HALICZANIN.

Kalendarz powszechny

na rok pański

1857,

który jest rokiem powszechnym mającym dni 365.



LWÓW.

Drukiem i nakładem Kornela Pillera.

1856.

HALICZANIN.

KALENDARZ POWSZECHNY

na rok pański

1857,

który jest rokiem powszechnym mającym dni 365.

Rok kalendarza tego

V.

OBEJMUJĄCY: Kalendarz świąteczny obrządku łacińskiego i ruskiego, z dodatkiem kalendarza żydowskiego; tudzież przedmiotów historycznych, gospodarskich i handlowych, stosując się do kraju galicyjskiego, nakoniec dokładny spis jarmarków krajowych jako też i główniejszych zagranicznych.

LWOW.

Drukiem i nakładem Kornela Pillera.

1856.

EPOKI WAŻNIEJSZE
na rok 1857.

Rok ten jest: od stworzenia świata, podług wyrachowania nowszych Greków (Era byzantyńska) 7365
Od stworzenia świata, podług wyrachowania Kalwizyusza 5806
Od stworzenia świata, podług nowszego wyrachowania żydów (Ekwinoctium wiosenne 4761. przed narodzeniem Chrystusa) 5618
Od potopu świata podług wyrachowania łacińskiego 4150
Od zbudowania miasta Rzymu . . . 3610
Od śmierci Aleksandra wielkiego (13 Czerwca 323 przed Chrystusem) era filipińska . 2271
Od poprawy kalendarza przez Juliusza cesarza 1902
Od zbudowania miasta Wiednia . . 1467
Od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny (16 Lipca 622) 1235
Od zbudowania miasta Krakowa (w roku 700). 1156
Od zaprowadzenie chrześciaństwa w Polsce, przez chrzest Mieczysława I. w roku 965) 892
Od objęcia rządów przez dóm Babenberski w Austryi (w roku 983) 873
Od początku królów węgierskich z Szczepanem I. świętym (roku 1000) . . 857
Od początku królów czeskich z Wratysławem II. (roku 1068) 789
Od początku wojen krzyżowych (1096) . 701
Od odkrycia soli w Bochni . . . 605
Od założenia miasta Lwowa (1270) . . 587
Od obrania Rudolfa I. hrabi na Habsburgu cesarzem niemieckim (29. Września 1273) 584
Od śmierci Daniela książęcia Halickiego założyciela Lwowa w r. 1301. . 556
Od zdobycia miasta Lwowa przez Kazimierza Wielkiego, króla polskiego w roku 1340) 517
Od zaprowadzenia Arcybiskupstwa w Haliczu 1361 496
Od wygaśnięcia domu Piastów w Polsce . 471
Od założenia akademii Jagielońskiej w Krakowie (1401) 456
Od przeniesienia Arcybiskupstwa Halickiego do Lwowa (1414) 443
Od wprowadzenia godności cesarskiej w Najjaśniejszy dóm Habsburgsci przez Albrechta II. (w roku 1438) . . . 419
Od wynalezienia druku 417
Od zdobycia Konstantynopola przez Turków 404
Od odkrycia Ameryki (11. Października 1492) 365
Od reformacyi Marcina Lutra (1517) . 340
Od oblężenia miasta Lwowa przez Tatarów w roku 1524 333
Od pierwszego oblężenia Wiednia przez Turków 328
Od wprowadzenia tytoniu do Europy (w roku 1560) 297
Od poprawy kalendarza przez Grzegorza XIII. Papieża (15 Października 1582) . 275
Od wprowadzenia kartofli do Europy . 275
Od drugiego oblężnnia Wiednia przez Turków, i odsieczy miasta przez wojska chrześc. 174
Od wygaśnienia potomków płci męzkiej w dynastyi Habsburgskiej (20. Października 1740) 117
Od połączenia królestw Galicyi i Lodomeryi z Austryackiemi państwami (1772) 85
Od założenia miasta Czerniowiec (1773) 85
Od śmierci Maryi Teresy cesarzowej . . 77
Od połączenia wielkiego księztwa Bukowiny z królewstwem Galicyi i Lodomeryi . 70
Od śmierci Józefa II. cesarza . . 67
Od zaprowadzenia sukcesyonalnej godności cesarskiej w Austryi (11. Sierpnia 1804) 53
Od założenia Akademii we Lwowie pod imieniem N. P. ś. p. Franciszka I. Cesarza (1817) 40
Od śmierci Napoleona, cesarza Francuzów . 36
Od śmierci Franciszka I. cesarza Austryackiego 22
Od narodzenia Najjaśniejszego cesarza Franciszka Józefa I. (18. Sierpnia 1830 . 27
Od połączenia wolnego miasta Krakowa z królestwem Galicyi i Lodomeryi (16 Listopada 1846) 10
Od objęcia rządów przez Najjaśniejszego Cesarza Franciszca Józefa I. (2. Grudnia 1848) 7

W urządzeniu kalendarza kościelnego.

Rok bieżący ma:		Podług kalendarza starego:	
Liczbę złotą	15.	Złota liczba	15.
Epaktę	IV.	Epakta	XV.
Okrąg słońca.	18.	Okrąg słońca	18.
Poczet rzymski	15.	Litera niedzielna	a albo A.
Literę niedzielną	D.	Litera paschalna	II.

Dzieli się na kwadratów cztery, jako to:

Remiscere,
Trinitatis,
Crucis,
Luciae,

W nich przypadają:

1. Suchednie.

W Środę, w Piątek i w Sobotę to jest: 4, 6, 7. Marca.
W Środę, w Piątek i w Sobotę to jest: 3, 5, 6. Czerwca.
W Środę, w Piątek i w Sobotę to jest: **16, 18, 19.** Września.
W Środę, w Piątek i w Sobotę to jest: **16, 18, 19.** Grudnia.

2. Posty nakazane.

Wielki post, trwający, od Środy popielcowej aż do Wielkanocy.
Post adwentowy, w Środy, w Piątki i w Soboty, od pierwszej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

Według obrządku grecko-katolickiego.

Post przed Wielkanocą przez 7 tygodni.
Post do śś. Piotra i Pawła przez 3 tygodnie i 6 dni.
Post do Wniebowzięcia N. Maryi Panny przez 2 tygodnie.
Post do Bożego narodzenia przez 6 tygodni.
Wielkanoc ruska przypada w tydzień po rzym. katolickiej.

3. Wigilie.

to jest: posty przypadające w dzień poprzedzający uroczystości następujących:

a. We dni krzyżowe, czyli 3 dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim.
b. Do Zielonych świątek.
c. „ śś. Apostołów Piotra i Pawła.
d. „ Wniebowzięcia N. Maryi Panny.
e. Do wszystkich Świętych.
f. „ niepokalanego poczęcia N. Maryi Panny.
g. „ Bożego Narodzenia.

Jeżeli która z tych Wigiliów przypada w Niedzelę, wtedy przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypada w Piątek lub Sobotę, post miejsca nie ma.

4. Dni krzyżowe są:

W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskim, to jest: 18, 19, 20. Maja.

Dniami moralnemi są:

Uroczystość Zwiastowania N. Maryi Panny, Środa popielcowa, cały wielki tydzień, niedziela Wielkiej nocy, niedziela Zielonych Świątek, uroczystość Bożego Ciała, uroczystość Narodzenia N. Maryi Panny, uroczystość wszystkich Świętych, trzy dni ostatnie Adwentu, uroczystość Bożego narodzenia.

Według kalendarza starego:

Tryodium . . . . 27. Stycznia	Wszystkich Świętych (Początek postu Pietrówki . . . 2. Czerwca
Niedziela mięsopustna , . 10. Lutego	Koniec postu przed ś. Piotrem i Pawłem . . . 28. Czerwca
Niedziela syropustna . . 17. Lutego	
Wielkanoc . . . . 7. Kwietnia	
Wniebowstąpienie pańskie . 16. Maja	

Dni normalne dworskie:

Dnia 1. Marca, jako w rocznicę zgonu ś. p. Cesarza Franciszka I.
Dnia 6. Kwietnia, jako w rocznicę zgonu Cesarzowej Maryi Ludwiki.
Dnia 12. Kwietnia, jako w rocznicę zgonu Cesarzowej Maryi Teresy.

W stosunkach kalendarskich publicznych, rok bieżący

Zaczyna się we Czwartek dnia 1. Stycznia o północy, i dzieli się:
1) Na rok szkolny, zaczęty dnia 1go Października 1856.
2) Na rok administracyjny (militarny) rozpoczęty dnia 1go Listopada 1856.

W stosunkach astronomiczno-fizycznych rok bieżący:

Rozpoczął się dnia 23. Grudnia 1856, o godzinie 4. min. 36, rano, przy wstępie słońca w znak Koziorożca i przesileniu zimowem.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne, jako to: na zimę, wiosnę, lato i jesień.

Pierwsza, to jest zimowa, dnia 23, Grudnia 1856. w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem następuje przybytek w trwałości światła na widokręgu, inaczej przesilenie dnia i nocy zimowe.

Druga, to jest wiosniana, dnia 20. Marca 1857 o godz. 4, min. 30, sek. 23, w wieczor w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem następuje zrównanie w trwałości światła na widokręgu z trwałością przyćmienia, inaczaj porównanie dnia i nocy wiośniane.

Trzecia, to jest letnia, dnia 21. Czerwca 1857, o godzinie 1. min. sek. 26. po południu w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem następuje ubytek w trwałości światła na widokręgu, inaczej przesilenie dnia i nocy letnie.

Czwarta, to jest jesienna, dnia 19. Września 1857, o godz 10. min. 49. w wieczór, w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem następuje powtórne zrównanie w trwałości światła na widokręgu z trwałością przyćmienia, inaczej porównanie dnia i nocy jesienne.

Pod względem fizycznym takie przypadanie czterech pór roku, nie zgadza się z stanem rzeczewistym atmosfery i temperatury w kraju naszym, który się do 9. klimatu rachuje, ile znacznie odsuniętym zd Równika, zaczem druga Lunacya miesiąca Kwietnia uważana jest pospolicie za początek **wiosny**, pierwsza Lunacya miesiąca Września za początek **jesieni**, a druga Lunacya miesiąca Listopada za początek **zimy**, z czego wynika nierówność w trwałości pór roku fizycznych, i niezgodność zich podziałem astronomicznym.

Pochyłość czyli ukosność Ekliptyki ku słońcu, wynósi w dniu 1. Stycznia stopni 25, min. 27. sek. 47. —

Najdłuższa trwałość światła na widokręgu pod 49° 50′ 28″ szerokości na północ Równika, (które to stopnie przyjmują się za punkt srodkowy kraju w Galicyi), wynosi godzin 16, minut 8. —

Najkrótsza trwałość onego, wynosi godzin 7 mit. 52. —

Dwanaście znaków zwierzyńca niebieskiego.

Liczba.	Znak.	Nazwisko.	Znak.	Liczba.	Znak.	Nazwisko.	Znak
O	♈	Baran.		VI.	♎	Waga	
I	♉	Byk		VII.	♏	Niedźwiadek	
II.	♊	Bliźnięta		VIII.	♐	Strzelec	
III.	♋	Rak		IX.	♑	Koziorożec	
IV	♌	Lew		X.	♒	Wodnik	
V.	♍	Panna		XI.	♓	Ryby	

Znaki odmian księżyca.

🌑 Nów. 🌓 Pierwsza kwadra. 🌕 Pełnia. 🌗 Ostatnia kwadra.

Prawidła przenoszenia świąt ruchomych w kalendarzu Rzymsko-Katolickim.

Na Koncylium Nicejskiem przyjąto, ażeby Wielkanoc obchodzoną była w pierwszą niedzielę następującą po pełni księżyca, po równonocy wiosennej. Ze więc ta niedziela nie co rok na ten sam dzień powraca, wynika ztąd, że święta, które w stałem oddaleniu od Wielkanocy przypadać powinny, muszą się razem z nią przenosić i dla tego świętami ruchomemi się zowią.

Wielkanoc przypaść może najwcześniej dnia 22. Marca, jak to było w r. 1818. Najpóźniej dnia 25. Kwietnia, jak będzie w roku 1886, w którym na dzień św. Marka przypadnie Wielkanoc; na dzień św. Antoniego Zielone Swiątki, a na dzień św. Jana Chrzciciela, Boże Ciało.

Czterdziestego dnia po Wielkanocy przypada Wniebowstąpienie Pańskie.

Dnia pięćdziesiątego Zielone Swiątki.

W tydzień po nich w niedzielę, obchodzi się uroczystość Trójcy S.

We Czwartek po niej, Boże Ciało.

Gdy na dzień 8. Maja przypada Wniebowstąpienie Pańskie. jak to było w roku 1823, uroczystość ś. Stanisława przenosi się nazajutrz.

Suchedni przypadają co kwartał, we Srody, Piątki i Soboty cztery razy do roku.

Pierwsze po Niedzieli 3szej Adwentu.

Drugie po Niedzieli 1szej Wielkiego postu.

Trzecie po Niedzieli Zielonych Swiątek.

Czwarte po święcie Podwyższenia ś. Krzyża, które przypada dnia 14. Września.

Krzyżowe dnie przypadają w Poniedziałek Wtorek i Srodę po 5tej Niedzieli po Wielkanocy, to jest w trzech dniach poprzedzających Wniebowstąpieniu Pańskiem.

Jeżeli jakie święto mające swoję wilię, przypada w Poniedziałek, wilia do niego obchodzi się w poprzedzającą Sobotę, nie zaś w Niedzielę: np. Wilia do Bożego Narodzenia przypadającego w Poniedziałek, obchodzi się w Sobotę, jak to było w r. 1854.

Boże Narodzenie zawsze jest dniem miesięcznym, choćażby przypadało w dzień postny: inne zaś uroczystości gdyby przypadły w dzień postny, nie uwalniają od postu.

W roku zwyczajnym ś. Maciej przypada na dzień 24. Lutego, w roku przestępnym na dzień 25. Lutego.

Jeżeli dzień zaduszny przypadnie w Niedzielę, jak to miało miejsce w roku 1851, wtedy taki przenosi się na zajutrz, to jest na Poniedziałek czyli na dzień 3. Listopada.

Jeżeli Zwiastowanie N. Maryi Panny, zwykle dnia 25. Marca przypadające, nie dochodząc Kwietnej Niedzieli, zbiega się z jaką Niedzielą wielkie-

go postu, jak to było w latach 1838 i 1849, wtedy z Niedzieli przenosi się na zajutrz, to jest na Poniedziałek. Jeżeli zaś dzień 25. Marca przypada w ciągu tygodnia, czyli w dzień powszedni Wielkiego postu, byle przed Kwietną Niedzielą, wtedy uroczystość Zwiastowania obchodzi się w swoim właściwym dniu, to jest 25. Marca. Gdy zaś to święto zbiega się z niedzielą Kwietną, lub gdy przypada w tygodniu po Wielkanocy, wtedy przenosi się na Poniedziałek po przewodniej Niedzieli.

Swięta Katarzyna (25. Lutego) Adwent zaczyna. —

Jeżeli dzień 30. Listopada czyli ś. Jędrzeja przypada w Niedzielę, ta Niedziela jest pierwszą Adwentu. Jeżeli ś. Andrzeja przypada w dzień powszedni, wtedy ta z dwóch Niedziel uważa się za pierwszą adwentową, która jest bliższą ś. Andrzeja, to jest Niedziela idąca po dniu 26. Listopada. —

Rok kościelny zaczyna się z pierwszą Niedzielą Adwentu.

Niedziel adwentowych jest cztery, chociaż Adwentu nie zawsze bywa 4 tygodnie.

Po trzech Królach rachują Niedziele liczbami w tym porządku, jak po sobie następują; Niedziel tych bywa więcej lub mniej, podług tego, jak Wielkanoc przypada później lub wcześniej.

Tymże porządkiem liczą się Niedziele Wielkiego postu, Niedziele po Wielkanocy i Niedziele po Zielonych Swiątkach aż do Adwentu.

Poczynając od Sierpnia włącznie aż do Adwentu. Niedziele w miesiącach: Sierpniu, Wrześniu, Październiku i Listopadzie oznaczają się liczbą porządkową.

Pierwszą Niedzielę jakiego miesiąca nazymy tę, która przypada na pierwszy dzień tego miesiąca, albo te z dwóch, która jest bliższą dnia 1go. np. z dwóch Niedziel w 1852 roku, z których jedna przypadła dnia 29. Sierpnia, a druga dnia 5. Września, poprzedzająca była Niedzielą pierwszą Września jako bliższa dnia 1go.

W Drugą Niedzielę miesiąca Maja, obchodzi się N. Panny Maryi Łaskawej.

W pierwszą Niedzielę Października obchodzi się M. Panny Maryi Rożańcowej.

W drugą Niedzielę Października przypada ś. Wincentego Kadłubka.

W czwartą Niedzielę Pazdziernika, ś. Jana Kantego.

W drugą Niedzielę Listopada, obchodzi się Opiekę N. Maryi Panny.

W drugą Niedzielę po Trzech Królach, obchodzi się święto Imienia Jezus.

W drugą Niedzielę po Wielkanocy, obchodzi się święto Grobu Chrystusowego.

W trzecią Niedzielę po Wielkanocy, Opiekę Józefa.

W Piątek przed Niedzielą Kwietnią, obchodzi się Siedm Boleści Najświętszej Maryi Panny.

Nazajutrz po Oktawie Bożego Ciała, obchodzi się święto Serca Jezusowego.

W Niedzielę po dniu 23. Lipca, obchodzi się ś. Kunegundy.

W Niedzielę po Oktawie ś. Piotra i Pawła, przypada ś. Jana z Dukli.

W Niedzielę po Wniebowzięciu N. Maryi Panny, przypada ś. Jacka.

W Niedzielę drugą po Oktawie Wniebowzięcia N. Maryi Panny, bywa ś. Joachima.

W Niedzielę po Narodzeniu N. M. Panny, przypada święto Imienia N. Maryi Panny.

W Niedzielę najbliższą po ś. Mateuszu (to jest po dniu 21. Września), bywa ś. Ładysława z Gielniowa.

W Niedzielę po dniu 12. Listopada, obchodzi się święto ś. Stanisława Kostki.

Uroczystości ś. Patronów krajowych w prowincyach Monarchii Austryackiej.

W Austryi dolnej: S. Leopold. (15. Listopada).
W Austryi: S Floryan (4. Maja).
W Dalmacyi: S. Spiridyon (14. Grudnia).
W Galicyi S. Michał 29. Września).
W Karyntyi: S. Józef (19. Marca) i S. Jerzy (24. Kwietnia).
W kraju nadbrzeżnym: S. Józef (19. Marca).
W Kroacyi: S. Eliasz (20. Lipca). i S. Roch (16. Sierpnia).
W Lombardyi: S. Karol Boromeusz (4. Listopada). i S. Ambrozy (7. Grudnia).
W Morawii: S. Cyryli i Metody (9. Marca).
W Zalcburgu S. Rupert (27. Marca).
W Czechach: Ś. Jan Nepomucyn (16. Maja) i Ś. Wacław (28. Września),
W Siedmiogrodzie: Ś. Władysław (27. Czerw.)
W Slawonii: Ś. Jan Chrzciciel (24. Czerwca).
W Styryi: Ś. Józef (19. Marca).
W Szlązku, S. Jadwiga (15. Października).
W Tyrolu: S. Józef 19. Marca).
W Węgrzech: S. Szczepan król (20. Sierpnia).
W Wenecyi: S. Marek (25, Kwietnia).
We Lwowie: Bł. Jan z Dukli, w Niedzielę po śś. Piotrze i Pawle.
W Krakowie: S. Stanisław B., (8. Maja).

Venus Płaneta panująca w roku 1857.

Rok 1857 w powszechności jest więcej wilgotny, wszelako dość ciepły.

Zbiory letnie: Jeżeli wiosna będzie bardzo wilgotna, to trzeba mieć baczność, aby pola wcześnie zostały zasiane; zboża strączkowe, jako to: groch, szocowica, wyka i tp. w takim roku należy siać na niebujne pola, albowiem łatwo wyrastają i pogniją. Jeżeli zaś wiosna nie jest zbyt mokrą, wtedy nastąpi ciepłe lato, upały i posucha; a zatym zbiory letnie wypadną niepomyślnie, a lny i konopie nie wiele warte.

Zbiory ozime: Pszenice i żyta mierne, w słomie bujne, zatém mało ziarna.

Jesienne zasiewy powinny być wcześnie posiane z powodu spodziewanej wczesnej zimy, w której nadto wiele wilgoci spodziewać się należy.

Owoce. Jeżeli wiosna będzie zbyt mokrą, to urodzaj w ówczas mizerny: jeżeli zaś mierne, to spodziewać się można wiele jabłek, śliwek, orzechów, czereśni, a mało lub wcale nic gruszek.

W lecie i w jesieni wiele myszów; także w zbożu mnoży się robactwo.

Ryb miernie, gdyby były wezbrania wód z deszczów.

Choroby najwięcej panujące: zapalenia wątroby, żołądka i wewnętrzne wrzody.

Zaćmienia przypadające w roku 1857.

W roku 1857. przypada dwa zaćmienia słońca, gdy księżyca nie będzie ani jednego.

Pierwsze zaćmienie słońca nastąpi dnia 25. Marca, które się o godzinie 8mej wieczór rozpocznie i do 6 godzin trwać będzie. Zaćmienie to będzie widzialne tylko w północnej i środkowej Ameryce, jako też w Australii.

Drugie zaćmienie dnia 18go Września, rozpoczyna się o godz. 3, min. 7. rano i trwa aż do 11. godziny przed południem.

Początek obrączkowego zaćmienia nastąpi o godzinie 4, min. 12. rano i trwa do 8mej godziny z rana. Środek obrączkowego zaćmienia nastąpi o godzinie 5. min. 45. rano.

Zaćmienie to widzialne będzie w południowych częściach Europy, po większej części Azyi i Afryki. —

I. Miesiąc.

STYCZEŃ ma dni 31. JANUARIUS

Dni tygodniowe	Święta rzymskie	Święta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
1. Czwar.	**D. Nowy rok**	20. Innatya Jepis. mucz.	8 1	3 59		w dzień	wiecz.
2. Piątek	Makarego wyz. i Marty b.	21. Julyanny mucz.	8 1	3 59			11 6
3. Sobota.	Daniela i Genowefy Panny	22. Anastazyi Muczen.	8 0	4 0			11 50
	Ewangelia u Mateusza św. w Rozdziele 2. W on czas gdy Herod umarł.	Knyha rodstwa Jisusa Chrysta Mat. 1.					
4. Niedz.	**N. p. N. R.** Tyta bisk.	**23. 29. pred Rozd. Hł. 4.**	7 59	4 1			rano
5. Ponied.	Emiliana papieża	24. Jewhenyi †	7 58	4 2			2 1
6. Wtorek	**Trzech Króli.**	**25. Rożdest. Chryst.**	7 58	4 2		w dzień	3 31
7. Środa	Juliana i Lucyli m. m.	**26. Sobor. Bohor.**	7 57	4 3			5 3
8. Czwart.	Maksyma bis. i Seweryna	**27. Stefana** Mucze.	7 56	4 4			6 26
9. Piątek	Marcyanny panny męczen.	28. 2000 Muczen.	7 55	4 5			7 34
10. Sobota	Wilhelma i Jana Dobr.	29. SS. Młaldenyk. Mucze.	7 55	4 5			8 21
	Ewangelia u Łukasza św. w Rozdziele 2. Gdy Jezus miał lat 12.	Jisus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.				wiecz.	
11. Niedz.	**1 po 3 Król.** Higiniusza	**30. 30 N. po Rozd. Hł. 5.**	7 54	4 6		4 12	
12. Ponied.	Honoraty Panny	31. Melanyi Prepod.	7 54	4 6		6 6	
13. Wtorek	Godfryda	**1. Jenwar. Obr. Hosp.**	7 53	4 7		7 25	w dzień
14. Środa	Feliksa m. i Hilarego	2. Sylwestra papy Rym.	7 52	4 8		8 41	
15. Czwart.	Pawła pustel. i Maur.	3. Małachia proroka	7 51	4 9		9 53	
16. Piątek	Marcela pap. i Otto m.	4. Sobor 70 Apost.	7 50	4 10		11 5	
17. Sobota	Antoniego Opata.	5. Fteopempta †	7 49	4 11		11 42	
	Ewangalia u Jana św. w Rozdziele 2. O godach w Kanie Galilejskiej.	Joan prepowidajet pokajanuje Mat. 4.				rano	
18. Niedz.	**2 po 3 Król. J. Jezus**	**6. 31. N. Boh. Hosp. Hł. 6.**	7 48	4 12		0 17	
19. Ponied.	Ferdynanda i Maryn.	7. Sobor S. Joana	7 47	4 13		1 30	
20. Wtorek	Fabiana i Sebestiana	8. Heorhia	7 46	4 14		2 46	w dzień
21. Środa	Agnieszki panny męczen.	9. Połyjewkta mucze.	7 45	4 15		4 2	
22. Czwart.	Wincentego i Anastaz.	10. Hryhorya Jepiskopa.	7 44	4 16		5 16	
23. Piątek	Zaślubienie N.M.P. Ildefons.	11. Fteodozya Prepod.	7 42	4 18		6 22	
24. Sobota	Tymoteusza męczen.	12. Julyanny Mucz.	7 41	4 19		7 13	
	Ewangelia u Mateusza św. w Rozdziele 8. O oczyszczeniu trędowatego.	Jisus zaczynajet uczyty Mat. 4.					
25. Niedz.	**3 po 3 Król.** Nawr. ś. Pawła	**13. 32 N. po Boh. Hł. 7.**	7 40	4 20		7 49	
26. Ponied.	Batyldy i Pauli wdowy	14. SS. Otec w Synai	7 38	4 22		8 13	4 28
27. Wtorek	Jana Chryzost.	15. Pawła Fty.	7 37	4 23		w dzień	5 58
28. Środa	Karola Wiel. i Waler.	16. Petra Weryhy	7 35	4 25			7 26
29. Czwart.	Franciszka Sal. i Sabiny.	17. Antonya Wełyk.	7 34	4 26			8 53
30. Piątek	Hyacynty i Martyny	18. Aftanaz. i Kyryłła	7 33	4 27			10 20
31. Sobota	Ludwiki i Albert.	19. Makarya Muczen.	7 31	4 29			10 48

LUNACYE. Pierwsza kwadra dnia 3. o godz. 1. min. 43. po południu. Mróz.
Pełnia dnia 10. o godz. 10. min. 37. rano. Do odwilży i wiatrów skłonna.
Ostatnia kwadra dnia 18. o godz. 6. min. 19. rano. Powietrze mierno mroźne.
Nów dnia 26. o godz. 0. min. 56 po północy. Ostre wiatry, tu i owdzie śnieżyca.

Przepowiednie według kalendarza stoletniego: Styczeń od 1. do 3. pochmurno, mierne zimno; 4, 5, 6, deszcz i wielkie ulewy, 7, 8, 9, mierne zimno, 11. deszcz i pomniejsze ulewy, od 23. aż do końca miesiąca niestałe powietrze, wiatr, śnieg i mgła.

II. Miesiąc.

LUTY ma dni 28. FEBRUARIUS.

Dni tygodniowe	Swięta rzymskie	Swięta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
	Ewangelia u Mateusza św. w Rozdziele 18 W on czas gdy Jezus wstąpił w łódkę.	O Zakchei Łuk. 19.					
1. Niedz.	**4 po 3 Król.** Ignacego	**20. N. O Zak. h. Ill. 8.**	7 29	4 32			rano
2. Ponie.	**Oczysz. N.M. Panny.**	21. Maxyma prepod.	7 27	4 34			1 18
3. Wtorek	Błażeja b. m.	22. Timofteja	7 26	4 35			2 48
4. Środa	Weroniki panny	23. Kłymenta Jepis.	7 25	4 36		w dzień	4 13
5. Czwart.	Agaty panny męcz.	24. Xenyi Prep.	7 23	4 38			5 25
6. Piątek	Doroty p. m.	25. Hryhoria Bohosława.	7 21	4 40			6 18
7. Sobota	Romualda Opata	26. Xenofonta Prepod.	7 19	4 42			6 50
	Ewangelia u Mateusza ś. w Roz. 20. O robotnikach w winnicy.	O Materyi i Farysei. Łuk. 18,					
8. Niedz.	**Starozap.** Jana z Matty	**27. N. O Mytar Ill. 1.**	7 17	4 44		wiecz.	7 17
9. Poned.	Apolonii panny męczen.	28. Jefr[illegible]a Prepod.	7 15	4 46		5 3	
10. Wtorek	Scholastyki	29. Ihnatya Jep.	7 13	4 48		6 21	
11. [illegible]	[illegible] i Euf. Andrz[illegible]	**30. Trech Swiatyteli**	7 11	4 50		7 35	w dzień
12. Czwart.	Modesta męczennika	31. Kyra i Joana mucz.	7 9	4 52		8 40	
13. Piątek	Juliana S. Kat.	1. **Fewrał.** Trybnia mucz.	7 7	4 54		10 0	
14. Sobota	Walentego Kapłana	2. **Strytenye Hosp.**	7 5	4 56		11 13	
	Ewangelia u Łukasza ś. w Roz. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O obludnym Syni. Łuk. 15					
15. Niedz.	**Mięsop.** Faustyna i Jowity	**3. N. O. Syn. Obł. Ill. 2.**	7 3	4 58		rano	
16. Poned.	Julianny panny	4. Isydora prepod	7 1	5 0		0 27	
17. Wtorek	Sabina Biskupa.	5. Ahaftyi mucz.	6 59	5 2		1 40	
18. Środa	Konstancyi panny	6. **Wukoła prepod.**	6 57	5 4		2 58	w dzień
19. Czwart.	Konrada wyznawcy.	7. Partenya prepod.	6 55	5 6		4 7	
20. Piątek	Leona Pap.	8. Fteodora mucz.	6 53	5 8		5 5	
21. Sobota	Eleonory panny	9. Sobota zaduszna	6 51	5 10		5 46	
	Ewangelia u Łukasza ś. w Roz. 18. O uzdrowieniu ślepego	O strasznym Sudi. Mat. 25					
22. Niedz.	**Zapustna.** Kat. ś. Piotra	**10. N. Miasop. Ill. 3.**	6 49	5 12		6 15	
23. Poned.	Florentego i Piotra Dam.	11. Własya jepis. mucz.	6 47	5 14		6 35	wiecz.
24. Wtorek	Macieja Apostoła	12. Meletya A.	6 46	5 15		6 51	4 58
25. Środa.	Popielec. Wiktoryana †	13. Martyniana prepod.	6 45	5 16			6 28
26. Czwar.	Aleksandra Biskupa	14. Auxentya prepod.	6 43	5 18		w dzień	7 58
27. Piątek.	Anastazyi panny	15. Onysyma Apostoła	6 41	5 20			9 29
28. Sobota	Romana Opata	16. Pamfyła mucze.	6 39	5 22			11 1

LUNACYE. Pierwsza kwadra dnia 1. o god. 8 min. 49. wieczór: ostre mrozy.
Pełnia d. 9 o god. 1 m. 22 rano: odwilż ze śniegiem.
Ostatnia kwadra d. 17. o god. 3. m. 49 rano; wiatry ze śnie gami.
Nów do. 24. o god. 1. m. 27. wieczór: z początku odwilż.

Przepowiednie według Kalendarza stoletniego: Luty w początku deszcz, mgła i wiatry, 8. jasno i mierne zimno, 9. do 12. posępno deszcz i śnieg od 19. do 22. zimny wiatr, przy końcu jasno i dość zimno.

III. Miesiąc.

MARZEC ma dni 31. MARTIUS.

Dni tygodniowe	Święta rzymskie	Święta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
	Ewangelia u Mateusza św. w Roz. 4. O czarcie kuszącym Jezusa.	O posti i mylostyni. Mat. 6.					
1. **Niedz.**	**1. Wstępna.** Albina Bisk.	**17. N. Syr. JH. 4.**	6 36	5 24	♉		wiecz.
2. Poniedz.	Heleny cesarzowej	18. Lwa papy Rym.	6 34	5 26	♉		rano
3. Wtorek	Kunegundy Ces.	19. Archippa Mucz.	6 32	5 28	♉	w dzień	2 3
4. Środa	**2 Sucha.** Kazimierza w. †	20. Lwa episkopa	6 31	5 29	♊	w dzień	3 19
5. Czwart.	Fryderyka op. prz. ś. Wa.	21. Tymofteja prepod.	6 30	5 30	♊	w dzień	4 17
6. Piątek.	Kolety panny †	22. S. S. M. M. w Ewhen.	6 28	5 32	♋	w dzień	4 57
7. Sobota	Tomasza z Akwinu wyzn. †	23. Połykarpa Jep. mucz.	6 27	5 33	♋	w dzień	5 23
	Ewangelia u Mateusza św. w Roz. 17. O przemienieniu Pańskim.	O Natanaeli. Joan 1.					
8. **Niedz.**	**2 Głucha.** Jana B. i Beaty	**24. N. 1 Postu. JH. 5.**	6 25	5 35	♌		5 41
9. Poned.	Franciszka Rz.	25. Obrit. hła. Joana	6 23	5 37	♌	wiecz.	5 54
10. Wtorek	40 Męczenników.	26. Porfyria Arch.	6 21	5 39	♌	5 19	6 4
11. Środa	Konstantego w. Cyr. i M.	27. Prokopia Prep.	6 19	5 41	♍	6 32	w dzień
12. Czwart.	Grzegorza papieża.	28. Wasyłya Prep.	6 17	5 43	♍	7 44	w dzień
13. Piątek	Krystyny panny	**1. Mart.** Jewdokii mucz.	6 15	5 45	♎	8 57	w dzień
14. Sobota	7 Boleści NMP. Zach. p.	2. Fteodota mucz.	6 13	5 47	♎	10 11	w dzień
	Ew. u Łukasza św. w Roz. 11. O wyrzucaniu diabłów.	O roztablennom w Kapernaumi Mark. 2.					
15. **Niedz.**	**3 Sucha.** Izabelli i Leonc.	**3. N. 2. Postu JH. 6.**	6 10	5 50	♏	11 27	
16. Poniedz.	Cyryaka Dya.	4. Harasyma P.	6 8	5 52	♏	rano	w dzień
17. Wtorek	Gertrudy p. Patrys. b.	5. Konona mucz.	6 6	5 54	♐	0 42	w dzień
18. Środa	Aleksandra b. i Edwarda	6. SS. 42 Muczen.	6 4	5 56	♐	1 53	w dzień
19. Czwart.	Józefa obl. NMP.	7. Wasyłya mucze.	6 2	5 58	♐	2 55	w dzień
20. Piątek	Eufem. i Teod.	8. Fteofyłakta mucze.	6 0	6 0	♑	3 42	w dzień
21. Sobota	Benedykta op.	9. SS. 40 Muczenn.	5 58	6 2	♑	4 15	w dzień
	Ewangelia u Jana ś. w Roz. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O hriadeni po Chryst. Mark. 8.					
22. **Niedz.**	**Srodp.** Katarz. król. S.	**10. N. 3 Postu.** Kondrata	5 56	6 4	♒	4 48	w d.
23. Poned.	Wiktora męczennika	11. Sofronia Pr.	5 54	6 6	♒	4 55	w d.
24. Wtorek	Gabryela Archan.	12. Fteofana prep.	5 52	6 8	♓	5 9	wiecz.
25. **Środa**	**Zwiastowanie NMP.**	13. Nikyfora patryar.	5 49	6 11	♓	5 20	5 25
26. Czwart.	262 Męczenników Olimpii	14. Wenedykta prepod.	5 47	6 13	♈	w dzień	6 57
27. Piątek	Teodora biskupa	15. Ahapia mucz.	5 45	6 15	♉	w dzień	8 33
28. Sobota	Jana pust. i Ruprechta b.	16. Sawyna mucz.	5 43	6 17	♉	w dzień	10 9
	Ewangelia u Jana ś. w Roz. 8. O Żydach którzy chcieli Jezusa ukamien.	O yscilenej nimoho Mark. 16.					
29. **Niedz.**	**Czarna** Eustachego	**17. N. 4 Postu.** Alexia prep.	5 41	6 19	♉		11 45
30. Poniedz.	Gwidona męczennika	18. Kiryła Arch.	5 40	6 20	♉		rano
31. Wtorek	Balbiny i Kornelii	19. Chrysanfta mucz.	5 38	6 22	♊		1 8

LUNACYE. Pierwsza kwadra d. 3 o god. 6 rano. Czas zmienny, lecz dość zimny.
Pelnia d. 10 o god. 5 min. 46 wieczór. Wilgotno i wiatry.
Ostatnia kwadra dnia 18 o god. 10 m. 32 wieczór. Śnieg z deszczem.
Nów d. 25 o g. 11 m. 57 przed północą. Na początku wilgoć ku końcu wyrabia się na pogodę.
Przepowiednie według kalendarza stoletniego. Marzec aż do połowy, przykre zimno ze śniegiem lub deszczem, w drugiej połowie wyjaśnia się nieco po południu, przy końcu zawsze niestale: pochmurno deszcz i wiatr.

IV. Miesiąc.

KWIECIEŃ ma dni 30. APRILIS.

Dni tygodniowe	Swięta rzymskie	Swięta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
1. Sroda	Hugona bisk.	20. Prepod. Otec. w O 3. S.	5 36	6 24		w dzień	rano
2. Czwart.	Franciszka de Paula	21. Jakowa prepod.	5 33	6 27			2 59
3. Piątek	Rycharda biskupa wyz.	22. Wasyłya Jepisk.	5 31	6 29			3 29
4. Sobota	Izydora biskupa w.	23. Nikona prepod.	5 29	6 31			3 50
	Ewangelia u ś. Mateusza w Roz. 21. O wjeździe Jezusa do Jerozolimy	O synach Zewedowych Mark 10.					
5. Niedz.	**Kwietnia.** Wincentego F.	**24. N. 5 Postu.** Zacharyi	5 27	6 33		w dzień	4 3
6. Ponied.	Celestyna papieża	**25. Błah. Boh.**	5 24	6 36			4 14
7. Wtorek	Epifaniusza męcz.	26. Sobor Hawryiła	5 22	6 38			4 23
8. Środa	Dyonizego biskupa wyz.	27. Matrony mucz.	5 20	6 40		wiec.	4 41
9. Czwart.	Wiecz. Maryi Egipc. pok.	28. Ilariona prepod.	5 17	6 48		6 44	4 49
10. Piątek	Wielki. Ezechiela proroka.	29. Marka prepod.	5 15	6 45		7 58	
11. Sobota	Wielka. Leona I. Pap.	30. Joanna prepod.	5 13	6 47		9 13	
	Ewangelia u ś. Marka w Roz. 16. O Zmartwychwstaniu Jezusa.	O hriadenij Jisusa w Jer. Joan 12.					
12. Niedz.	**Wielkanoc**	**31. Cwitonosna** Ihnatia Jep.	5 10	6 50		10 28	w dzień
13. Pon.	**Wielki Poniedziałek**	**1. Apryl.** Meryi. Jył.	5 8	6 52		11 4	
14. Wtorek	Walerjana męczen.	2. Tyta Prep.	5 6	6 54		11 55	
15. Środa	Ludwiny i Kasyldy pp.	3. Nykoły prepod.	5 4	6 56		0 46	
16. Czwart.	Lamberta męcz.	4. Czetw. weł. Josyfa prepod.	5 2	6 58		1 48	
17. Piątek.	Rudolfa biskupa męcz.	5. Piatok weł. Fteodora m.	5 0	7 0		2 15	
18. Sobota	Apoloniusza męcz.	6. Sobot. weł. Jewtychia m.	4 58	7 2		2 41	
	Ewangelia u Jana ś. w Roz. 20. O ukazaniu się Jezusa uczniom.	O bożestwi Jisusa Joana 1.					
19. Niedz.	**Biała.** Bulonina p. i Wer.	**7. 1 Woskr. Hospod.**	4 56	7 4		3 0	w dzień
20. Ponied.	Agnieszki panny	**8. Poned. Wosk. Hosp.**	4 54	7 6		3 14	
21. Wtorek	Anzelma biskupa wyzn.	**9. Wtorok. Wosk. Hosp.**	4 52	7 8		3 26	
22. Środa	Sotera i Kaja mm.	10. Terentia mucz.	4 50	7 10		3 37	
23. Czwar.	Wojciecha Arcyb. m.	11. Antypy Jepisko.	4 47	7 13		3 48	wiec
24. Piątek	Jerzego m. Fidelisa m.	12. Wasilia prepod,	4 45	7 15		4 2	7 30
25. Sobota	Marka Ewang.	13. Antemona Jep.	4 42	7 18		4 26	9 9
	Ewangelia u Jana ś. w Roz. 10. O Chrystusie dobrym pasterzu.	O newirnym Ftomi Joana 20.					
26. Niedz.	**2 po Wielk.** Marcelego	**14. 2 Antyp.** Martyna Pap.	4 40	7 20		w dzień	10 43
27. Ponied.	Anastazego pap.	15. Arystarcha ap.	4 38	7 22			11 22
28. Wtorek	Witalisa Męcz.	16. Ahapii mucz.	4 36	7 24			rano
29. Środa	Piotra męcz.	17. Symeona prep.	4 35	7 25			0 56
30. Czwart.	Katarzyny Sen.	18. Joanna Prep.	4 33	7 27			1 32

LUNACYE. Pierwsza kwadra d. 1 o godz. 3 wieczór. Powietrze niestałe.
Pełnia dnia 9 o god. 10 m, 54 rano. Zmienna pogoda.
Ostatnia kwadra dnia 17 o godz. 1 m. 26 wieczór. Pogodnie lecz wietrzno.
Nów d. 24 o godz. 8 m. 43: rano Na początku deszcz ze śniegiem a ku końcu ociepla się.

Przepowiednie według kalendarza stoletniego. Kwiecień na początku powietrze niestałe, dopiero w połowie pięknie i pogoda, 22. deszcz, przy końcu powietrze ostre a nawet i przymrozek.

V. Miesiąc.

M A J ma dni 31. MAJUS.

Dni tygodniowe	Swięta rzymskie	Swięta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
1. Piątek	Filipa i Jakuba	19. Joanna	4 31	7 29			rano
2. Sobota	Zygmunta i Atanaz.	20. Fteodora prepod.	4 30	7 30			2 11
Ewangelia u Jana ś. w Roz. 16. O odejściu Chrystusa do Ojca.		O Myronosnycach. Mark. 15.					
3. Niedz.	**3 po Wielk.** Znal. Krz. ś.	**21. 3 N. Marka.** Januaria	4 28	7 32		w dzien	2 23
4. Ponied.	Floryana	22. Fteodora	4 26	7 34			2 32
5. Wtorek	Gotharda i Piusa	23. Heorhia muczen.	4 25	7 35			2 40
6. Środa	Jana w oleju męcz.	24. Sawy mucze.	4 23	7 37			2 49
7. Czwart.	Domiceli P.	25. Marka Jew.	4 21	7 39			2 58
8. Piątek	Stanisława Bisk.	26. Wasyłya muczen.	4 19	7 41		wiec.	3 8
9. Sobota	Grzegorza Naz. B.	27. Symeona Jep. mucz.	4 17	7 43		8 15	3 22
Ewangelia u Jana ś. w Roz. 16. O przyczynie Chrystusowego odejścia.		O rozslabennom. Joan. 5.					
10. Niedz.	**4 po Wielk.** Izydora	**28. 4 N. Rozsł.** Jasona	4 15	7 45		9 30	w dzien
11. Ponied.	Beatryki	29. 9 Mucz. w. K.	4 12	7 47		10 38	
12. Wtorek	Nereusza Pankr.	30. Jakowa proroka	4 11	7 49		11 12	
13. Środa	Hilarego bisk.	**1. Maj.** Jeremii proroka	4 9	7 51		11 45	
14. Czwat.	Bonifacego	2. Aftanazya Aleks.	4 7	7 53		rano	
15. Piątek	Zofii i 3 córek	3. Tymoftea mucze.	4 6	7 54		0 45	
16. Sobota	Jana Nepom.	4. Pełahyi mucze.	4 5	7 55		1 5	
Ewangelia u Jana ś. w Roz. 16. O skutku prośby w imieniu Jezusa.		O Samarianyny. Joan. 4.					
17. Niedz.	**5 po Wielk.** Paschal.	**5. 5 N. Samar.** Iryny	4 3	7 57		1 20	w dzien
18. Ponied.	Krzyż. Feliksa	6. Jowa Mnohos.	4 2	7 58		1 32	
19. Wtorek	Krzyż. Piotra Pust.	7. Wospom. czest. Kresta †	4 1	7 59		1 43	
20. Środa	Krzyż. Bernarda	8. Joanna Bohosł.	4 0	8 0		1 54	
21. Czwa.	**Wniebowstąpienie P.**	9. Pren. m. Nykot	3 59	8 1		2 6	
22. Piątek	**Julii Panny**	10. Simeona Ap.	3 58	8 2		2 21	wiec.
23. Sobota	Dezyderyusza	11. Mokia S. Mucz.	3 57	8 3		2 43	8 7
Ewangelia u Jana św. w Roz. 15. 16. O przyjściu pocieszyciela Ducha ś.		O sliporozdennym Joana 9.					
24. Niedz.	**6 po Wielk.** Joanny Wd.	**12. 6 N. Slip.** Jepyfania	3 56	8 4		w dzien	9 35
25. Ponied.	Urbana papieża	13. Hłykeryi m.	3 55	8 5			10 42
26. Wtorek	Filipa Nereusza	14. Isydora mucze.	3 54	8 6			11 28
27. Środa	Jana pap. i Magdaleny	15. Pachomyja Wełyk:	3 53	8 7			11 44
28. Czwart.	Wilhelma i Paz.	**16. Woznesenye Hosp.**	3 52	8 8			rano
29. Piątek	Maksyma i Teod.	17. Andronika apost.	3 51	8 9			0 16
30. Sobota	Feliksa Pap.	18. Fteodota prepod.	3 50	8 10			0 30
Ewangelia u Jana św. w Roz. 14. O zesłaniu Ducha świętego.		O molytwi Jisusa za uczenyky. Joan. 17.					
31. Niedz.	**Zesłanie Ducha ś.**	**19. 7 N. SS. Otec.** Patrykia	3 49	8 11			0 40

LUNACYE. Pierwsza kwadra dnia 1. o god. 1. min. 57. rano. Powietrze ciepłe.
Pełnia dnia 9. o god. 3. min. 40. rano. Odmienić się stara.
Ostatnia kwadra dnia 17. o god. 0. min, 39. po północy. Dnie ponure a nawet deszczem grożące.
Nów dnia 23. o god. 4. min. 18. wieczór. Czas piękny zwiastuje a stronami grzmoty.
Pierwsza kwadra dnia 30. o god. 2. min. 45. wieczór. Ciepło, czas pogodny.

Przepowiednie według kalendarza stoletniego. Maj, na początku pieknie i ciepło, 7. grzmoty potem deszcz do 17. dalej wiatr i pogoda 23. przykre powietrze do 29. potem pięknio ciepło aż do końca.

VI. Miesiąc.

CZERWIEC ma dni 30. JUNIUS.

Dni tygodniowe	Swięta rzymskie	Swięta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
1. Poniedz.	**Poniedz. Zielone Sw.**	20. Tałałeja mucz.	3 48	8 12		w dzień	rano
2. Wtor.	Erazma i Eugeniusza	21. Konstantyna i Jełeny	3 47	8 13			0 57
3. Środa	**Such.** Klotyldy królowej †	22. Wasyłya mucze.	3 46	8 14			1 6
4. Czwart.	Flawiana Bisk.	23. Mychaiła prepod	3 45	8 15			1 17
5. Piątek	Florencyi Panny †	24. Symeona Pr.	3 44	8 16			1 29
6. Sobota	Norberta Opata †	25. Obr. Hł. ś. Joana	3 44	8 16			1 46
	Ewangelia u Mateusza ś. w Roz. 20. O władzy Chrystusa.	O Duchu swiatym. Joan. 7.				wiec	
7. Niedz.	**1 SSS. Trójcy.** Roberta	**26. N. Sosz. S. Ducha.**	3 43	8 17		8 29	2 10
8. Poniedz.	Medarda b.	**27. Pon. Sosz. S. Ducha.**	3 42	8 17		9 29	w dzień
9. Wtorek	Felicyana męczennika	28. Nykity prepod.	3 42	8 18		10 15	
10. Środa	Małgorzaty panny	29. Fteodosyi mucze.	3 42	8 18		10 47	
11. Czwar.	**Boże Ciało**	30. Isakia prepod.	3 42	8 17		11 10	
12. Piątek	Onufrego Wyzn.	31. Jeremya Ap.	3 41	8 19		11 17	
13. Sobota	Antoniego z Padwy	1. **Junyi.** Justyna mucz.	3 41	8 19		11 30	
	Ewangelia u Łukasza ś. w Roz. 14 O wezwaniu na wieczerzę.	O yspowidaniu Chrysta Mat. 9.					
14. Niedz.	**2 po Swiąt.** Bazylego W.	**2. N. 1 po Sosz.** Nikyfora	3 40	8 20		11 38	w dzień
15. Poniedz.	Wita i Modesta	3. Łukiłyana mucz.	3 40	8 20		11 51	
16. Wtorek	Justyny i Jolanty.	4. Mytrofona Patr.	3 40	8 20		rano	
17. Środa	Adolfa Bis.	5. Doroftea mucze.	3 40	8 20		0 12	
18. Czwart.	Marka i Marcelina	6. Wyssaryona prepod.	3 40	8 20		0 25	
19. Piątek	Urocz. Serca Jez. Gerw. i Prot.	7. Fteodora Jep.	3 40	8 20		0 43	
20. Sobota	Reginy panny	8. Fteodora mucze.	3 40	8 20		0 9	
	Ewangelia u Łukasza św. w Roz. 15. O zgubionej owcy i groszu.	Petro ide wo slid Jisusa. Mat. 4.					
21. Niedz.	**3 po Swiąt.** Alojzego G.	**9. N. 2 po Sosz. Tiło Chr.**	3 41	8 19		1 48	wiec
22. Poniedz.	Pauliny	10. Tymofieja	3 41	8 19		w dzień	9 18
23. Wtorek	Agrypiny Panny	11. Warftolomeja Ap.	3 41	8 19			9 55
24. Środa	Jana Chrzciciela	12. Onufrya prepod.	3 42	8 18			10 19
25. Czwar.	Gwilhelma wyznaw.	13. Akełyny prepod.	3 42	8 18			10 34
26. Piątek	Jana i Pawła męczen.	14. **Ełysea Prer.**	3 43	8 18			10 47
27. Sobota	Władysława K.	15. Amosa Pr.	3 43	8 17			10 56
	Ewangelia u Łukasza św. w Roz. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	Nikto ne może dwom hosp. robat. Mat. 6.					
28. Niedz.	**4 po Swiąt.** Leona II. P.	**16. N. 3 po S.** Tychona pr.	3 43	8 17		w dzień	11 5
29. Ponie.	**Piotra i Pawła**	17. Manuiła mucz.	3 44	8 16			11 14
30. Wtorek	Emilii i Lucyny	18. Łeonłia mucze.	3 44	8 16			11 23

LUNACYE. Pełnia d. 7. o god. 6. m. 49. wieczór. Dnie piękno ciepłe, stronami grzmoty.
Ostatnia kwadra d. 15. o god. 8. m. 40. rano. Stronami deszcze, miejscami pogoda.
Nów d. 21. o god. 11. m. 30. wieczór. Nocy i ranki chłodne. Pogoda ciągle utrzymuje się.
Pierwsza kwadra dnia 29. o god. 5. m. 49. rano. Wiatr, dnie łagodne i przyjemne, pod wieczór deszcz.
Przepowiednie według kalendarza stoletniego. Czerwiec na początku piękny, ciepło aż do 21. jednak czasem deszcz i grzmoty, potem codziennie nieprzyjemnie aż do końca.

VII. Miesiąc.

LIPIEC ma dni 31. JULIUS.

Dni tygodniowe	Swięta rzymskie	Swięta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
1. Sroda	Teobalda Opata wyz.	19. Judy apost.	3 45	8 15		w dzien	wiec
2. Czwart.	Nawiedzenie N. M. P.	20. Meftodya Ep.	3 46	8 14			11 43
3. Piątek	Anatolego wyznawcy	21. Jułyana Mucz.	3 47	8 13			11 54
4. Sobota	Józefa Kalasantego	22. Jewsewya Jepis. mucze	3 48	8 12			rano
Ewangelia u Mateusza św. w Roz. 5. O sprawiedliwości.		O Sotnyci. Mat. 8.					
5. **Niedz.**	**5 po Swiąt.** Karoliny p.	**23. N. 4 po S.** Ahrypiny M.	3 48	8 12		w dz.	0 43
6. Ponied.	Izajasza proroka	**24. Rozd. św. Joana kr.**	3 49	8 11		wiec	1 28
7. Wtorek	Estery królowy wdowy	25. Fewronyi M.	3 50	8 10		8 50	2 30
8. Sroda	Elżbiety królowy wdowy	26. Dawyda prepod.	3 51	8 9		9 15	w dzien
9. Czwar.	Cyryla Biskupa	27. Sampsona Prep.	3 52	8 8		9 33	
10. Piątek	Amalii Panny.	28. Kyra i Joan	3 53	8 7		9 47	
11. Sobota	Pelagii Męczen.	**29. Petra i Pawła**	3 54	8 6		9 58	
Ewangelia u Marka ś. w Roz. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.		O dwoch bisnujuszczych. Mat. 8.					
12. **Niedz.**	**6 po Swiąt.** Jana z Dukli	**30. N. 5 po S.** Sob. SS. Ap. 12.	3 55	8 5		10 12	w dzien
13. Ponied.	Małgorzaty ks.	1. **Jul.** Kosmy i Damiana	3 56	8 4		10 20	
14. Wtorek	Bonawentury Dok.	2. Położ. Ryzy Boho.	3 57	8 3		10 31	
15. Sroda	Rozesłanie Ap. i Her.	3. Jakynfta mucze.	3 58	8 2		10 46	
16. Czwart.	P. Maryi Szkapl. i Raimu.	4. Andreja mucze.	3 59	8 1		11 8	
17. Piątek	Aleksego i Berty panny	5. Aftanasya Afron.	4 0	8 0		11 48	
18. Sobota	Szymona z Lip. i Kamila	6. Sysoa prepod.	4 2	7 58		rano	
Ewangelja u Mateusza ś. w Roz. 7. O fałszywych prorokach.		O osłablennom żyłamy. Mat 9.					
19. **Niedz.**	**7. po Swiąt.** Wincentego	**7. N. 6 po S.** Ftomy Prep.	4 3	7 57		1 29	
20. Poned.	Czesł. i Hieronima	8. Prokopya	4 5	7 55		1 39	wiec
21. Wtorek	Daniela proroka. Praxedy p.	9. Pankratia Jepis. M.	4 6	7 54		3 3	8 20
22. Sroda	Maryi Magdaleny	10. 45 muczen.	4 7	7 53		w dzien	8 39
23. Czwar.	Teofila m. i Apolinarego	11. Jewfymyi mucze.	4 9	7 51			8 52
24. Piątek	Krystyny Panny	12. Prokła M.	4 10	7 50			9 3
25. Sobota	Jakóba Ap. i Krzysztofa	13. Hawryła Archaneła.	4 12	7 48			9 12
Ewangelia u Łukasza ś. w Rozdziale 16. O niesprawiedliwym Szafarzu.		O dwoch ślipcach. Mat. 9.					
26. **Niedz.**	**8 po Swiąt.** Anny M. N. P. M.	**14. N. 7 po S.** Akyły Apost.	4 13	7 47		w dzien	9 21
27. Ponied.	Kunegundy	15. Kiryka mucz.	4 15	7 46			9 30
28. Wtorek	Inocentego Pap. i Pereg.	16. Aftynohena Jep.	4 16	7 44			9 41
29. Sroda	Marty Gosp. i Lucyla m.	17. Maryny muczen.	4 18	7 42			9 54
30. Czwart.	Heleny wdowy	18. Jakynfta muczen.	4 29	7 41			10 30
31. Piątek	Ignacego Lojoli Wyz.	19. Makryny prep.	4 21	7 39			10 40

LUNACYE. Pełnia dnia 7 o godz. 8 min. 13 rano. Deszcze ciepło z pogodą.
Ostatnia kwadra dnia 14 o godzinie 0 min. 25 wieczór. Powietrze parne deszcz sprowadzi.
Nów dnia 21 o godzinie 7 min. 41 rano. Burzami zatworzyć się stara.
Pierwsza kwadra dnia 28 o godzinie 10 min. 43 wieczór. Ciepło i dnie przyjemne obiecuje.
Przepowiednie według kalendarza stoletniego. W lipcu na początku pochmurno, 4 szron, po południu grzmoty, potem pięknie, od 11 do 17 dżdżysto, potem pięknie nastąpi, deszcze do 26, grzmoty, 31 pięknie.

VIII. Miesiąc.

SIERPIEŃ ma dni 31. AUGUSTUS.

Dni tygodniowe	Święta rzymskie	Święta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
1. Sobota	Piotra w Okowach	20. Ilyi Pror.	4 23	7 37			wiecz
	Ewangelia u Łukasza ś. w Rozdziale 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O piaty chlibach i dwoju ryb. Mat. 14.					
2. Niedz.	**9 po S.** NMP. Aniels.	21. **N. 8 po S.** Symeona	4 24	7 36			11 37
3. Ponied.	Znalezienie ś. Szczepana	22. Maryi Mahdałeny	4 26	7 34			rano
4. Wtorek	Dominika Wyzn.	23. Trofyma mucze.	4 27	7 33		wiec	1 26
5. Środa	N.Maryi Śnież. i Grzegorza.	24. Chrystyny mucz.	4 29	7 31		7 39	2 48
6. Czwart.	Przemien. Pańskie	25. Uspen. ś. Anny	4 30	7 30		7 54	w dzień
7. Piątek	Kajetana Wyzn.	26. Jermołoja mucze.	4 31	7 29		8 6	
8. Sobota	Cyryaka męczen.	27. Pantałejmona mucze.	4 32	7 28		8 17	
	Ewangelia u Łukasza ś. w Rozdziale 18. O Faryzeuszu i celniku.	O małowirstwi Petrowym. Mat. 14.					
9. Niedz.	**10 po S.** Kamila z Lelis	28. **N. 9. po S.** Prochora	4 34	7 26		8 27	w dzień
10. Ponied.	Wawrzyńca	29. Kałynyka	4 35	7 25		8 38	
11. Wtorek	Zuzanny P. męcz.	30. Syły Apost.	4 36	7 24		8 52	
12. Środa	Klary Panny	31. Zapust. do Uspenye	4 37	7 23		9 11	
13. Czwart.	Hipolita męczen.	1. **Awhust.** Proischoz	4 38	7 22		9 39	
14. Piątek	Wigil. Euzebiusza męcz.	2. Stefana mucze.	4 39	7 21		10 21	
15. Sobota	**Wniebowzięcie NMP.**	3. Isaakja mucze.	4 40	7 20		11 21	
	Ewangelia u Marka ś. w Rozdziale 7. O głuchym i niemym.	O bisojuszczem sia na nowy misiacy. Mat. 17					
16. Niedz.	**11 po S.** Rocha wyzn.	4. **N. 10. po S.** Sedny	4 42	7 18		11 58	w dz.
17. Ponied.	Jacka wyznawcy	5. Jewsyhnia	4 44	7 16		rano	
18. Wtorek	Heleny Szwedki	6. **Preobraż. Hospody**	4 46	7 14		2 6	wiec
19. Środa	Benigny i Sebalda	7. Demetrya prepod.	4 48	7 12		3 33	7 0
20. Czwart.	Bernarda Opata	8. Jemełyana Jepiskopa	4 50	7 10		w dzień	7 10
21. Piątek	Joanny Fremiot w.	9. Mafteja Ap.	4 52	7 8			7 20
22. Sobota	Symforyana męczen.	10. Ławrentia mucze.	4 54	7 6			7 28
	Ewangelia u Łuk. św. w Roz. 10. O zranionym Samarytanie.	O dołżnim dwoju tałent. Mat. 18.					
23. Niedz.	**12. po S.** Zacharyasza	11. **N. 11. po S.** Jewpła	4 56	7 4		w dzień	7 37
24. Ponied	Bartłomieja	12. Fotya Mucz.	4 58	7 2			7 47
25. Wtorek	Ludwika Kr.	13. Maxyma Prep.	5 0	7 0			7 59
26. Środa	Aleksandra i Zefiryna	14. Michea proroka	5 2	6 58			8 16
27. Czwart.	Róży p. i ś. Kazim.	15. **Uspen. Bohorod.**	5 4	6 56			8 38
28. Piątek	Augustyna biskupa	16. Nerukotw Obraz.	5 6	6 54			9 11
29. Sobota	Ścięcie ś. Jana	17. Myrona mucze.	5 8	6 52			10 0
	Ewangelia u Łukasza ś. w Roz. 19. O uzdrowieniu 10. trędowatych.	O Junoszy bohatim Mat. 19.					
30. Niedz.	**13 po S.** Feliksa męcz.	18. **N. 12. po S.** Flora	5 10	6 50			11 4
31. Ponied.	Raimunda	19. Andreja	5 12	6 48			11 56

LUNACYE. Pełnia d. 5. o god. 7. m. 58. wieczór. Pogoda ciągle z upałem.
Ostatnia kwadra dnia 12. o god. 7. m. 10. wieczór. Przy pogodzie nocy chłodne.
Nów dnia 19. o god. 5. m. 55. wieczór. Wietrzne powietrze sprowadza niekiedy deszcz.
Pierwsza kwadra d. 27. o god. 3. m. 34. wieczór. Deszcze, grzmoty, miejcami grady.

Przepowiednie według Kalendarza stoletniego, W sierpniu na początku deszcz aż do 9. przyczem się nieco wypogadza, dalej czas piękny, ciepły aż do 25. odtąd do końca deszcze.

IX. Miesiąc.

WRZESIEŃ ma dni 30. SEPTEMBER.

Dni tygodniowe	Święta rzymskie	Święta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
1. Wtorek	Idziego Op. i Bronisławy	20. Samuiła Pror.	5 14	6 45			rano
2. Środa	Stefana Kr. i pocien. NP.	21. Ftadeja muczen.	5 16	6 43			2 17
3. Czwart.	Eufemii panny	22. Ahaftonika.	5 18	6 41		wiec	3 14
4. Piątek.	Rozalii panny	23. Łupa M.	5 20	6 39		6 25	4 41
5. Sobota	Urbana Papieża.	24. Jewtychia	5 22	6 37		6 35	
	Ewangelia u Mateusza św. w Roz. 6. O służeniu Bogu i mamonie.	O złych diłatełech na winohradi. Mat. 21.					
6. **Niedz.**	**14. po S.** Zacharyasza	25. **N 13 po Sosz.** Warftoł.	5 23	6 36		6 46	
7. Ponied.	Joachima Reg.	26. Adriana mucz.	5 25	6 34		7 0	
8. **Wtorek**	**Narodzenie N. Maryi P.**	27. Pymena prepod.	5 27	6 32		7 17	w dzień
9. Sroda	Gorgoniusza męczenika	28. Mojsea muryna.	5 28	6 31		7 41	
10. Czwart.	Mikołaja z Tolentu	29. Usik. Hł. Joana.	5 29	6 30		8 18	
11. Piątek	Jacka i Prota. mm.	30. Aleksandra patriarchy	5 31	6 28		9 12	
12. Sobota	Tobiasza wyznawcy	31. Poł. Pojasa p. Boh.	5 32	6 27		10 25	
	Ewangelia u Łukasza ś. w Roz. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.	O zwanych na braky. Mat. 22.					
13. **Niedz.**	**15 po S. Imie NMaryi P.**	1. **Sent. N 14 po S.** Sym.	5 34	6 25		11 20	
14. Ponied.	Podwyższenie św. Krzyża	2. Mamanta	5 36	6 23		rano	w dzień
15. Wtorek	Nikodema	3. Anftyma Mucz.	5 38	6 21		1 13	
16. Środa	Such. Kornela i Ludmili †	4. Wawyły swiaszczen.	5 39	6 20		2 37	
17. Czwart.	Franciszka	5. Zacharya Pror.	5 40	6 19		3 57	wiec
18. Piątek	Józefa z Kopert. wyz. †	6. Czudo ś. Mychaiła.	5 43	6 16		5 14	5 37
19. Sobota	Januaryusza	7. Sozonta mucze.	5 44	6 15			5 46
	Ewangelia u Łukasza św. w Roz. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O mylosty Boha i yskren. Mat. 22.					
20. **Niedz.**	**16. po S.** Eustachiusza	8. **N 15 po S. Rożd. Boh.**	5 46	6 13			5 55
21. Ponied.	Mateusza apostoła	9. Joakima i Anny	5 48	6 11			6 6
22. Wtorek	Maurycego i Tomasza	10. Mynodory Prep.	5 50	6 9			6 20
23. Środa	Tekli p. m. i Lina wyz.	11. Fteodory prepod.	5 51	6 8		w dzień	6 40
24. Czwart.	Gerarda biskupa	12. Awtenoma mucze.	5 53	6 6			7 8
25. Piątek	Kleofasa i Towarz. mm.	13. Kornyła mucze.	5 54	6 5			7 49
26. Sobota	Jozafata biskupa	14. **Wozdwyż. Czest. Kr.** †	5 56	6 3			8 46
	Ewangelia u Mateusza ś. w Roz. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O rozdiłeniu tałenti Mat. 25.					
27. **Niedz.**	**17. po S.** Prz. ś. Stanisł.	15. **N 16 po S.** Nikity W.	5 58	6 1			9 58
28. Ponied.	Wacława i Wła.	16. Josafata	5 59	6 0		w dzień	11 18
29. **Wtorek**	**Michała Archan.**	17. Sofii mucze.	6 1	5 58			rano
30. Sroda	Hieronima Doktora	18. Jewmenia prep.	6 3	5 56			0 44

LUNACYE. Pełnia dnia 4. o god. 6. min. 37. rano. Dnie posępne.
Ostatnia kwadra d, 11. o g. 0. m. 19. po półn. Na początku czas niestały, ku końcu pogoda lecz chłodno.
Nów dnia 18. o god. 7. min. 4. rano. Pogoda utrzymuje się z ciepłem przyjemnem.
Pierwsza kwadra d. 26. o g. 10. m. 28. rano. Pochmurno, na przemiane świecenie słońca, i deszcz.
Przepowiednie według kalendarza stoletniego. Wrzesień, z początku piękne jesienne powietrze utrzymuje się do 12; od 17. do 25. po większej części chłodno i wilgotno, odtąd aż do końca znowu pogoda.

X. Miesiąc.

PAŹDZIERNIK ma dni 31. OKTOBER.

Dni tygodniowe	Święta rzymskie	Święta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
1. Czwart.	Remigiusza B.	19. Trofyma mucze.	6 5	5 54		wiec	rano
2. Piątek	Aniołów Stróżów.	20. Efstafya mucze.	6 6	5 53			3 36
3. Sobota	Kandyda i Lukrecyi p.	21. Kodrata apost.	6 8	5 51		4 53	4 5
Ewangelia u Mateusza św. w rozdziele 9. O uzdrowieniu paralityka.		O żeni Chananeiskej Mat. 15.					
4. **Niedz.**	**18. po Sw. N. P. Różań.**	22. **N. 17. po Sosz.** Foky	6 10	5 46		5 5	w dzień
5. Ponied.	Placydy i Tr.	23. Zacz. sw. Joana	6 11	5 48		5 21	
6. Wtorek	Brunona wyzn.	24. Ftekły mucze.	6 13	5 46		5 43	
7. Środa	Justyny panny m.	25. Jewforsymy preped.	6 16	5 43		6 16	
8. Czwart.	Brygity wdowy	26. Joana Bohosław.	6 18	5 41		7 6	
9. Piątek	Dyonizego Areop.	27. Katystrata mucze.	6 20	5 39		8 14	
10. Sobota	Franciszka Borg.	28. Charytona prepod.	6 22	5 37		9 35	
Ewangelia u Mateusza ś. w Roz. 22. O wezwanych na gody.		O sławi Chrysta. Joan 17.					
11. **Niedz.**	**19 po Sw.** Emiliana	29. **N. 18. po Sosz.** Kyryaka	6 23	5 36		11 0	w dzień
12. Ponied.	Wincentego Kadł.	30. Hryhoria J. m.	6 25	5 34		11 42	
13. Wtorek	Edwarda III. K.	1. **Oktiabr. Pokrow. Boh.**	6 27	5 32		rano	
14. Środa	Kaliksta papieża	2. Kypryana Jepiskop.	6 29	5 30		1 44	
15. Czwart.	Jadwigi i Teresy	3. Dyonysya mucze.	6 30	5 29		3 1	
16. Piątek	Gawła Op. Wyzn.	4. Jéreftea Jepis. mucz.	6 32	5 27		4 15	wiec
17. Sobota	Florentego wyz.	5. Charytyona mucz.	6 34	5 25		5 28	4 4
Ewangelia u Jana ś. w Roz. 4. O chorym synie królewskim.		O lubly wrahow. Łuk. 6.					
18. **Niedz.**	**20 po Sw.** Łukasza Ew.	6. **N. 19. po Sosz.** Ftomy	6 36	5 23		w dzień	4 14
19. Ponied.	Jana Kantego	7. Serhia i Wacha	6 38	5 21			4 27
20. Wtorek	Przen. S. Woj. i Edmunda	8. Pełahyi mucze.	6 40	5 19			4 54
21. Środa	Urszuli panny m.	9. Jakowa apost.	6 42	5 17			5 10
22. Czwart.	Korduli panny męcz.	10. Jewłampya mucze.	6 44	5 15			5 46
23. Piątek	Jana Kapistr. wyznawcy	11. Fyłyppa apost.	6 46	5 13			6 36
24. Sobota	Rafała Archanioła	12. Prowa mucze.	6 48	5 11			7 41
Ewangelia u Mateusza ś. w Rozdz. 18. O dłużniku i złośliwym słudze.		O woskres: syna wdowy w Naim. Łuk. 7.					
25. **Niedz.**	**21 po Sw.** Kryspina	13. **N. 20 po Sosz.** Karpa	6 50	5 9		w dzień	8 56
26. Ponied.	Ewarysta p. m.	14. Nazaria i Parask.	6 53	5 6			10 18
27. Wtorek	Iwona wyznawcy	15. Jewtymya prepod.	6 55	5 4			11 13
28. Środa	Szymona i Judy	16. Łonhyna mucz.	6 57	5 2			rano
29. Czwar.	Narcyza biskupa	17. Osyi proroka	6 59	5 0			1 4
30. Piątek.	Marcella papieża	18. Łuki Iw. apost.	7 1	4 58			2 30
31. Sobota	Wigilia. Wolfg. b. m. †	19. Łoiła proroka.	7 3	4 56			4 0

LUNACYE. Pełnia dnia dnia 3. o god. 4. min. 38. wieczór. Deszcze prawie codzienne, powietrze ziębnie.
Ostatnia kwadra dnia 10. o god. 7. min 23. rano. Przymrozki z pogodą, a ku końcu zimno ze śniegiem.
Nów dnia 17. o god. 11. min. 8. przed południem. Wilgoć mglista.
Pierwsza kwadra dnia 26. o god. 3. min. 35. rano. Pochmurno, śnieg z deszczem, nastąpi powietrze zimowe.

Przepowiednie według kalendarza stoletniego. Październik, z początku dość pięknie, 3. deszcz, grzmoty i błyskawice, potem dnie nieprzyjemne aż do 9.; od 10. do 29. pięknie, przyczem poczyna marznąć, w końcu pochmurno i śnieg.

XI. Miesiąc.

LISTOPAD ma dni 30. NOVEMBER.

Dni tygodniowe	Swięta Rzymskie	Swięta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zachó. G. M.	Bieg	Księżyca wsch G. M.	Księżyca zachó. G. M.
	Ewangelia u Mateusza św. w Rozdz. 5. O tych którzy są błogosławieni.	O rozsijanij symena. Łuk. 8.					rano
1. **Niedz.**	**22 po S. Wszystkich SS.**	20. **N. 21. po S.** Artemia	7 4	4 55		wiec	5 32
2. Poned.	Dzień Zadusz. Pegazyi m.	21. Haryona	7 5	4 54		3 43	7 9
3. Wtorek	Teofila męczennika	22. Awerkija Jep.	7 7	4 52		4 12	
4. Sroda	Karola Bor. Romana b. w.	23. Jakowa apost.	7 9	4 50		4 55	w dzień
5. Czwart.	Elżbiety i Emer. w.	24. Arefty mucze.	7 11	4 48		5 58	
6. Piątek	Leonarda wyznaw.	25. Markiana mucze.	7 13	4 46		7 19	
7. Sobota	Herkulana męcz.	26. **Dymytra W. M.**	7 15	4 44		8 46	
	Ewangelia u Mateusza św. w Rozdz. 9. O wskrzeszeniu córki książęcej.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.					
8. **Niedz.**	**23 po Sw.** 4. Koronatów	27. **N. 22. po S.** Nestora	7 17	4 42		10 12	
9. Poned.	Teodora męczenika	28. Terentia mucz.	7 18	4 41		11 5	
10. Wtorek	Andrzeja z Awel.	29. Anastazyi mucze.	7 20	4 39		11 58	
11. Środa	Marcina Biskupa w.	30 Zynowia mucze.	7 22	4 37		rano	w dzień
12. Czwart.	Marcina Papieża.	31. Stachya apost.	7 24	4 35		2 5	
13. Piątek	Eugeniusza	1. **Nojabr.** Kosmy i D.	7 26	4 33		3 18	
14. Sobota	Serafina wyzn.	2. Josefata arch. mucz.	7 27	4 32		4 31	
	Ewangelia u św. Mateusza w Roz. 13. O ziarnie gorczycznym.	Jisus ishon. bisnujusz. Łuk. 8.					
15. **Niedz.**	**24. po Sw.** Leopolda	3. **N. 23. po S.** Akepsymy	7 29	4 30		5 45	wiec
16. Poned.	Stanisława Kostki	4. Joannita Weł.	7 31	4 28		7 1	2 51
17. Wtorek	Salomei król. Grzegorza	5. Hałaktyona mucze.	7 32	4 27			3 14
18. Środa	Poś. koś. Rz. i Grac.	6. Pawła archiep.	7 33	4 26		w dzień	3 46
19. Czwart.	Elżbiety król.	7. Jerona M.	7 34	4 25			4 32
20. Piątek	Feliksa de Val. wyz.	8t **Mychaiła Archan.**	7 36	4 23			5 32
21. Sobota	Ofiarowanie. N. P. M.	9. Onysifora muczen.	7 38	4 21			6 43
	Ewangelia u Mateusza św. w Roz. 24. O okropności spustoszenia.	O woskresenij doczky Jairy Łuk. 8.					
22. **Niedz.**	**25. po Sw.** Cecylii Panny	10. **N. 24 po S.** Erasta ap.	7 40	4 19			8 1
23. Poned.	Klemensa pap.	11. Myny mu.	7 42	4 17			9 22
24. Wtorek	Jana od Krzyża	12. Joanna myłostywa	7 43	4 16			10 42
25. Środa	Katarzyny panny męcz.	13. Joanna złatoust.	7 45	4 14		w dzień	11 21
26. Czwart.	Piotra Aleksandra	14. Fyłypa (Zapust)	7 47	4 12			rano
27. Piątek	Waleryana bisk.	15. Hurya Samon, mucz.	7 49	4 10			1 28
28. Sobota	Rufina męcz.	16. Mafteja Jew,	7 50	4 9			2 55
	Ewangelia u Łukasza św. w Rozd. 21. O znakach na niebie i ziemi.	O wpadczem w rozbojnyki. Łuk. 10.					
29. **Niedz.**	**1. Adwentu.** Saturnina m.	17. **N. 25. po S.** Hryhoria	7 52	4 7			4 28
30. Poned.	Andrzeja Apostoła	18. Piatona i Rom.	7 53	4 6			6 5

LUNACYE. Pełnia dnia 2. o god. 2. min. 27. rano. Powietrze ostre z wiatrem.
Ostatnia kwadra dnia 8. o god. 5. min. 44. wieczór. Śnieg i burze mocne prawie codziennie.
Nów dnia 16. o god. 5. min. 24. wieczór. Deszcze ze śniegiem i wiatrami się spodziewać można.
Pierwsza kwadra dnia 24. o god. 7. min. 3. wieczór. Chmury przeciągają, wiatr mroźny, w końcu pogoda.
Przepowiednie według Kalendarza stoletniego. Listopad na początku posępny z wiatrem ostrym, 6. 7. pięknie, 9. nastąpi zimne dżdżyste powietrze aż do 17, od 18. śnieg aż do końca.

XII. Miesiąc.

GRUDZIEŃ ma dni 31. DECEMBER.

Dni tygodniowe	Swięta Rzymskie	Swięta ruskie	Słońca wsch. G. M.	Słońca zach. G. M.	Bieg	Księżyca wsch. G. M.	Księżyca zach. G. M.
1. Wtorek	Eligiusza Bisk. W.	19. Awdya Pr.	7 52	4 8		wiec	w dzień
2. Środa	Chryzologa i Bib. p. m.	20. Prokła i Hryhoroawa	7 53	4 7		3 36	
3. Czwart.	Franciszka Xawerego	21. **Wchod. Bohorod.**	7 55	4 5		4 52	
4. Piątek	Barbary panny męcz.	22. Fiłymona Ap.	7 56	4 4		6 21	
5. Sobota	Sabby Opata wyzn.	23. Amfyłochya Jep.	7 58	4 2		7 51	
	Ewangelia u Mateu. ś. w Rozd 11. O poselstwie Jana do Chrystusa.	O bohatim jemuże ubohszysia nywa. Łuk. 12.					
6. **Niedz.**	**2 Adw.** Mikołaja	24. **26. N. po S.** 25 Jekater.	7 59	4 1		9 17	w dzień
7. Ponied.	Ambrozego B. w.	25. Kłymenta R.	8 0	4 0		10 37	
8. **Wtorek**	**Niepokalane pocz. NMP.**	26. Ałyppa Prep.	8 1	3 59		11 27	
9. Środa	Leokadyi i Wal. pp.	27. Jakowa mucze.	8 1	3 59		rano	
10. Czwart.	N. Maryi P. Loretańskiej	28. Stefana mucze.	8 2	3 58		1 7	
11. Piątek	Damazego P.	29. Paramona mucze.	8 2	3 58		2 20	
12. Sobota	Aleksego i Pawła	30. Andreja Ap.	8 2	3 58		3 34	
	Ewangelia u Jana św. w Rozdz. 1. O poselstwie żydów do Jezusa.	O uzdrowleniu chorej w sabat Łuk. 13.					
13. **Niedz.**	**3 Adw.** Łucyi i Otylii	1. **N. 1. Ad. Dek.** Nauma	8 2	3 58		4 19	w
14. Ponied.	Nikazego Bisk.	2. Awakuma Pr.	8 2	3 58		6 4	dzień
15. Wtorek	Ireneusza męcz.	3. Sofonia mucze.	8 2	3 58		7 16	wiec
16. Sroda	Suchedni. Euzebiusza i Ant.	4. Warwary mucze.	8 2	3 58		8 20	2 29
17. Czwart.	Łazarza B.	5. Sawy Osw.	8 2	3 58		w dzień	3 25
18. Piątek	Suchedni. Gracyana	6. **Nykołaja jepiskopa**	8 2	3 58			4 34
19. Sobota	Suchedni. Nemezyusza	7. Amwrosya Jep.	8 3	3 57			5 51
	Ewangelia u Łukasza ś. w Rozdz. 3. O Janie opowiadającym chrzest i pokutę.	O zwanych na weczeriu. Łuk. 14.					
20. **Niedz.**	**4 Adwentu.** Teofila	8. **N. 2. Ad.** Pałapia Prep.	8 3	3 57		w dzień	7 10
21. Ponied.	Tomasza Apostoła	9. Zaczatie P. Boh.	8 3	3 57			8 30
22. Wtorek	Zenona Męcz.	10. Myny Jermoch.	8 4	3 56			9 49
23. Środa	Wiktoryi panny męcz.	11. Danyiła Stołpny	8 4	3 56			11 9
24. Czwart.	Wigilia. Adama i Ewy	12. Spirydona Jep.	8 4	3 56			11 50
25. **Piątek**	**Boże narodzenie.**	13. Eustratia Jepisk.	8 3	3 57			rano
26. **Sobota**	**Szczepana męcz.**	14. Ftyrsa mucze.	8 3	3 57			1 58
	Ewangelia u Łukasza św, w Roz. 2. Symeon przepowiada o Jezusie.	Knyha rodstwa Jisusa. Łuk. 14.					
27. **Niedz.**	**1 po B. Nar.** Jana Ewang.	15. **3. N. Adw.** Jelewfterya	8 3	2 57		w dzień	3 29
28. Ponied.	Młodzianków	16. Ahheja Proroka	8 2	3 58			5 5
29. Wtorek	Tomasza Kanta b. w.	17. Danyiła Pror.	8 2	3 58			6 36
30. Sroda	Dawida Króla	18. Sewastyana mucze.	8 1	3 59		wiec	7 53
31. Czwart.	Sylwestra pap.	19. Wonyfatia.	8 1	3 59		3 44	8 46

LUNACYE. Pełnia dnia 1. o god. 0. min. 26. z południa. Sniegi z wiatrami.
Ostatnia kwadra dnia 8. o god. 8. min. 9. rano. Powietrze mroźne i śnieżne.
Nów dnia 16. o god. 0. min. 32. z południa. Zimno i czas śnieżny.
Pierwsza kwadra dnia 24. o godz 8. min. 6 rano. Odwilż i zadymka.
Pełnia dnia dnia 30. o god. 11. min. 3. przed północą. Mroźne powietrze, śnieżnica, czasami pogoda.

Przepowiednie według kalendarza stoletniego. Grudzień poczyna ostrym zimnem i śniegiem, w połowie łagodniej wszelako śnieg i deszcz aż do końca.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Rok u Żydów datuje się od stworzenia świata. — Bieżący ma być według ich rachuby rokiem 5617—5618 takiej ery. Uporządkowanie ich kalendarza ugruntowane jest na tej zasadzie, że Pascha czyli Wielkanoc przypadać powinna dnia 15. Miesiąca Nisan (który w roku bieżącym 1857 jest 9. Kwietnia), a po tej następuje rok nowy w dni 163.—Rok ten 5617 rozpoczął się dnia 30. Września 1856. z miesiącem Tiszri, a kończy się dnia 18. Września 1857 z miesiącem Elul, ma więc dni 383., podzielonych między miesięcy dwanaście w porządku następującym:

	Początki miesięcy i świąt	1857.	Początki miesięcy i świąt
28. Grudnia 1856.	1 Thebeth 5617.	9. Lipca . . .	17 Tamuz. Post, zdobycie świątyni.
1857.		22. „	1 Abh.
6. Stycznia	10 — post, obłęż. Jeroz.	30. „ . . .	9 „ Post, spalenie świąt.
26. „ . . .	1 Schebat	21. Sierpnia . .	1 Elul.
25. Lutego . . .	1 Adar.	19. Września . .	1 **Tiszri. Nowy rok 5618**
		20 „	2 „ **drugie święto nowego roku**
		21. „ . .	3 „ Post Gedalja.
9. Marca . . .	13 „ Post Estery.	28. „ . .	10 „ **święto pojednania**
10. „ . .	14 „ Purim czyli Haman	3. Paździer. . .	15 „ **1sze św. kuczek**
11. „ . .	15 „ Szuschan Purim	4. „ . .	16 „ **2gie św. kuczek.**
26. „ . .	1 Nisan.	9. „ . .	21 „ **palmowe święto**
9. Kwietnia . .	15 „ **Początek Wielkan.**	10. „ . .	22 „ **zgromadzenie czyli koniec kuczek**
10. „ . .	16 „ **2gie święto Wielk.**		
15. „ . .	21 „ **7me święto Wielk.**	11. „ . .	23 „ **Radość z prawa**
16. „ . .	22 „ **koniec Wielkanocy**	19. „ . .	1 Marcheswan.
25. „ . .	1 Ijar	18. Listopad. . .	1 Kislew.
12. Maja . .	18 „ Szkolne święto (Lag-Beomer).	12. Grudnia . .	25 „ Poświęcenie świątyni (Chanuka).
24. „	1 Siwan.	18 „	1 Thebeth.
29. „ . .	6 „ **Zielone Święta**	27. „ . .	10 „ Post; oblężenie Jerozolimy.
30. „ . .	7 „ **2gie św. Ziel. św.**		
23. Czerwca . .	1 Tamuz.		

Tylko święta **Compactem** oznaczone, są właściwie przykazane uroczystości, w których Izraelitom handlu i interesów sprawować niewolno.

Uwaga. Święta żydowskie, w których żydzi na mocy wysokiego dekretu nadwornego z dnia 17. Stycznia 1818. do Sądu wołanemi być nie mogą, są następujące:

1. Nowy rok, przez dwa dni.
2. Święto pojednania, przez dzień jeden.
3. Kuczki, przez dwa pierwsze i dwa ostatnie dni świąt.
4. Wielkanoc, podobnież przez dwa pierwsze i dwa ostatnie dni świąt.
5. Zielone święta, przez dwa dni.

Przegląd państw europejskich.

W Europie są:
4 Cesarstw: Austrya, Francya, Rosya i Turcya.
16 Królestw: Anglia, Prusy Hiszpania, Portugalia, Dania, Szwecya i Norwegia, Neapol, Sardynia, Bawarya, Saksonia, Hannower, Witemberg, Niederlandya, Belgia i Grecya. Oprócz tego są jeszcze inne królestwa zawisłe atoli od innych państw, tak np., Polska pod Rosyą; Galicya, Czechy, Węgry, Włochy (Lombardya i Wenecya,) Slawonia, Kroacya i Dalmacya pod Austryą.
7 Wielkich księstw: Toskania, Badeń, Hessya, Weimar, Meklenburg - Schwerin, Meklenburg-Strelitz i Oldenburg.
1 Księstwo: Hessen-Kassel.
1 Państwo Kościelne: Papiezkie.
7 Rzeczpospolitych: Szwajcarya. St Marino, Andora. Wyspy Jońskie, Hamburg, Lubeka, Brema i Frankfurt nad Menem.—Księstwa mniejsze udzielne w Niemczech i we Włoszech, są tak małego znaczenia, że ich tu do państw europejskich policzyć nie można.

Geograficzno - statystyczny wykaz mocarstw europejskich.

Austrya. Cesarstwo. Objętość państwa: 12,200 mil kwadratowych; ludność 39 milionów, dochodu 421 mil.; obieg papierów sk. i banknotów 310 mil.; przywóz 159 mil.; wywóz 210 mil.; siła zbrojna 320,000 wojska (w czasie wojny jeszcze raz tyle); siła morska, 31 statków wojennych, 13 parowców, 168 penichi, — razem 832 armat; flota kupiecka 552 okrętów i 711 parowców; rezydencya: Wiedeń pod grad. półn. 48; akademie; Gorycya, Insbruk, Kraków, Lwów, Ołomuniec, Pawia, Padua, Peszt, Wiedeń; Dynastya (katolicka) Habsburg od roku 1276; Cesarz **FRANCISZEK JÓZEF**, objął rządy monarchii dnia 2. grudnia 1848, urodz. 18. sierpnia 1830; zaślubiony 24. kwietnia 1854, z **Elżbietą**, księżniczką bawarską, urodz. 24. grudnia 1837. Dzieci: Córki, Sofia urodz. 5. marca 1855. i Gisela uro dzona 12. lipca 1856. Rodzice, Franciszek Karol, urodz. 7. grudnia 1802, zaślubiony r. 1824 z **Zofią**, królewną bawarską, urodz. 27. stycznia 1805; rodzeństwo: Stryjowie najjaśn. Pana, Cesarz Ferdynand I. urodz. 19. kwietnia 1793, syn ś. p. Cesarza Franciszka I., panował od 1835 1848 r. aż do zrzeczenia się tronu na rzecz swego synowca. Arcyksiąże Jan Chrzciciel, urodz. 20. stycznia 1782. Bracia najjaśn. Pana, Ferdynanand Max. Józef, urodz. 16. lipca 1832, Karol Ludwik Józef, urodz. 30. lipca 1833; Ludwik Józef Antoni, urodz. 15. maja 1842.

Francya. Cesarstwo. Objętość 9748 mil k.; ludność 35½ mil.; dochody 370 mil.; obieg papierów skarb. i banknotów 220 mil.; siła zbrojna 750,000 wojska (z tego 30,000 w Algierze); siła morska 450 okrętów i 80 parowców 8600 armat; flota kupiecka 15,000 okrętów; rezydencya Paryż pod grad. półn. 48; akademie, Paryż z wielu fakultetami naukowemi na prowincyi; dynastya (katolicka), ceserz **Napoleon Ludwik Bonaparte** od 2. grudnia 1848, obrany popierw prezydentem na lat 3, następnie r. 1851 na lat 10, 2. grudnia zaś cesarzem, urodz. 20. kwietnia 1808; zaślubiony r. 1853 z Eugenią. hrabiną Montijo; dzieci, syn Napoleon urodz 20. kwietnia 1856; rodzice jego, Ludwik Bonaparte były król Holandyi i Hortensya Eugenia Beauhanois, pasierbica cesarza Napoleona I.

Rosya. Cesarstwo; Objętość państwa: 371,700 mil kwadrat. (z tego 87,700 w Europie, 263,000 w Azyi, a 23,000 w Ameryce); ludność 67 milionów (około 100 narodowości o 40 narzeczach; dochody 280 mil.; obieg papierów sk. i banknotów 918 mil.; siła zbrojna 900,000 wojska, siła morska 86 okrętów i 400 statków z 4000 armat; flota kupiecka 310 okrętów; rezydencya Petersburg pod grad. półn. 60; akademie: Charków, Dorpat, Helfingfors, Kazan, Moskwa i Petersburg; Dynastya (grecko-szyzm.) Romanow od r. 1613; Cesarz **Alexander II.** od 5 Marca 1855, urodz. 29. Kwietnia 1818; zaślubiony roku 1841 z Maryą, księżniczką Hessyi-Darmstad; synowie tegoż a) Mikołaj, b) Aleksander, c) Włodzimierz.

Turcya. Cesarstwo. Objętość państwa: 41,400 mil kwadratowych: ludność 25 mil.; do-

chody —; siła zbrojna 400,000, w czasie wojny zaś jeszcze raz tyle; siła morska, 24 okrętów z 1400 armatami; flota kupiecka —; rezydencya, Konstantynopol (Stambuł) pod grad. półn. 41; dynastya (mahometańska) od r. 1289; sułtan **Abdul-Medschid** od 1839, urodzony roku 1823; następca tronu, Mahomed-Murad, urodz. 22. Września 1840.

Anglia. Królestwo. Objętość państwa: 5706 mil kwadr. w Europie, kolonii zaś w Ameryce 54,006 m. kw. w Afryce 9500, w Australii 15,000 mil kw.; ludność 27$^1/_2$ mil.; dochody 500 mil.; obieg papierów skarb. i banknotów 340 mil. siła zbrojna 200,000 wojska (z tego 97,000 w Indyi wschodniej w służbie kompanii kupieckiej w Kanadzie), siła morska 730 okrętów żaglowych a 236 parowców z 21,000 armat, flota kupiecka 26,000 okrętów; rezydencya Londyn. pod grad. półn. 51; akademie: Aberdeen, St. Andrevs, Dublin, Edynburg, Glasgów, Kambrygd, Oxford; dynastya (anglikańska) Hannower od r. 1714; królowa **Wiktorya** od r. 1837, urodz. 24. Maja 1819, zaślubiona 10. lutego 1840 z Albertem, księciem Sasko-Koburgskim-Gothajskim; następca tronu, Albert książe Wales urodz 9. listopada 1841.

Prusy. Królestwo. Objętość państwa: 5104 mil kwadr.; ludność 17$^1/_2$ mil. dochód 90 milion. tal.; obieg papierów i banknotów 77 milion.; siła zbrojna 180,000 wojska; w czasie wojny 300,000, nadto pospolite ruszenie landwerów 142,000; siła morska 2 okręta lin. i 50 statków z 177 armat; flota kupiecka 989 okrętów, 546 statków nadbrzeżnych i 30 parowców; rezydencya Berlin pod gr. półn. 52; akademie Berlin, Bonn, Greifswalda, Hall, Królewiec i Wrocław; dynastya (luterska) Hohencollern od r. 1415; król **Fryderyk Wilhelm IV**. od r. 1840, urodz. 15. paźdz. 1795; zaślubiony r. 1823 z Elżbietą, królewną bawarską urodz. 13. listop. 1801; następca tronu Wilhelm; książe Pruski, brat królewski, urodzony 22. marca 1797; zaślubiony z Augustą, księżniczką Sasko-Wajmarską urodzony 30. września 1811; syn tegoż Fryderyk Wilhelm, urodz. 1731 r.

Hiszpania. Królestwo. Objętość państwa: 8500 mil kw. ludność 14 mil,; dochody 90 mil.; obieg papierów skarbowych i banknotów 150 mil.; siła zbrojna 160,000; siła morska 52 okrętów z 721 armatami; flota kupiecka 2900 okrętów i 11,000 statków pobrzeżnych; rezydencya Madryt pod grad. półn. 40.; akademie: Alkantara, Cerwera, Granada, Hueska, Kompostela, Owiedo, Palma, Salamanka, Saragosa, Sewilla, Toledo, Walencya i Waladolid; dynastya (katolicka) Burbon, **Isabela II**. królowa od r. 1833, urodz. 1830, zaślubiona r. 1846 z Franciszkiem, Infantem Hiszpanii; dzieci: jedna córka urodz. 1848.

Portugalia. Królestwo. Objętość pantwa: 1730 mil kwadr.; ludność 3$^2/_3$ mil.; dochody 16 mil.; siła zbrojna 28,000 wojska; siła morska 20 okrętów żagl. i 5 parowców; rezydencya Lisbona pod 38°—40'— grad półn.; akademia: Combria; dynastya (katolicka) Braganza, król **Don Pedro V**. od r. 1855 urodz 16. wrz. 1837, ojciec Ferdynand, książe Sasko-Koburg-Gotha.

Dania. Królestwo. Objętość państwa: 683 mil kw.; ludność 2$^1/_2$ mil.; dochody 14 mil.; siła zbrojna 75,000 wojska; siła morska 121 statków żaglowych z 1200 armat, i 12 parowców; rezydencya Kopenhaga pod grad. półn. 55°—40'—; akademia: Kopenhaga; dynastya (luterska) **Fryderyk VII**. od r. 1848, urodz. 6. paźdz. 1808, po dwa razy rozwiedziony i bez potomstwa.

Szwecya. Królestwo. Objętość państwa: 13,600 mil kw.; ludność 4$^1/_2$ mil.; dochody 11 mil.; siła zbrojna 50,000 wojska i 100,000 rezerwy; siła morska 660 statków żaglowych z 2600 armatami i 4 parowców; rezydencya Sztokholm pod grad. półn. 59°—21'; akademie, Upsala i Christiana; dynastya (luterska) Bernadotte, król **Oskar** od r. 1844, urodz. 1799; zaśl. 1823 z Józefą ks. Leuchtenburską; następca tronu: Karol, ks. Schonii.

Sycylia. Królestwo. Objętość państwa 2000 mil kw.; ludność 8$^1/_2$ dochody 30 mil.; siła zbrojna 50,000 wojska; siła morska 23 okrętów żaglowych i 14 parowców; rezydencya: Neapol pod gr. półn. 38°—7'—; akademie: Neapol, Palermo i Katanya; dynastya, (katolicka) Bourbon, król **Ferdynand II**. od r. 1830 urodz. 1810; zaślubiony z Teresą, arcyksiężn. austryacką; następca tronu, Franciszek książe Kalabryi urodz. r. 1836.

Sardynia. Królestwo. Objętość państwa: 1373 mil kwadratowych; ludność 5 mil.; dochody państwa 20 mil.; obieg papierów skarb. i banknotów 14$^1/_2$ mil.; siła zbrojna 50,000; siła morska 60 okręt. z 900 armat; flota kupiecka 3700 okrętów; rezydencya Turyn pod grad. półn. 45; dynastya (katolicka) Sawojen; król **Wiktor Emanuel II**. od r. 1849, urodz. 1820, zaślub. 1842 z Adelaidą arcyks. austryacką; następca tronu, Hùmbert.

Bawarya. Królestwo. Objętość państwa: 1395 mil kw.; ludność $4\frac{1}{2}$ mil.; dochody 20 mil.; siła zbr. 70,000 wojska; rezydencya Monachium, pod gr. półn. 48°—8¹—; akademie, Monachium, Würzburg i Erlangen; dynastya (katolicka) Wittelsbach, król **Maxymilian II**. od r. 1848, urodzony 28 listopada 1711; zaślubiony z Maryą ks. pruską; następca trenu, Ludwik, urodz. 25. sierpnia 1845.

Saksonia. Królestwo. Objętość państwa: 275 mil kw.; ludność 1.800,000; dochody 6 mil.; siła zbrojna 16,000 wojska; rezydencya Drezno pod grad. półn. 51°—3¹—; akademia: Lipsk; dynastya (katolicka) Wettin linia albertyńska, król **Jan** od roku 1854, urodzony dnia 12. Grudnia 1701, zaślubiony z Amalią księżn. bawarską; następca tronu, Albert urodz. w roku 1828.

Hannower. Królestwo. Objętość państwa: 700 mil kw.; ludność 1.900,000; dochody 4 mil. siła zbrojna 21,000 wojska; rezydencya Hannower pod gr. p. 52°—23¹—; akademia, Göttinga; dynastya (ewangelicka) Brunswik-Lineburg, król **Jerzy Fryderyk V.** od r. 1851, urodz. 1819, zaślubiony 1843 z Maryą ks. Sasko-Altenburską.

Wirtemberg. Królestwo. Objętość państwa: 355 mil kw.; ludność 1.760,000; dochody $5\frac{1}{2}$ mil.: siła zbrojna 17,000 wojska; rezydencya, Stutgard pod gr. półn. 48°—47¹—; akademia Tibinga; dynastya (luterska) Wirtemberg, król **Wilhelm** urodzony 1781; następca tronu Karol urodz. 1823.

Niderlandy. Królestwo. Objętość państwa: 622 mil kw.; ludność $3\frac{1}{4}$ mil.; dochody 40 mil.; siła zbr. 50,000 wojska; siła morska 155 okrętów żaglowych z 2200 armat i 15 parowców: rezyd. Haaga pod gr. półn. 52°—5¹—; akademie, Gröningen, Leida i Utrecht; dynastya (reform.) Nassau-Orania, król **Wilhelm III**. od r. 1849, urodzony 1817, zaślubiony 1839 z Zofią ks. Wirtemberską; następca tronu Wilhelm, urodzony 1840.

Belgia. Królestwo. Objętość państwa 542 mil kw.; ludność $4\frac{1}{3}$ mil.; dochody 32 mil.; siła zbrojna 90,000 wojska i 90,000 gwardyi narodowej; siła morska 18 okrętów; rezydencya Bruxella pod gr. półn. 50°—50¹—; akademie: Gent, Lüttich, Löven i Bruxella; dynastya (luterska) Koburg-Gotha, król **Leopold I**. od r. 1731, urodzony 1790, zaślubiony z Ludwiką księżniczką Orleańską; następca tronu Leopold, książe Brabancyi urodzony 1835, zaślubiony r. 1853 z Dorotą, arcyks. austryacką.

Grecya. Królestwo. Objętość państwa 880 mil kw.; ludność $1\frac{1}{2}$ mil.; dochody 4 mil.; siła zbrojna 10,000 wojska; siła morska 38 statków żaglowych; rezydencya Ateny pod gr. półn. 38°—; akademia Ateny; dynastya (katolicka) Wittelsbach, krol **Otto I**. ks. bawarski od r. 1835, urodzony 1815, zaślub. 1336 z Amalią ks. Oldenburską.

Księztwa udzielne,

	objętość kraju mil kw.	mieszk.
Anhalt-Bernburg:	„ „ 15 „	51.000
„ Dessau,	„ „ 31 „	107.000
Baden	„ „ 278 „	1,363.000
Brunswik	„ „ $72\frac{3}{4}$ „	270.000
Hessen-Kassel	„ „ 209 „	755.000
„ Darmsztadt	„ „ 153 „	853.000
„ Homburg	„ „ 5 „	26.000
Lichtenstein	„ „ $2\frac{1}{2}$ „	6.400
Lippe-Detmold	„ „ 20 „	105.001
„ Szaumburg	„ „ $9\frac{1}{2}$ „	32.000
Meklenburg-Schwerin	„ „ 228 „	544.000
„ Strelitz	„ „ 36 „	99.000
Modena	„ „ 110 „	587.000
Nassau	„ „ $84\frac{1}{2}$ „	428.000
Oldeburg	„ „ 114 „	279.000
Parma	„ „ 213 „	500.000
Reus	„ „ $28\frac{1}{2}$ „	116.000
Sasko-Altenburg	„ „ 24 „	132.000
„ Koburg-Gotha	„ „ $37\frac{1}{2}$ „	150.000
„ Meiningen	„ „ $54\frac{3}{4}$ „	164.000
„ Weimar-Eis.	„ „ 66 „	262.000
Schwarzburg-Sonderh.	„ „ $15\frac{1}{4}$ „	60.000
„ Rudolstadt	„ „ $15\frac{1}{2}$ „	71.000
Toskana	„ „ 402 „	1.762 000
Waldek	„ „ $21\frac{1}{2}$ „	59.000

(Księztwa Holsztyn i Szlezwig należą do Danii, ks. Luxenburg do Niderlandyi,)

Państwo kościelne	„ „ 780 „	2.895.000

Republiki.

Szwajcarya	„ „ 748 „	2.391.0e0
St. Marino	„ „ 1 „	7.700
Andora	„ „ $\frac{3}{5}$ „	1.200
Wyspy Jońskie	„ „ 52 „	250.000

Wolne Miasta.

Brema	„ „ 5 „	80.000
Frankfurt	„ „ $1\frac{1}{4}$ „	70.000
Hamburg	„ „ 7 „	189.000
Lubeka	„ „ 6 „	38.000

Poradnik w gospodarstwie domowem.

O karczowaniu i uprawie gruntów leśnych, pastwisk, torfów i t. d. na rolę.

Kto chce zamienić grunt leśny na rolę orną, niech to wykona podług następujących prawideł: 1. Łatwiej jest całe drzewo wydobyć wraz z pieńkiem, niż wprzód ściąć drzewo, a potem dopiero pień wykopać. Często jednak znajdują się same pnie w ziemi; wydobywanie ich, osobliwie jeżeli są świeże i zdrowe, wynagradza zazwyczaj pracę około karczowania podjętą, a nawet niekiedy jeszcze zysk przynosi. Karcze wyważają się drągiem, kiedy się już wprzód najgrubsze korzenie poprzecinało; potem dopiero wydobywa się resztę korzeni. Rozstrzelać karcze prochem nie każdy potrafi; dla tego pewniejszym jest pierwszy sposób, to jest: wyważanie drągiem.

2. Jeżeli korzenie wypuszczają porost, tedy zostawić trzeba karczowisko przez trzy lata na pastwisko, a młody porost corocznie wycinać.

3. Oczyszczając ziemię z pni i drzewa, należy zarazem uprzątnąć i kamienie.

4. Nim się na karczowiska co zasieje, należy je wprzód starannie uprawić.

5. Pierwszy raz najlepiej na karczowisku uprawiać rośliny okopowe, po nich dopiero rośliny zbożowe.

6. Grunt leśny, który się zamienił na rolę, nie powinien być zupełnie wycieńczony siewem po siewie, ale go owszem trzeba po troszę pomierzwiać. Na nieszczęście nie czynią tak gospodarze nasi, ale wycieńczają nowinę do ostatka i nie mierzwią, aż dopiero, jak nowina całkiem wyjałowioną została.

7. Grunt leśny najskuteczniej mierzwi się wapnem, lub marglem, bo te gaszą i trawią kwasy.

8. Zostawianie pieńków w ziemi i uprawianie roli naokoło nich jest naganne; bo psuje i nadweręża narzędzia, niszczy zaprzęg ustawicznem szarpaniem, utrudnia uprawę i czyni ją niedokładną.

Ktoby zaś chciał doprawić na rolę pastwisko zdziczałe krzewinami i darnią zarosłe, powinien przy oczyszczeniu go dokładnie powybierać korzenie, aby na później nie wypuszczały i niezadawały nowej pracy. Wyciętą krzewinę wraz z korzeniami i darń zebraną układa się na kupę i wszystko razem się spali. Jeżeli grunt zbyt jest mokry i kwaśny, trzeba go poprzerzynać rowami i zaraz na jesień podorać, aby go mróz wskróś przejął; na wiosnę zasiewa się na nim owies, proso, lub hreczka. Po jarzynie dopiero następuje ozimina.

Grunta torfowe i murszate zamieniają się na łąki; bo zwykle wydają bujną trawę, skoro od czasu do czasu zalane zostaną. Najsamprzód trzeba takie grunta osuszyć, potem darń spalić, albo też pomarglować lub powapnić i wprost zorać. Przez dwa lub trzy lata przeoruje się je ciągle na nowo, i zasiewa hreczką, a dopiero później owies razem z trawą, lub białą koniczyną. Na morgę bierze się zwykle 18 do 22 funtów nasienia trawy, a 8 funtów siemienia białej koniczyny. Nasiona dobierają się podług własności roli. Jeżeli grunta torfowe i murszate zawierają wiele ziemi, natenczas nie trzeba palić darni, lecz postąpić w sposób następujący: Zbiera się wierzchnią warstwę ziemi i układa z niepalonem wapnem i z sprowadzaną świeżą ziemią w kupy; te niech stoją przez pół roku, a potem mieszanina ta przerabia się doskonale i rozrzuca na rolę. Na gruncie torfowym i murszatym, tak doprawionym na rolę, najlepiej obradza się z początku owies, hreczka i rzepak, później zaś ozimina.

Doprawienie gruntów leśnych i piaszczystych zarosłych mchem, wrzosem, borówkami i t. p., ropoczyna się od palenia. W skutek tego wybijają się rowy, aby się ogień za daleko nierozchodził. Pozostały popiół miałko się przywłóczy. Jeżeli zaś grunt nie bardzo jest zarosły, tedy należy go najprzód z początku lata miałko zorać, na jesień głębiej, a na wiosnę zasiać na białą koniczynę lub trawę z owsem. Gdyby zaś rola przez dwórazową orkę pod owies i trawę nie była jeszcze dosyć uprawną, natenczas sadzą się kartofle.

Jeżeli taki grunt piaskowy całkiem z roślin jest ogołocony, natenczas obsiewa się przez dwa lata sporkiem, wilczym bobem i hreczką na zieloną mierzwę, wprzód nim się na nim zboże zacznie obsiewać. W każdym razie należy wyrobiony taki grunt na rolę, po owsie i życie zapuścić na pastwisko.

Jeżeli grunt piaskowy jest bardzo sypny i powiewny, trzeba na nim w pewnem od siebie oddaleniu popostawiać płoty z chróstu plecione, pozasadzać między nie pręciki z wierzb, a grunt poobsiewać sporkiem, wilczym bobem lub hreczką. Grunt nierówny, dołowaty, należy zawsze zrównać. Doły zapełniają się ziemią zkąd inąd nawiezioną, lub też z przyległych pagórków wziętą. Przytem

trzeba zachować tę ostrożność, aby ziemię z wierzchu zebraną na bok odkładać i dopiero ją na wierzch wyrównanego miejsca usypywać.

Jeżeli na gruncie są przykre spadzistości, i jeżeli się opłaci, porobić z nich tarasy, na którychby można sadzić drzewa owocowe, chmiel i t. p., tedy trzeba to uczynić; jeżeli się zaś praca nie opłaci, to zostawiają się takie miejsca spadziste na pastwisko.

Farbierskie własności Grzybieniu białego (Nymphae alba).

Franciszek Schames aptekarz udzielił w r. 1814 patryotyczno-ekonomicznemu towarzystwu w Pradze, którego był członkiem, wiadomość o owym materiale farbierskim, który odkrył w korzeniu białego grzybienia. W tymże samym roku przedmiot ten podany był do powszechnej wiadomości przez pisma publiczne w państwach austryackich, a p. Krapf farbiarz w Wiedniu, przedsięwziął doświadczenia z nadesłanemi z Węgier korzeniami tej rośliny. Pomyślne tych doświadczeń wypadki spowodowały go do postarania się o większy zapas tego materyału do swego własnego użytku. Również i w Pradze z korzeniem z Węgier nadesłanym, jako też i w Czechach nazbieranym, czyniono doświadczenia na żądanie patryotyczno-ekonomicznego towarzystwa przez profesora Freyssmuth, zaś na zapytanie c. k. inspekcyi handlu i fabryk przez profesora Steinmann, przez co zupełnie użyteczność tej rośliny na materyał farbierski stwierdzoną została.

Dla zupełnego zbadania tego przedmiotu, rząd prowincyonalny niższej Austryi nakazał, ażeby przez jednego z farbiarzy, pod dozorem profesora politechnicznego instytutu, powtórzone zostały doświadczenia z tą rośliną: czego się podjął dawniejszy uczeń politechnicznego instytutu fabrykant Mayer.

Ta roślina podług opisu Kluka, ma liście serduszkowe nieząbkowane; kielich czterodzielny, kwiat biały; rośnie w wodach, kwitnie w czerwcu i lipcu: zdatna jest do garbowania skór, co jej i Gleditsch przyznaje; ma także i własności lekarskie; tureckie niewiasty ze świeżych kwiatów pędzą wódkę, a z tej robią przyjemny trunek. Egypcyanie mają z nasienia chleb wypiekać; korzeń w czasie głodu w Szwecyi służył na pożywienie, a liście dają przyjemną dla bydła paszę; rośnie na stawach, jeziorach, głębokich rowach i wodach płynących. Głęboko w ile siedzi korzeń, który czasem na łokieć jest długi i prawie tak gruby jak ręka męzka; jest gąbkowaty, zewnątrz brunatny, wewnątrz biały, smaku gorzkawo ściągającego i cierpkiego. Chcąc tę roślinę mieć na wodach, wrzucają się weń dojrzewające torebki z nasieniem. W użyciu na atrament ustąpić musi gallasowi w wydatności koloru, ile się ten przez więcej jak rok cały wcale niezmienił.

Do zafarbowania tym korzeniem materyi bawełnianych i wełnianych, użyto tego samego postępowania, jakie jest w zwyczaju, kiedy się takowe materyałami farbierskiemi, kwas galasowy zawierającemi, farbują.

Z wielu przedsiębranych doświadczeń, następujące tylko wypadki, jako ważniejsze, dla krótkości tu się przytaczają.

Czarne kolory, które za pomocą grzybieniu białego i soli żelaznych na różnych materyach otrzymane być mogą, są wprawdzie piękne; wszelako nie przewyższają tego, który dają dębianki z dębu: quercus aegilops (Knoppern), ostatni także w użyciu jest dogodniejszy: pierwszy bowiem zawiera więcej kleju; gdzie zatem ostatnie są produktem krajowym, tam na pierwszeństwo co do czarnych kolorów przed grzybieniem zasługują.

Zawsze jednak ten nowy materyał bardzo ważnym jest nabytkiem do otrzymania za pomocą rozczynów żelaznych kolorów szarych, te bowiem udały się pod pewnemi okolicznościami, jak wzory w Wiedniu i Pradze dowodzą, czyściejsze i piękniejsze od tych nawet, które z gallasu pochodziły.

Wełna i bawełna przygotowana przez mięszaninę z octanu żelaza i rozczynu cynku, dają bardzo piękne odmiany koloru tabaczkowego i jeszcze ciemniejszego bronzowego.

Sukno z siarczanem miedzi wywarzone, dostało w odwarze białego grzybieniu piękny kolor, który nazwano Drapfarbe.

Wełna i jedwab ałunem zaprawione i w odwarze grzybieniu białego zafarbowane, otrzymały wyśmienity kolor brunatno-żółty.

W samym zaś odwarze korzenia farbowane materye, nie zyskały pięknego koloru.

Atoli w takich nawet materyach drukowanych, gdzie tło białe pozostać winno, ten materyał farbierski jest przydatnym, byle garbnik w odwarze przez rozczyn karuku osadzonym został.

Tak więc nowy ten farbierski i handlowy materyał, który za granicą już w składach handlowych miejsce zajął, wszystkim tym, którzy na szaro farbują, dla łatwości i piękności produktu, zaleconym być może.

Sposób robienia syropu i cukru z soku klonowego.

Gdy krajowe produkta mogą się wyrabiać i używać, zasługują bez wątpienia na większy od zagranicznych szacunek. To właśnie przystosować można do zagranicznego cukru, który krajowemi produktami zastąpiony być może. Pomijam robienie cukru z buraków, raz że jest znajome, powtóre że większych wymaga nakładów. Na to miejsce syrop i cukier ze soków drzewnych, na wszelkie domowe potrzeby zasługuje na tem większą zaletę, że robota jego jest łatwa i przez każdego wieśniaka uskutecznioną być może.

Już dawno w północnej Ameryce robiono cukier z tamtejszych klonów i z mniejszym kosztem, aniżeli ten, który z bliższych zachodu oindyjskich wysp otrzymujemy. I w dzisiejszych czasach usiłują w Austryi i innych krajach własnym produktem zastąpić zagraniczne cukry. To samo i w Rosyi; nie od rzeczy więc będzie podać tu w krótkości sposób robienia syropu, a nawet i cukru z soku klonów i jaworów, z których szczególnie ostatni, w galicyjskich lasach obficie znajduje się.

Kilka prób, lubo w małej czynione ilości, zapewniają niezawodne korzyści.

Nasz klon pospolity wydaje stosunkowo słodszy sok od innych zagranicznych klonów i jaworów. Trzeba tylko obierać przyzwoity czas do zbierania jego na ten koniec. Najstosowniej to u nas czyni się w marcu i kwietniu. Drzewa mające przynajmniej stopę średnicy, świdruje się o półtorej stopy nad ziemią; w otwór wsadza się wydrążone drewienko, przez które sok do podstawionego spływa naczynia. Takowe drzewo w przeciągu 5 do 6 dni daje 8 do 10 garcy soku, a po wygotowaniu onego dwa garce i pół syropu. Jeżeli się ten cukier przerafinuje, otrzymamy z niego 1½ funta cukru, w niczem innemu nie ustępującego. Czystym nawet smakiem przewyższa zwyczajny. Z 1000 drzew można mieć do 1000 funtów cukru, albo jeżeli nie będzie rafinowany, 5 do 6000 funtów] bardzo zdrowego i smakowitego syropu. Takowego syropu używać można nietylko do smażenia rozmaitych kofitur, ale i do osłodzenia wódek z największym pożytkiem, tak, iż w tym celu bez zagranicznego cukru wybornie obejść się można. Koszta są nawet bardzo małe, a drwa do tego użyte w kraju tym, gdzie podobne rosną klony, także nie wiele znaczą przy zwykłej ich obfitości.

Gdy gospodarz 100 tylko drzew użył tym końcem, to w przeciągu 10 do 12 dni wygotowawszy sok tylko na syrop, można mieć zysku 160 złr. gdyż za 5 funtów chętnie 1 złr. 36 kr. zapłacą.

W takowem przedsięwzięciu nader ważną jest rzeczą, aby drzewa co wiosnę mogły być użyte do wydania soku, a nie chorowały ani ginęły; (*) można ich przez 20 do 30 lat używać zachowując tę ostrożność, aby poświdrowane dziury kołkiem z miękkiego drzewa zabić i smołą lub gliną zalepić, a kora znowu się zrośnie.

Otrzymany sok gotuje się jak najprędzej w miedzianych kotłach zwolna: dłużej przechowany począłby się burzyć i wiele utraciłby cukrowego pierwiastku; z tej więc przyczyny co się uzbiera, to zaraz i smażyć trzeba, choćby nie do zupełnej gotowości syropu, a potem cząstkowe takowe zbiory do reszty się dosmażą.

Syrop ten wyborny jest do użycia domowego, gdy tak gęsto się usmaży, iż wylewany nitką się ciągnie. W zimnym zachowany miejscu, konserwuje się do kilku lat i bynajmniej się nie burzy.

A. Zawirski.

Rozmnażanie kartoffli z oczek.

Na tamtorocznej wystawie w Trierze nad Renem, zwróciły na siebie powszechną uwagę kartofle przez p. Serwais właściciela dóbr w Duisburg, przesłane, rozmnażane z oczek wypędzonych, których bulby do zwyczajnego użytku obrócone zostały. Pan Servais zapewnia, że nie tylko on, ale i wielu gospodarzy w jego okolicy już od lat kilku tym sposobem kartofle rozmnażają, a przy tem nietylko, że oszczędzają kartofle zwykle na zasiew spotrzebowane, ale zbiory ich były chociaż nie obfitsze, przynajmniej nie gorsze, jak przy zwykłem sadzeniu, a owoc zdrowy i dorodny

Chociaż niema powodu do powątpiewania o praktyczności tej metody, nierozgłaszało jej jednak tamtejsze towarzystwo agronomiczne, dopóki p. Servais w ich oczach twierdzenia swego niedowiódł. W tym celu zasadzono w ogrodzie przysposobione do tego oczka po 3 w jeden dołek, które dały plon jak mówiłem zupełnie zadowalniający. Przy tem pokazało się, że bulby dla wypędzenia oczek przechowywane, były daleko lepsze i zdro-

*) Dla menażu lub braku obfitych lasów, można tylko z klonów sok spuszczać przeznaczonych na następujący rok do wyrąbania. Gdyż zbyteczne spuszczanie soków przytępia wzrost i jest szkodliwym dla każdego drzewa ogólnie.

wsze i do użytku zupełnie zdolne. Równie zapewnia p. Servais, że w swoim całym tym sposobem uzyskanym, do 1000 korcy wynoszącym zbiorze kartofli, nie znalazł ani jednej, na którejby znaki panującej zarazy dostrzedz było można.

Tem ważniejszym i pożądańszym jest ten sposób rozmnażania kartofli z tego względu, że oszczędza znaczną ilość kartofli, która dotąd na zasiew używaną była; a która przy tak wielkiej konsumcyi nie mały stanowi uszczerbek. Za przykład niech służy następujące przeciętne wyrachowanie. Produkcya kartofel w królestwie Pruskiem wynosi około 66 milionów korcy; wziąwszy tylko dziesiątą część tego na nasienie, toby ten sposób rozmnażania oszczędził koło 6 milionów korcy, co przy teraźniejszej wysokiej cenie kartofli znaczny stanowi kapitał

Pan Thilman, sekretarz tamtejszego towarzystwa agronomicznego podaje łatwy i pojedyńczy sposób wypędzania tych oczek. W jesieni podczas zbioru kartofli, albo ogólnie, nim jeszcze mrozy nastaną, robi się zwykła jama 6 — 7 stóp głęboka a 5—6 stóp długa i szeroka. Wyłożywszy dno i boki jej słomą, posypuje się cienko proszkiem z węgli, gipsem albo popiołem, i sypią się w nią kartofle, które jednak po wykopaniu z ziemi na wolnem powietrzu obsuszyć trzeba. Napełniwszy do połowy, posypuje się znowu warstwą tego proszku z węgli, gipsu albo popiołu, i dalej sypią kartofle aż pod wierzch. Przesypawszy je jeszcze raz, przykrywa się słomą, na którą usypuje się ziemia w kształcie stożka i dobrze udeptuje; z jednej zaś strony zostawia się otwór na 9—10 cali kwadratowych. Ten otwór zostaje nie zatkany, póki niema większych mrozów; gdy zaś nastaną, zatyka się takowy gnojem. W dnie ciepłe i pogodne trzeba otwory odtykać, na noc zaś zawsze na powrót założyć. Na wiosnę, gdy nadchodzi pora sadzenia kartofli, wybiera się takowe z jamy, wydłubuje napęczniałe oczka, i sadza za pługiem po 3 w jedną jamkę, przykrywając je na powrót ziemią.

Ta metoda sadzenia kartofli ma jeszcze tę wielką korzyść, że w czasie zarazy na takowe, gdy wraz z maciczną bulbą razem i kiełki choroby zarody w sobie mieszczą, jest jedynym środkiem, aby i we własnym kraju na zasiew zwykle potrzebowanych kartofli do spożycia oszczędzić, i aby nowy zarazą nie tknięty gatunek kartofli z łatwością sprowadzić można.

Są to wprawdzie doświadczenia daleko od nas czynione, ale równie jak sama roślina za pośrednictwem Zachodu do nas się dostała, tak też i należy się spodziewać, że i spostrzeżenia i ulepszenia jej wyjednają sobie u nas wzięcie i praktyczność.

Wykopywanie buraków, marchwi i ogrodowiny za pomocą pługa.

Wykopywanie warzyw w dzisiejszych stosunkach naszego gospodarstwa, dla drogości a nieraz i niemożności dostania najemnika, napotyka na niemałe trudności, których usunienie nastręcza sposób użycia pługa do tego celu; przyczem należy trzymać się zasad następujących.

1) Pług przeznaczony do wykopania warzywa, nie powinien mieć ani trzósła ani odkładnicy.

2) Należy zacząć od uwrotów i uprzątnienia ich, aby ocalić rośliny od uszkodzenia podczas zawracania przy wyorywaniu w liniach prostopadłych do uwrotów.

3) Pług trzeba przechylić w stronę przeciwną odkładnicy, to jest tej, na którą się ziemia odwala.

4) Pług powinien zakrawać na 8 cali od linii roślin, które mamy wyrywać.

5) Nareszcie lemiesz u pługa powinien być wązki a ciężki, ażeby ziemia opadła na powrót w bruzdę, a nie zaś była odwaloną, jak się to dzieje w zwyczajnej orce.

Zachowanie ściśle tych zasad, jest całą trudnością tego sposobu, który nie jest już w stanie próby: bo znajdują się okolice całe używając go z zadowolnieniem.

Jedna jest tylko okoliczność, gdzie zastąpienie pługiem narzędzi ręcznych może być szkodliwe, oto gdy po warzywach chcemy siać ozyminę, podczas spoźnionej pory już wilgotnawej. Wtedy bowiem ziemia wzruszona lemieszem staje się wilgotniejszą niż po poruszeniu narzędziem ręcznem, a przeto orka pod zasiew odbywa się gorzej i z gorszym skutkiem. Oprócz tej niedogodności, której skutków doznaje praktyka, sposób wyrywania pługiem warzyw jest bardzo do zalecenia.

Zaprzęga się do pługa para lub troje bydła stosownie do spoistości ziemi i głębokości, do jakiej iść trzeba podług natury roślin: albowiem dla niektórych gatunków marchwi, trzeba iść głębiej niż dla buraków, szczególniej dla marchwi białej z zieloną główką. Jak skoro tylko rośliny zostały z podniesioną i zaraz opadłą ziemią poruszone, wyjmują się łatwo i bez uszkodzenia. Tym sposobem jeden pług może wyrwać 1 do $1^1/_2$ morgą dziennie.

Oprócz pospiechu ma pług jescze tę wyższość nad narzędziami ręcznemi, przez które nie tylko rośliny bywają kaleczone, ale nadto w niższych warstwach ziemi pozostaje część znakomita zbioru, będąc przerwaną, że może tego uniknąć, jeśli się go dobrze zagłębi i przyzwoicie uszykuje.

Użyznienie drzew owocowych.

Według czynionych doświadczeń, makuch olejny okazał się jako najdzielniejszy pognój pod drzewa owocowe. Makuchy z rzepaka, siemienia albo bukowy niespotrzebowane na karmę, mielą się na mąkę, której 3—4 funty posypane na korzenie zwierzchne drzew owocowych, sprawiają skutek zadziwiający tak co do ich zasilenia, jako też ogólnie co do urodzajności. Przy posypywaniu wyżej namienioną mąką odkopuje się nieco ziemia aż do zwierzchnych korzonków, które się potem znowu ziemią pokrywają.

Sporządzenie kawy taniej i mocnej.

We Francyi zrobiono nowe odkrycie przyrządzenia kawy taniej i tęgiej. Na spód szklannego lejka położy się trochę rozskubanej bawełny, i nasypuje na nią sześć łutów kawy umielonej, poczem wlewa się na to wody zimnej $1\frac{1}{2}$ kwaterki, która przefiltrować ma przez bawełnę. Ztąd uzyskaną kawę przelać trzeba do butelki, i lub zaraz ją spożytkować, lub przechować na później. Będzie ona bardzo tęga, a co ważniejsza, na czas długi zachowa smak wyborny.

Wpływ pszczół na urodzajność drzew owocowych.

Pewien światły agronom podaje doświadczenie, że pszczoły na urodzajność drzew owocowych wielki wpływ wywierają. Pszczoła bowiem wybierając miód z kwiecia, otrzęsa z niego skrzydełkami swemi pyłek płciowy i przysposabia tym pewniejsze zapłodnienie kwiatu, któreby inaczej albo spóźnione, albo przez zmianę powietrza nie przyszło do skutku. Drzewa owocowe w pobliżu pasiek wydają też zwykle więcej owocu, jak te, które o podal od pasiek rosną. Dla tego wielce jest pożytecznem, w ogrodach lub ich pobliżu mieć pasiekę, a choć przynajmniej jeden ul pracowitych pszczółek, które nam bezpośrednio i owocu przymnożą.

Przerabianie miodu na cukier.

Nie nowy, lecz zaniedbany jest to sposób, odjęcia miodowi koloru, smaku i zapachu nieprzyjemnego, a uczynienie go bez wszelkich nakładów i trudności jak śnieg białym i zupełnie do cukru podobnym, który nawet w teraźniejszych czasach, gdzie nas lichym cukrem burakowym, i to dość drogo płaconym zaopatrują, zastąpić może. Miód patoka oddzielony od wosku, wystawia się w czasie tęgich mrozów przez dwa tygodnie ciągle na zimno. Pomimo najtęższych mrozów miód nie zamarznie, lecz nabędzie białości i trwałości zupełnie takiej, jaką ma cukier i stanie się przydatnym do osłodzenia napojów i potraw.

Lakier paryzki na buty.

W Paryżu wielce jest w używaniu lakier, którym obuwie czernią. Nadzwyczaj jest on czarny i połyskujący, i może mieć nad wszystkie nasze czernidła osobliwszą zaletę. Urządzenie jego dzieje się w sposób następujący: 2 łóty grubo utłuczonych gałek galasowych i 1 łót drzewa kampeszowego, gotuje się przez pół godziny w kwarcie wina, poczem takowe odcedziwszy, dodaje się do niego 1 łót koperwasu i 1 kwintel witryolu, i ustawia w miejscu spokojnem do wytrawienia się przez noc całą. Na drugi dzień zleje się ów płyn z osadu i rozpuszcza w nim przez wolne rozgrzanie 9 łutów sproszkowanej gumy arabskiej, następnie domieszać jeszcze 6 łutów syropu i kwaterkę spirytusu winnego; a po tęgim wstrząśnieniu butelki, będzie ów lakier już gotowy. Przy użyciu jego wlewa się odrobinę tego na skorupkę, i pociąga się nim za pomocą pęzla skórę obuwia, od czego natychmiast taki połysk nabiera, jakby była lakierowaną. *Buk. W.*

Sposób zakonserwowania ptaka z pierzem w zwyczajnej jego postaci.

Gdy mamy ptaka świeżo zabitego, którego zakonserwować chcemy w jego postaci dla osobliwości, lub dla ozdoby, postępować należy w następujący sposób: najpierw rozpruć mu brzuch, wyciągnąć z niego wszystkie wnętrzności, a potem wypchać go kompozycyą urobioną z trzech części: 1 funt soli zwyczajnej, 8 łutów hałunu w proszku, i 4 łutów pieprzu tłuczonego. Po napełnieniu brzucha, przyciągnąć trzeba do siebie skórkę onego, i zeszyć ją nicią, aby się utrzymała w brzuchu kompozycya, którą także napełnia się gardziel od dziobu aż do żołądka za pomocą piórka. Naostatek przekłuwa się głowa nożyczkami u boku, wyjmuje z niej mózg i napełnia się ją tąż samą kompozycyą, nietykając ani udów, ani skrzydeł. Tak wypchanego ptaka zawiesza się za nogi w miejscu przewiewnem, w którem pozostać ma przez dni kilka, aby sól dostatecznie przeniknęła muszkuły; potem dopiero usta-

wia się go w pozycyi naturalnej, przeciągając przeń drucik od dzioba aż do ogona. W tej postaci zasusza się ptaka zupełnie i ustawia go na małej deszczułce, do której przymocować go trzeba szpilkami. Dla lepszego ukształcenia wprawiają się jeszcze ptakowi oczy z emalii szklannej, osadzając je na gumie.

Sposób, aby drzewa fruktowe nie wymarzały.

Drzewa wymarzają zwykle nie podczas zimy, lecz na wiosnę (jak to widzieliśmy przeszłego roku), co pochodzi z następnej przyczyny: gdy od wpływu wiosennego ciepła sok w drzewie pobudzony do życia, krążyć zaczyna, w ówczas od lada małego mrozu sok ten w drzewie zamarza, przez co drzewo zostaje uszkodzonem i zupełnie niszczeje. Dla zapobieżenia temu, należy w jesieni zaraz po zamarznięciu ziemi, konar drzewa u dołu obłożyć lodem i pokryć to słomą lub gnojem końskim. W ówczas na wiosnę, choćby ciepła pogoda nastała, soki nie będą tak nagle pobudzone do życia, przez co drzewo uchroni się od przemarznięcia, bo soki zaczną krążyć nie prędzej, aż zupełnie obawa mrozów przeminie. Sposób ten stwierdzony wielostronnem doświadczeniem, zasługuje na tem większą uwagę gospodarzy, że właśnie w zeszłym roku przez przemrozki wiosenne wymarzły wszystkie orzechy włoskie, inne zaś drzewa owocowe nic nie obrodziły.

Przechowanie chrzanu w proszku.

Korzenie chrzanu wykopane na wiosnę, po ich wymyciu rozkrawują się w podłużne kawałki, suszą się w piecu po wyjęciu chleba, i tłuką na proszek, który się zsypuje do butelek i należycie zakorkowuje. Biorąc jakąś ilość tego proszku na użycie, zwilża go wodą, poczem dolewa potrzebną ilość octu. Taki sposób przechowania chrzanu jest bardzo dogodnym, mianowicie w porze letniej, gdy tak o niego trudno.

Zachowanie jaj od zepsucia.

Aby jaja nie psuły się, potrzeba je zanurzyć na chwilkę do wrzącej wody, przez co utworzy się na białku skóreczka, która chroni jaje od zepsucia się przez czas długi.

Sposób odświeżenia starych śledzi.

Stare zjełczałe śledzie można przyprowadzić do pierwotnego stanu swieżości, gdy się je namoczy na 24 godzin w świeżem krowiem mleku; śledzie nabiorą przez to dobrego smaku, że ich trudno będzie rozróżnić od świeżych.

Sposób poznawania nitki bawełnianej w płótnie.

Próba płótna płócze się w wodzie ciepłej; po wyjęciu zanurza się do angielskiego witryolu na kilka minut, a potem w wodzie znowu się przepłucze. Witryol roztwarza w sobie nitki bawełniane, gdy lniane zostawia w całości.

Czyszczenie mieszkania od swędu i czadu.

Węgle drzewne zawieszone w worku w izbie, mają tę własność, że chłoną w siebie wszelki swąd i czad — na ten koniec należy tylko od czasu do czasu węgle przemieniać, tj. nasypywać świeżych.

Sposób na prędkie odrośnienie włosów.

Wziąwszy szczyptę piołunu, szałwii, betoniki, majranku, i rozmarynu, ugotuje te zioła w wodzie, którą przecedziwszy przez szmatę, używa do częstego zmywania głowy, od czego włosy bardzo prędko rosną.

Przepis robienia drożdży na domowe potrzeby.

Czysto obrane kartofle ugotować miałko, utrzeć, dolewając wodą, w której się gotowały, tak żeby się zrobiła papka gęstości śmietany. Do kwarty tej papki ostudzonej do 20 stopni, czyli do ciepła mleka świeżo udojonego, wlewa się łyżkę drożdży piwnych, gęstych i świeżych, i wsypuje dwie łyżeczki miałkiego cukru; wymieszawszy, wlewa się w naczynie najmniej cztery razy większe i stawia w miernem cieple pod przykryciem. W kilka minut zaczyna się proces fermentacyjny, w czasie którego powstającą pianę odbiera się do ciast delikatniejszych. Po ustaniu fermentacyi, następującej w ciągu czterech godzin: spodnie drożdże cedzą się przez sito, nalewają w butelki, mocno i dobrze zakorkowane i trzymają się w chłodzie, dając baczenie ażeby butelki nie popękały.

Takie drożdże przetrwają do dwóch miesięcy. Wierzchnie drożdże przechowuje się do przyszłego zamłodu. W porze letniej, kiedy i dobre piwnice nie dosyć są chłodne do przechowania bez zepsucia drożdży, najlepiej zapakować je całkiem w ziemię.

Wodotrwały pokost.

Ileżto w czasopismach i w kalendarzach nie podawano sposobów, sekretów, przepisów na pokosty, na smarowidła mające chronić od wody, od ognia, a ileż ich jeszcze mieć nie będziemy!

Zdaje się, że ród ludzki w ciągłej żyje obawie z powodu tylu okropnych skutków tych żywiołów. Guma elastyczna używaną bywa do ochronienia materyi od wody, smołowiec do pokrywania dachów i wykładania chodników; atoli skórom tylko nie nadano dotąd jeszcze własności nieprzemakania, tak potrzebnej dla obuwia, dla tłómoków, wojennych rysztunków i t. d. W Wrocławiu ogłoszono w tym celu niedawno następujący, w wielu zagranicznych pismach z pochwałami powtórzony sposób: Przetopiwszy razem 1 funt sadła wieprzowego, 1 funt gumy elastycznej i $^1/_3$ funta tranu rybiego, smaruje się tą masą jeszcze gorącą skórę, napuszczoną poprzednio letnią wodą i należycie obsuszoną; skóra przesiąknie tą masą, a gdy wyschnie, już przez nią woda nie przejdzie, pomimo że snadnie przyjmie połysk czernidła.— W Szwecyi zaś od niepamiętnych czasów następującego używają sposobu: Dwa łuty czarnej smoły przetapia się na wolnym ogniu, dodając $^1/_4$ funta tronu i kilka granów glejty srebrnej; tę mieszaninę gotuje się przez kwandrans, poczem pociąga się takową za gorąca skórę, która po wyschnięciu podobnież staje się wodotrwałą.

Uprawa cebuli.

Cebula pochodzi z Afryki. Niegdyś głównym była pożywieniem Egipcian, dla tego policzyli ją między swe bożki, i jak pieniędzy do kupna używali. Żydzi, będąc w Egipcie, zasmakowali sobie w cebuli i ztąd do dziś dnia bardzo ją lubią. Wiele jest gatunków cebuli; wszystkie lubią dobrą, żyzną ziemię, raczej lekką, pulchną, jak tęgą, ciepłą, w miejscu otwartem, rokiem przed zasianiem ugnojoną; świeża bowiem mierzwa szkodzi jej. Nasienie nie prędko wschodzi, trzeba je więc namoczyć przez dwanaście godzin, lub trzymać przez dwie lub trzy niedziele w ziemi wilgotnej w garnku lub dojnicy; w tym celu bierze się ziemi wilgotnej trzy razy tyle co nasienia, i zmięszawszy dobrze z cebulą, zostawia tak przez dwie niedziele w naczyniu. Sieje się w końcu Marca i Kwietnia, gdy pora na to zezwala. Jeżeli grunt jest bardzo lekki, uwalcować trzeba najprzód dobrze zagon, lub łopatą ucisnąć, dopiero posiać nasienie, a potem lekko nagrabić lub posypać ziemią. Drudzy posiawszy dopiero walcują, i już niezagrabiają, ale wprzódy trzeba grupy dobrze rozbić, a nierozbite na bok zgrabić. Gdy susza panuje, dobrze podlewać należy wodą, nie ze studni, ale ze stawu lub sadzawki, byle nie była stęchła, lub z rowu, albo z rzeki. Jeżeliby po jej powschodzeniu panować miały przymrozki, to bezpieczniej jest przykryć ją liściem, lub słomą. Powschodzoną za gęsto można przerwać, próżne miejsce pozapełniać, albo na wcale innym zagoniku przesadzić. Gdy bardzo szczypiór wyrasta, należy go łamać przy samej główce, albo dobrze cały zagon zwalcować. Skoro szczypiór dobrze żółknąć zaczyna, wyrywa się cebula i albo zostawia na gruncie, jeżeli nie potrzeba obawiać się deszczu, lub rozściela pod dachem, byle na nią słońce świeciło, aby dojrzała i lepiej wyschła. Oczyściwszy w późnej jesieni główki ze szczypiorku, zsypują się takowe na kupę, ale nie grubiej, jak półtory stopy, żeby się nie zagrzały, w miejscu suchem, chłodnem, byle nie wystawionym na mrozy, przed któremi jednak okryć je można słomą lub sianem, a mniej im zaszkodzą. Jeżeliby cebula przemarzła, nie trzeba jej ruszać, aż sama odmarznie. Wytrzymać może mrozy i w gruncie, byle suchem i słomą lub liściem przykrytym, a taka wcześnie na wiosnę szczypiór wydaje. W jesieni gospodyni powinna wybrać najlepsze cebulki na nasienie, i albo zaraz, albo na wiosnę ku południowi na dwa cale głęboko w ziemię wsadzić, a gdy łodyga z kwieciem wystrzeli, powtykać około nich w ziemię kołeczki ich wysokości i poprzywiązywać, aby ich wiatr nie łamał, lub szamocząc niemi, nie wykruszał nasienia.

Robaczarnia.

Chów drobiu wymaga założenia dołu, z któregoby mieć można zawsze świeże robaki. Indyki bowiem i kaczki, szczególniej zaś kury, są z natury wszechżerczemi ptakami. W stanie wolnym wolą raczej na glisty, owady i ich poczwarki polować, niżeli żywić się roślinami. Grzebanie kur, pływanie i nurzanie się kaczek w wodach stojących obfitych w żyjątka, silnym dowodem wszechżerności tych ptaków.

Robaczarnie zakłada się następującym sposobem. Dół na 3 stopy głęboki, a 6 stóp długi, wykłada się deskami dobrze zespojonemi, aby nie pozostały szpary, któremi wykształcone już poczwarki, z dołu uciekaćby mogły. Dół ten wysypuje się na pół stopy sieczką słomianą drobno rzniętą. Na to daje się warstwa gnoju końskiego, na tę warstwa urodzajnej ziemi, następnie kilkanaście funtów krwi, słodu pozostałego z warki piwnej, trzewiów lub mięsa padłych zwierząt. To wszystko przykrywa się znowu na pół stopy grubą warstwą sieczki i tak dalej, jak na spodzie. Tak ułożoną robaczarnię nakrywa się deskami lub zamyka drzwiami i chroni od śniegu i deszczu, jako też od zbytecznego słońca i od mrozu. Unikać także trzeba tłoczenia, któreby wstrzymywało przypływ i wymianę łagodną powietrza. W lecie powstają w dni kilka niebieskawe poczwarki, wielkości ży-

tnego ziarnka, które zasklepiają się i przeobrażają w muchy w dni kilkanaście. Poczwarki te dadzą się w zimie przechowac długi czas bez przeobrażenia się w owad. Do utworzenia się robaków w zimie, trzeba więcej czasu niż w lecie; poczwarki jednakże powstają o każdej porze, w ciepłemm iejscu i w sprzyjających im okolicznościach, owady bowiem składają w lecie mnóstwo jaj niespostrzegalnych, któreby bez wskazanych tu przezorności zginąć musiały.

Tego robactwa daje się kurom codzień przez nabieranie szuflą z dołu całej masy. Mała ilość robaczków utrzymuje kury przy zdrowiu, większa tuczy ich zanadto i niesienie jaj przysparza.

J. B. R.

Rzut oka na produkcye soli w Europie.

Austrya z pomiędzy wszystkich krajów Europy, najwięcej produkuje soli; dzierząc na około Karpat ogromne masy soli, nietylko opatruje mieszkańców swoich potrzeby, ale nawet całej Europie mogłaby takowej dostarczyć, gdyby tego dozwalała łatwość przewozu. Bogactwu temu nic wyrównać niemoże. Ziemia siedmiogrodzka jest w sól tak obfitą, iż w wielu miejscach na kilka calów pod pokryciem ziemi, sól obłazgiem leżąca, niedozwala wieśniakom zabijać kołów do grodzenia płotów, czemu zaradzając do przebijania po wierzchni, żelaznych narzędzi używać muszą. Między górami sterczą skały z litej soli, rażące swym blaskiem oczy podczas słonecznego światła; nie wiele tam też kogo obchodzi, że deszcz i ulewy spłukują te ogromne masy. Wydobywanie soli w Siedmiogrodzie mniej podlega trudnościom, bo skoro szyba w jakiem miejscu dojdzie do pewnej głębokości, zarzucają ją, a kopią w innem miejscu. Mnóstwo źródeł zostaje też bez wszelkiego użytku, a okruchy solne z ziemią zmięszane, wysypują w wodę. Podług świadectwa p. Fichtla, kraj rzeczony produkuje corocznie 1.500,000 cetnarów.

Podług podań statystycznych wydają nadto Węgry	600.000
Kopalnie w Bochni i Wieliczce w Galicyi	900,000
Warzonki galicyjskie . .	1,000000
Inne zaś kraje austryjackie, jako to: Tyrol, Salzburg, Styrya, Wyższa Austrya i t. d. ogółem przeszło .	2.000,000
Cała więc suma reprodukowanej soli w państwie Austryjackiem wynosi rocznie cetnarów . . .	6,000.000.

Rosya. Ogromne to państwo, mając wszelkie naturalne płody w łonie swojej ziemi, ma rówwnie podostatkiem soli, której reprodukcya coro cznie 5 do 6 milionów cetnarów wynosić może. Dostarczają jej kopalnie Syberyi na prawym brzegu Kaptendry, szyby Ileckie w gubernii astrachańskiej, i słone jeziora w gubernii orenburskiej; Krym nakoniec, żupy w Permii, w okolicy jeziora Bajkal i na Ukrainie. Niektóre żupy solne w Rosyi zdają się teraz z mniejszym iść pospiechem. Rosya jak utrzymują, zakupuje z zagranicy corocznie za 500,000 rubli soli, lecz nie dla tego, iżby potrzebom kraju swojego wystarczyć nie mogła, lecz że dla wielkiej rozległości, koszta transportu są uciążliwe.

Francya niemiała dotąd soli kopalnej, nie zbywa jej jednak na obfitych źródłach i jeziorach solnych. W żupach departamentu Meuthe tylko otrzymują 512,000 cetnarów. We wschodnich departamentach w Salnie, Montmor, Arg-Tirkheim i t. d. jeszcze są inne żupy, tudzież w zachodnich i południowych departamentach, na wyspach Oleron i Rhe. Cała roczna reprodukcya soli we Francyi wynosi przeszło 4 milionów cetnarów.

W Anglii okolice hrabstwa Chester mają podostatkiem soli; najwięcej wydaje jej Norwich, gdzie są obszerne kopalnie. Część wydobytej tu soli, posyłają do rafineryów w Liwerpolu. W Norwich oprócz szyb solnych, są także źródła w sól obfitujące; i hrabstwo Chester wydaje rocznie kopalnej i warzonej soli do półtora miliona cetnarów. Oprócz tego dostarcza to hrabstwo 800,000 cet. grubej nieczyszczonej soli. W Anglii znajduje się jeszcze więcej pryncypalnych żyp, jak np. w St. Yves, w Kronwalis. Anglicy wyprowadzają sól do Ameryki północnej i do północnych Niemiec, sami zaś sprowadzają sól do solenia sztokfiszu z Setubal w Portugalii i z Alikantu.

Cała ilość w Anglii reprodukowanej soli wynosi rocznie 4 do 5 milionów cetnarów.

Hiszpania ma obfite kopalnie soli w Cordowie w Katalonii, w Almengranilla w la Mancha, i w Posa w Kastyli. W zatoce kadyxkiej i na wyspie Iviga także wiele otrzymuje soli; jednakże to wszystko niewystarcza na potrzeby kraju, dla tego brakującą ilość z Portugalii sprowadzają.

Prusy mają znaczną liczbę żup solnych; z tych niektóre mogą się liczyć do najpiękniejszych tego rodzaju zakładów. Przeszło 10 takich żup idzie na rachunek skarbu królewskiego. Roczna reprodukcya przechodzi milion cetnarów, z których trzecia część konsumuje się w kraju, reszta wyséła się za granicę.

Szwecya mało ma własnej soli w kraju, i na swoje potrzeby musi takowe sprowadzać z zagranicy częścią z Anglii, częścią z Francyi, Hiszpani i t. d. Po przyłączeniu Norwegii zyskała

jednak z żup w Wallöe do 160,000 cetnarów. Są to jedyne żupy na całym skandynawskim półwyspie. Jeszcze tu pod 59 stóp. szer. półn. wyrabiają sól z wody morskiej, zmacniając zolę przez gradyernie i sól kamienną z Liwerpool sprowadzoną.

Danija. O ile zyskała Szwecya przez przyłączenie do niej Norwegii, o tyle soli utraciła Danija, która jedynie w holsztyńskiem zyskuje rocznie 360,000 cetnarów.

Bawarya otrzymuje corocznie ze swoich kopalni w Reichenhall i Traunstein 400,000 cetn.

Wielkie księstwo **Saksonii**, obecnie do Prus należące, z żup w Dünenburgu, Arfern, Kosen i t. d. wydaje rocznie do 300,000 cetn. soli.

Multany wywarzają i wydobywają z ziemi soli 200,000 cetnarów.

Wołoszczyzna zaś 300,000 cetnarów soli. Żupy innych państw europejskich są mniej znaczące, aby z pomienionemi porównane być mogły. Królestwo Wirtemberskie ma ze swoich żup w Hall i Sulz rocznie tylko 100,000 cetnarów. Wielkie księstwo badeńskie posiada tylko jednę w Bruchsal żupę, która wydaje 7000 cetnarów. W. księstwo heskie ma w Westfalii bardzo wydatne żupy, a mianowicie w Werl. Szwajcarya posiada w kantonie berneńskim dobrą żupę w miejscu Bex zwanem.

Królestwo **polskie** w teraźniejszych swoich granicach, żadnej ani kamiennej ani warzonej nie produkuje soli, chociaż podług wszelkiego podobieństwa w dawnem Województwie krakowskiem musi się takowa znajdować.

Podług przytoczonej tu rachuby, otrzymuje przeto Europa z łona ziemi soli kopalnej lub warzonej rocznie 25 do 30 milionów cetnarów. Właśnie tyle, ile do użytku 180 milionów swoich mieszkańców, tudzież 3 600,000 ludów azyatyckiej Rosyi i na wywóz do północnej Ameryki potrzeba.

Inne części świata najmniej dwa razy tyle soli produkować muszą, zważając na potrzebę pozostających jeszcze 750 milionów ludzi.

Ogólne znaki urodzajów, stan atmosfery rozmaitych pór roku, mającej nastąpić pogody i t. d.

1. Po jesieni wilgotnej i zimie lekkiej, następuje zwykle wiosna sucha. Lato wilgotne przepowiada zimę srogą i mroźną. Gdy maj dżdżysty, wrzesień bywa słotny chociaż nie zupełnie; gdy zaś maj jest suchy, słota we wrześniu niezbędna. Zima dżdżysta zapowiada rok nieurodzajny. Po chłodnej jesieni zima bywa zwykle wietrzna. Zima zazwyczaj jest sroga, gdy lato było gorące lub mgliste. Lato i jesień ciepłe i suche, a także gdy upały i posucha przedłużają się do września, wówczas spodziewać się można zimy lekkiej i niemroźnej.

2. Gospodarz cieszyć się może rokiem urodzajnym, gdy drzewa w owoce nie są obfite, a orzechy obficie kwitły.

3. **Deszcz ma nastąpić**: gdy gwiazdy zdają się być większemi, niż zazwyczaj i gdy przytem wiatr jest wschodni; gdy gwiazdy świecą bladawo, jakby utraciły swój blask naturalny, chociaż niebo jest czyste, bez obłoków; gdy gwiazdy zjawiają się w znaczniejszej liczbie jak zazwyczaj lecz blaskiem się nie odznaczają; gdy tęcza jest podwójną lub potrójną; gdy w tęczy kolor czerwony, wydatniejszym jest od innych kolorów; gdy wschodzące słońce ma odcień czerwony i gdy promienie są ciemnawe; gdy słońce zachodzi za horyzont w obłoku szarawym, a wschodzi w obłoku czerwoniawym; gdy słońce zdaje się, wschodzi wcześniej, jak zwykle, i jakby okręcone czemś zaćmiewającem; gdy słońce zachodzi i wschodzi w kształcie owalnym; gdy po zachodzie słońca ze dwie godziny deszcz pada, trwać więc on będzie przez czas długi; gdy niebo z rana o wschodzie słońca zda się być zielonawem, chociaż jest czyste, bez obłoków; gdy przy okazywaniu się księżyca zaledwie o północy, wiatr jest południowy; gdy obłoki rozrzucone są na niebie w kształcie wełny owczej; gdy woda w stawach cieplejszą jest jak zazwyczaj.

Dalsze oznaki deszczu: gdy zięby śpiewać zaczynają przed wschodem słońca; gdy psy jedzą trawę i gdy w ich żołądku burczy; gdy koty mizdrzą się i zakładają sobie nogi za uszy; gdy wrony zbierają się i osiadają na wierzchołkach drzew i budowli, chowają swe głowy pod skrzydła lub latają niespokojnie; gdy żaby wychodzą z ukrycia i skrzeczą; gdy krety wyżej podkopują ziemię jak zazwyczaj; gdy przed zachodem słońca komary i muszki kupią się, i głośniej jak zazwyczaj brzęczą; gdy i świnie swawolą i jadło rozrzucają; gdy owce podejmują głowy do góry, wciągają w siebie powietrze, liżą sobie pysk i nogi, jedzą więcej jak zazwyczaj, kładną się na bok prawy, i wchodząc do obory, beczą; gdy kogut śpiewa w kurniku o porze niezwykłej: gdy gołębie kąpią się i wracają do gołębnika zbyt późno; gdy ptastwo rzuca jadło i spieszy do swej zagrody; gdy robactwo wychodzi z ziemi w znacznej ilości; gdy pszczoły nagle wracają do ulów, nie będąc obciążonemi zbiorem miodu i wosku; gdy mrówki spieszą ze swą robotą; gdy jaskółki latają nisko i łowią owady; gdy osioł ryczy bardziej jak

zwykle, rusza uszami, podejmuje ogon i tarza się w kurzu; gdy gęsi i kaczki rzucają się do wody, kąpią się, oblewają się, krzyczą i biją skrzydłami; gdy muchy dokuczliwszemi są jak zazwyczaj; gdy kogut spiewa o 9-tej, 10-tej lub 11-tej godzinie wieczorem, co w ogólności bardziej oznacza jakąkolwiek bądź zmianę pogody; deszcz będzie długo padał, gdy kogut stary, przed zaczęciem deszczu, nie chroni się do kurnika, w przeciwnym razie deszcz przestanie wkrótce gdy ryby wyskakują z wody i pływają prawie po jej powierzchni; gdy ptastwo domowe tarza się w kurzu, bije skrzydłami i oblewa się wodą bardziej niż zwykle.

Spodziewać się także deszczu należy: gdy koniczyna zwija liście, a łodyga jej znacznie sztywnieje; gdy ogień kolor ma błękitnawy; gdy węgle trzeszczą i skry rozrzucają; gdy dym nie wychodzi z komina prosto; gdy knot lampy dymi i trzeszczy; gdy mgła jest nieprzyjemnego zapachu, jakby słomy spalonej; gdy powietrze staje się chłodniejsze po małym deszczu; gdy z oddalenia szum wody i dźwięk dzwonów daje się słyszeć donośniej; gdy kamienie pokrywają się wilgocią; gdy strony na instrumentach muzycznych pękają same; gdy nieprzyjemna woń w miejscach odchodowych staje się cokolwiek przykrzejszą; gdy sól sama przez się wilgotną się robi; gdy sadza w kominach oddziela się i opada.

4. Można spodziewać się pogody: gdy ranna rosa jest obfitą i długo się utrzymuje; gdy o wschodzie słońca mgła zniża się ku ziemi, zamiast coby się miała podnosić w górę; gdy słońce, wszedłszy na horyzont, wznosi się po czystem i jasnem niebie w obłoku oranżowym, a zachodzi w czerwoniawym i złoconym; gdy gwiazdy liczniejsze są i jaśniejsze; gdy z rana wiatr świeży powiewa; gdy słońce zachodzi wśród obłoków czerwonych; gdy deszcz padał przez godzinę lub dwie godziny przed wschodem słońca, co oznacza, iż po południu pewna będzie pogoda; gdy przez 4 dni po nowiu księżyc bez plam się pokazuje, co zapowiada długotrwałą pogodę; gdy księżyc wschodząc, bywa czerwony, co wróży letnią porą nietylko pogodę, lecz i upał.

Pogody spodziewać się można: Gdy zielone żaby wyłażą i skrzeczą; gdy nietoperze wieczorami latają; gdy owce są wesołe, skaczą wracając wieczorem do owczarni; gdy skowronki długo w powietrzu się utrzymują i śpiewają; gdy sroka zrana skrzeczy; gdy ptaki wodne od brzegow oddalają się na wodę; gdy pszczoły powracają z roboty późno; gdy sowy krzyczą, chociaż nawet podczas deszczu; gdy pająki pracują około swej siatki i w nocy ją nawet powiększają.

5. Oznakiem jest wiatrów: Gdy słońce o wschodzie ma odcień czerwoniawy; gdy wschodząc jest zrazu bladawe, a potem staje się czerwoniawem; gdy jest koloru krwi lub bladawe, z odcieniami lub znakami czerwonemi; gdy księżyc okazuje się czerwoniawy; gdy wróble szczebiocą więcej jak zwykle; gdy kaczki często rozpościerają swe skrzydła lub je trzymają długo rozpostartemi; gdy pająki chowają się do swych kryjówek.

6. Przepowiednią jest chłodu lub mrozu: Gdy ptaki chronią się do lasów, krzaków lub płotów; gdy pada śnieg drobny i lekki; gdy ogień jest jaskrawszym, a węgle bardziej się żarzą, jak zazwyczaj; gdy kot zwraca się grzbietem do ognia; gdy małe drobne ptactwo do kupy się gromadzi; gdy gwiazdy jasno przyświecają; gdy pająki usuwają sieć swą przez noc jedną, co jest oznaką silnego i długo trwałego chłodu, który najdalej za dni 15 nastąpi.

7. Spodziewać się należy obfitego śniegu: Gdy jesień była mglista; gdy szczury polne budują swe gniazda w zbożu, na powierzchni ziemi, gdy ogień podczas zimy jest czerwieńszym jak zwykle; gdy lis szczeka zimową porą,

8. Za oznaki gradu uważać można: Gdy obłoki białawo żółtowate tłoczą się z wolna, chociaż silny wiatr wieje; gdy niebo jest białe na wshodzie przed wschodem słońca, a promienie jego oderwane odbijają się w zgęstwiałych obłokach.

9. Gdy obłoki pod czas lata są białe, oznaką to jest mającej wkrótkim czasie nastąpić burzy, podczas zimy zaś przepowiednią śniegu.

13. Oznaką jest niezdrowego roku: Gdy rośliny warzywne mają smak niedobry; gdy daje się spostrzegać mnóstwo żab, owadów i robaków; gdy po deszczu okazuje się wiele żab z żółtemi brzuchami i popielatemi grzbietami; gdy chleb na powietrzu wilgotnieje i kwitnie; gdy ptaki opuszczają swe gniazda, jaja i dzieci; gdy znajdujemy w żołędziach pająki.

11. Można się spodziewać zimy mocnej: Gdy ptaki w jesieni są tłuste, a ich dziób i nogi więcej czarne jak brunatne; gdy dobrze rodzą żołędzie, śliwki, orzechy i chmiel; gdy owce wcześniej ryntują się jak zwykle; gdy się postrzegać daje mniej szczurów; gdy tchórze, króliki, zające, wilki i t. d., dobrze są pokryte szerścią.

12. Zima będzie długo-trwałą: Gdy w październiku wiele się okazuje os i szerszenlów; gdy ptaki w jesieni zbliżają się do ludzkich mieszkań.

13. Zima będzie wczesną: Gdy ptastwo wodne rzuca rzeki i stawy; gdy żórawie skupiają się i odlatują wcześniej; gdy gęsi często biją się przy jadle; gdy wróble rankami świergoczą; gdy jaskółki wcześniej odlatują.

14. Spodziewać się należy zimy lekkiej: Gdy ptaki w jesieni są chude; gdy dużo jest szczurów; gdy mało zarodziło chmielu, żołędzi, śliwek i orzechów, a podczas lata mało grzybów; gdy nogi i dzioby ptaków kolor mają brunatny; gdy grzmi w listopadzie i grudniu; gdy ptaki nie odlatują wcześnie do krajów cieplejszych.

Pielęgnowanie poprawne selerów.

Selerów są wielerakie gatunki czyli odmiany, tj. kłębiaste, rzepiaste, białe, czerwone, wysokolściowe i karłowe. Selery wymagają ziemi żyznej, tłustej, lecz nie świeżo gnojonej, wystawy na słońce i w dniach suchych polewania, lecz z natury swojej nie cierpią gruntu wilgotnego, bo w takim stają się gorzkiemi i niesmacznemi. Selery mogą być zasiewane w jesieni na grzędzie ku słońcu obróconej a od wshodnich i północnych wiatrów zasłonionej ścianą; z takiego siewu, gdy na wiosnę zejdą, trzeba ich rozrzedzić, aby rosły w oddaleniu 3 cali; flance z takiego zasiewu, gdy się udadzą, krzaczyste, silne a przesadzone na osobne grzedy, najpiękniejsze wydają owoce. Kto zaś nie ma tak dogodnego miejsca w swoim ogrodzie, ten musi zasiać nasiona ostatnich dni lutego lub pierwszych marca na inspekcie lub rozsadniku, zasiewać jak najrzadziej, a gdyby weszły gęste, niezwłocznie przerwać czyli rozrzedzić. Zasiew powinien być najdelikatniej ziemią przykryty, bo nasiona są drobne. Aż do wschodu nasion ziemia utrzymywana być ma wilgotna, przez polewanie konewką z drobnemi dziurkami, potem już mniej wymagają w inspekcie polewania, gdyż same flance okrywając ziemię cień dają. Skoro flance dojdą do grubości pióra, co pospolicie nastaje przy końcu maja, należy je przesadzić; ziemię zaś wybierać taką, na której przez trzy lata selery nie były sadzone, a dobrze była wygnojona w roku przeszłym. Najlepiej się udają selery na nowinach, czyli świeżo dobytej ziemi, tylko ją trzeba wcześnie przygotować doskonałem wyrobieniem.

Na każdej grzędzie robią się o półtory stopy od siebie odległe w linii głębokie rowki na 4 lub 5 cali, i sadzą się flance, obciąwszy im wprzód nieco korzonków i odjąwszy boczne listki, zostawując samo serce z jednem dłużlistkiem. Po przesadzeniu wieczorem, należy je podlać, a polewanie ponawiać tak długo, póki flance rość nie zaczną. Skoro się flance przyjmą i wyrosną, trzeba ziemią będącą na bokach rowków, potrosze obsypywać około rośliny, i szczególnie uważać, ażeby żadna grudka ziemi nie dostała się między liście, a razem oczyszczać grzędę przez plewidło. Gdy już na grzędzie ziemia będzie zrównana, trzeba co dni 15 okopywać flance, lecz tak ostrożnie, aby ziemia ani do serca, ani między liście nie nasypała się, od czegoby flance łatwo uledz mogły zgniliznie. Tym sposobem selery z wolna rozrastają się i wielkie wyradzają korzenie; ażeby im atoli nadać jak najdoskonalszą wielkość, trzeba ostatnich sierpnia lub pierwszych dni września, liście grubsze odjąć, zostawując tylko trzy młodsze oraz najbliższe serca i przez cały wrzesień zostawić ich na grzędzie. Ledwo uwierzyć można, jak wielce ta operacya przyczynia się do wzrostu korzeni, kiedy przeciwnie, brukwi, kalarepie, kapuście i innym roślinom jest szkodliwą. Tym sposobem otrzymać można korzenie selerowe od 3 do 5 funtów ważące.

Niektórzy mają zwyczaj między selerami zasadzać inne ogrodowiny, co selerom jest bardzo szkodliwe, albowiem one tylko same rość powinny, aby swobodny miały przystęp powietrza i słońca. W październiku, a w cieplejszych stronach w listopadzie wybierają się selery z grząd, i po całkowitem oberznięciu liści i drobnych korzonków, zachowują się w piwnicy w suchym piasku, lecz wprzód trzeba im dać nieco przywiędnąć, bo inaczej, mianowicie w mokrej jesieni, gnić mogą. Selery na nasiona przeznaczone, nie powinny być ogołocone z korzonków ani ścinane serca.

Najlepszy sposób przechowania selerów jest następujący: wykopać w ogrodzie na suchem miejscu dół na półtory stopy, na zrównanej ziemi sadzić selery obok siebie w oddaleniu na jeden cal, nasypać suchego piasku, aby się dostał między korzenie na wierzchu na kilka cali; ten dół zostawić bez nakrycia, aż do silniejszych mrozów, a w tedy położyć na wierzch kilka desek, i nakryć grubo słomą. Jama powinna być wykopana w oddaleniu od budowli i mieszkań, ażeby je zabezpieczyć od myszów, które na ten przysmak bardzo są łakome. Nadto trzeba zachować przepisy następujące: 1. Wszystkie jarzynne rośliny, ile można w suchym czasie wykopywać z ziemi i przed wniesieniem do sklepu, przez niejaki czas na wolnem powietrzu dozwolić im obeschnąć. 2. Jarzyny przeznaczone na zimowe i wiosenne użycie, zostawić na grzędach jak można najdłużej, wybierając z ziemi główkę liściową (oprócz wysadków) zerznąć, aby rośnieniu zupełnie przeszkodzić, ususzyć i przenieść tak, ażeby całkiem w piasku były zakopane, a tem samem powietrze do nich nie miało przystępu.



Wścieklizna, wodowstręt.

Z pomiędzy wszystkich zwierząt, najczęściej psy doświadczają okropne choroby, która pospolicie przez ukąszenie chorego zwierzęcia innym zwierzętom i ludziom udziela się; ta jednak może pochodzić od ukąszenia zwierzęcia, a nawet ptaka lub człowieka bardzo rozgniewanego i bynajmniej nie wściekłego.

Zgniłe nieczyste pokarmy, niedostatek napoju i niezaspokojenie popędu płciowego, usposabiają psy do wścieklizny, które się po gwałtownych mrozach, lub wielkich upałach i suszy rozwija sama z siebie, lub ukąszeniem od innego wściekłego zwierzęcia wzbudzona zostaje.

Zwierzę takie staje się zwykle smutne, ospałe i odurzone, opuszcza uszy i ogon, szuka samotności i miejsc ciemnych; obojętne jest na jedzenie, picie, i ku panu swojemu; nie szczeka, lecz warczy i kąsa.

Wkrótce choroba wzmaga się; chore zwierzę brzydzi się wszelką wodą, wszelką wilgocią i błyszczącemi rzeczami; oczy stają się nieczyste, ociekłe, ogniste i wryte; wreszcie poczyna biegać, lecz chwiejąc się, z nachyloną głową i ogonem między nogi spuszczonym, zrazu wprost przed siebie, potem na krzyż i w poprzek; dyszy, pieni się, wywiesza język suchy i koloru ołowianego, zgrzyta zębami, ma głos ochrypły, i gryzie z nienacka wszystko, co napotka. Inne psy, które go zdala zwietrzą, uciekają przed nim. Wreszcie w kilka dni z sił wyniszczony zdycha.

Jeżeli nie wiemy z pewnością, czy pies, który ukąsił człowieka, był w rzeczy samej wściekły, nie należy tak podejrzanego psa zaraz zabijać; lecz trzeba go zamknąć, lub ostrożnie wziąść na łańcuch, i oczekiwać, czy się nie okażą na nim dopiero wymienione symptomata.

Lecz jeżeli już go zabito, trzeba zwilżyć kawałek mięsa jego śliną, lub otrzeć o zęby jego, i uważać, czy inne psy będą je jadły. Jeżeli go nie jedzą, ale owszem stronią, będzie to znakiem, że pies rzeczywiście był szalony. Takiemi próbami można ludzi ukąszonych od psów nieszalonych, uwolnić od dręczącej niespokojności. Lecz czynić to trzeba z największą ostrożnością, aby piana lub ślina podejrzanego psa nie padła na gołą skórę, albo wcale na miejsce zranione; i dla tego nie trzeba brać mięsa gołą ręką, ale kleszczami, albo wdziać rękawiczki skórzane oliwą zwilżone. Najpewniejszy sposób doświadczenia, czy podejrzany pies był szalony, jest ten, aby ślinę jego przenieść na ranę psa innego, i na niem przez długi czas uważać, a wreszcie zabić. Lecz ta próba wymaga czasu i tyle przezorności, że tylko przez biegłego chirurga, pod przewodnictwem urzędowego doktora, czynioną być może.

Dla zapobieżenia wściekliźnie u osób przez zwierzęta wściekłe pokąsanych, potrzebne jest następujące postępowanie, do zamierzonego celu z pewnością doprowadzające. Opatrzywszy jak najtroskliwiej całe ciało chorego, aby najmniejsze nawet zadraśnienie uwagi nie uszło, należy naprzód wyczyścić ranę za pomocą octu z solą (biorąc np. łyżkę soli na kwaterkę octu), lub też za pomocą mydlin, ługu. Krwawienia wstrzymywać nie trzeba, dopóki samo nie ustanie, wyjąwszy tylko gdyby krew strumieniem płynęła; wtedy bowiem po niejakim czasie zatamować ją należy przez naciśnienie i zimne okładania. Przypadek jednak taki rzadko się wydarza. Nierównie pospolitsze są rany, o których mówimy, mało co krwawiące, a w takim razie bardzo skutecznem bywa stawianie na nich baniek.

Po wyczyszczeniu rany i po ustaniu krwawienia, trzeba miejsce jadem napojone wytrawić i wzbudzić w nich obfite ropienie. Najlepszy do tego jest *potaż gryzący*, za którego skutecznością liczne przemawiają spostrzeżenia. Rozpuściwszy 30 gran potażu gryzącego w funcie jednym wody miękkiej lub deszczowej, wymywa się za pomocą skubanki w nim namoczonej. Powtarza się to w ciągu dnia 3—4 razy, drugiego zaś albo trzeciego dnia używa się w tenże sam sposób rozczynu potażu nierównie mocniejszego, biorąc np. ½ drachmy potażu żrącego na dwie lub trzy uncye wody. Powstanie tym sposobem strup, który potem przez ropienie odpadnie.

Po odpadnieniu onego *trzeba ile możności utrzymywać ropienie jak najobfitsze.* W tym celu posłuży szczególnie opatrywanie rany tak zwaną maścią drażniącą czyli kantarydową.

Im dłużej ropieć będzie rana, tem pewniej zapobieży się wściekliźnie; krócej zaś niż dwa

miesiąco trwać to nie powinno, a nawet po wyjściu tego czasu, lepiej bedzie nie od razu ranę zagoić, ale ją w aperturę zamienić i tę przez rok albo dłużej nosić.

Wszelkie sposoby zapobiegania wściekliżne lekarstwami wewnętrznemi są niepewne, spuszczać się więc na nie nigdy nie trzeba, a tem mniej zaniedbywać przy nich dopiero opisanego postępowania z raną.

Nierównie ważniejsze niż używanie lekarstw jest tu zachowanie przyzwoitych prawideł dyetycznych; unikanie tego wszystkiego, cokolwiek czyni mocne wrażenie na ciało i umysł; niedopuszczanie przedewszystkiem bojaźni i smutku; zaniechanie potraw i napojów drażniących; użycie umiarkowanego ruchu, chronienie się zaziębienia i utrzymywanie dostatecznego przewiewu skórnego, do czego najlepiej posłużą ciepłe odzienia, kąpiele i łaźnie parowe, które to ostatnie, jak się z nowszych w tej mierze spostrzeżeń okazuje, zdolne są nieraz nawet już rozwiniętą chorobę uleczyć.

O człowieku przez zwierzę wściekłe pokąsanym, powinna być uwiadomioną spiesznie władza policyjna. Gdzie niema żadnego lekarza, tam człowiek taki leczony być może sposobem w paragrafach poprzednich wskazanym, odzież zaś jego śliną zwierzęcia wściekłego zanieczyszczona, powinna być spaloną. Tam zaś, gdzie w bliskości jest lekarz, co rychlej udać się do niego wypada, lub też jeżeli nie opadał znajduje się szpital, bezpośrednio chorego do takowego odesłać.

Gdy pokąsany przez zwierzę wściekłe, pomimo leczenia miejscowego, dostanie wścieklizny, wtedy albo potrzeba natychmiast do najbliższego szpitala odesłać, albo też do leczenia go w dóm wezwać koniecznie jak najprędzej lekarza. Żaden od tego się nie wymówi, zobowiązany równie ludzkością jak i przepisami rządowemi. Nim lekarz nadejdzie, umieścić chorego trzeba w izbie mało oświetlonej, obchodzić się z nim jak najłagodniej, nie krępując go bynajmniej jakby zbrodniarza jakiego i nie puszczać do niego osób niepotrzebnych, ciekawość tylko swoją zaspokoić chcących. Otaczający takiego nieszczęśliwego, dla dawania mu stosownej pomocy, nie powinni okazywać żadnej bojaźni, bo też rzeczywiście mogą być spokojni, iż się nie zarażą, byleby tylko części ciała pośliniome przez chorującego na wściekliznę, troskliwie zaraz wodą zmywali i nie używali rzeczy przez tegoż chorego zanieczyszczonych, jak n. p. łyżek, szklanek, i t. p. Dotąd jeszcze nie wydarzył się przypadek, aby ktokolwiek z pielęgnujących osoby na wściekliznę chore, zaraził się od nich tą chorobą.

Po śmierci człowieka, który na wściekliznę chorował, przedmioty przez niego zanieczyszczone, powinny być albo spalone, albo w ogniu wypalone, albo zeskrobane, albo ługiem mocnym wymyte, stosownie do ich natury, tak podobnie jak przedmioty zanieczyszczone przez psa wściekłego.

Angielskie dzienniki następujący jako zbawienny i w rzeczonem cierpieniu niezawodny polecają środek. Po należytem oczyszczeniu rany zimną wodą, każdy od zębów psa wściekłego powstały na ciele wycisk, okrywa nie stosownej wielkości (od główki szpilki aż od grochu) kuleczką ze szarpi zwiniętą, którą w przódy w kwasie siarczanym (oleum vitrioli) umoczyć należy; poczem cała jadowitą raną zajęta część mocnym płóciennym bandażem w około opasuje się i ściska.

Srodek ten zbawiennym okazał się w niektórych razach nawet wtedy, gdy po upływie 48 godzin, rana od wściekłego zwierzęcia zadana, opatrzoną jeszcze nie była. Po odkryciu zawiązanej rany ukazująca się gangrena, aromatycznych okładań wymaga.

Letarg — śmierć pozorna.

Nagle i gwałtownie działające zewnętrzne wpływy, niemniej ciężkie, wewnętrzne choroby obudzają niekiedy stan zupełnie do śmierci podobny, w którym wszelkie żywotne czynności organizmu do tego stopnia zawieszone być mogą, że jedna tylko zgnilizna, prawdziwego zgonu towarzyszka, zaledwie zdoła trudne zagadnienie rozwiązać.

I dla tego nie potrzeba, zdaje się, nadmieniać, że wszelkie najstaranniejsze usiłowania łożone być powinny około wpółumarłych, chociażby nawet żaden ślad życia czującej dłoni lub śledzącemu oku się nie objawił; istotną śmierć bowiem udowodnia gnicie, i dopóki to nie nastąpi, utajona iskra tlejącego życia, może nawet i po dłuższym czasu upływie, na nowo odżyć i snadnie na świat wrócić nieszczęsnego, któremu już grób wyznaczono.

Zaczem do pojedyńczych pozornej śmierci rodzajów przyjdziemy, wypada wskazać w ogóle środki i sposoby postępowania w każdym takim razie.

1. Do najgłówniejszych ocucających środków należy niewątpliwie *ciepło*, które przenikając wgłąb ciało stężałe i śmiertelnym mrozem ścięte, szybko po całym organizmie rozpromienia się,

i krew w nim zastygłą ożywczem tchnieniem rozbudza. W tym celu wełniane kołdry, puchowa pościel, ciepłe kąpiele, albo też w razie niedostatku potrzebnych do kąpieli naczyń, umieszczenie wpół umarłego nie daleko płomienia rozpalonego ognia, a nareszcie okrywanie wokoło całej ciała powierzchni popiołem lub piaskiem ogrzanym, najstosowniej mogą być użyte do obudzenia przyzwoitego stopnia ciepła.

2. Utrzymywanie ciągłego ciepła jest koniecznem, zwłaszcza w okolicy żołądka i serca, i w tym celu zaleca się ciągłe ich okładanie ogrzanemi wełnianemi chustami, lub też pęcherzem ciepłą wodą napełnionym. Dla ocieplenia stężałych rąk i nóg, przykładać należy ogrzane cegły, talerze, pokrywki i t. p.

3. Ustałe krwi krążenie ożywia się mocnem nacieraniem całego ciała szorstką jaką tkaniną, (flanelą) lub szczotkami, a szczególniej dłoni i stóp, tudzież strony wewnętrznej nóg i przedramion. W razie bezskutecznych usiłowań, można się udać do ostatniego środka, t. j. kapiąc lak roztopiony nad świecą na ciało w okolicy żołądka. Niekiedy strzelanie z pistoletu około uszu zaumarłego, przyniosło pożądany skutek.

4. Przerwane oddychanie obudza się za pomocą zwyczajnego mieszka, którym powietrze zwolna w bezczynne płuca wdychać należy, albo też za pomocą bezpośrednio przyłożonych ust do ust wpół-umarłego człowieka, poczem w obu razach to powietrze wdychane przez zżymanie zewnętrzne (wolne gniecenie) piersi znowu wydalić należy. Środek ten bezpośrednio działanie płuc obudzić mający na celu, z jak najskrupulatniejszą akuratnością powinien być użytym, zwłaszcza iż stosownie do świadectwa do życia przywróconych osób, wdychanie takowe najokropniejsze ma sprawiać boleści

5. Tu należą jeszcze środki zdołające ocucić czynność przytłumioną nerwów, t. j.: lekarstwa z przenikliwym zapachem podane do wąchania, np. utarty chrzan, ocet, amoniak, świeżo rozkrojona cebula i t. d., łechtanie piórem w nosie i w gardle, przemywanie twarzy wodą kolońską, puszczanie na język kropel kilka mocnego spirytusu, nacieranie krzyża tęgą wódką, enemy z ciepłego wina lub wódki, albo też z octu z wodą zmięszanego (biorąc na jedną enemę pół kwarty wody i kwaterkę octu winnego), nareszcie rozcieranie całego ciała za pomocą flaneli lub grubego sukna, szczotek miękkich i t. p.

Sok liści bobowych jako środek na zgubienie liszajów.

Do gubienia liszajów niema nic skuteczniejszego, jak sok z liści bobowych. Bierze się kilka listków zielonego bobu, a ugniotłszy je, wydusza z nich sok, którym smaruje się miejsca liszajem obłożone i tak długo, aż ta chorobliwość ciała zginie. W zimie łatwo można uzyskać takie listki, posadziwszy bowiem ziarna bobu w wazonku, już w kilku dniach wykiełkują i wydadzą latorośl liściową, którą można użyć do wyduszenia z nich potrzebnego soku.

Chmiel jako wyborne lekarstwo na febrę.

Że chmiel wybornem jest lekarstwem na febrę, doświadczono w wielu wypadkach w takich nawet razach, gdzie febra opierała się wszelkim innym lekom. W tym celu bierze się pełną garść kwiatu chmielowego, który nalawszy w naczyniu piwem, gotuje się przy ogniu przynajmniej przez jeden kwandrans. Po należytem wywarzeniu przecedza się płyn pozostały, i daje go wypić choremu przed samym paroksyzmem; poczem tenże udać się ma do łóżka i oczekiwać potu. Zwykle chory zasypia; ten sen i pot są wiele zbawienne, albowiem zwykle febra od pierwszego razu ginie.

Wiadomości statystyczne o Rosyi.

Rosya liczy 67 milionów mieszkańców. Między tymi jest: Wielkorosyan 44 mili:, Małorosyan 6 mil., Polaków 6 mil., Litwinów i Łotyszów 2 mil., Finów 3 mil., Niemców $^1/_2$ mil., Tatarów 2 mil., Kaukazyan $1^1/_2$ mil., Żydów $^1/_2$ mil., Mongołów $^1/_3$ mil., rozmaitych innych szczepów $^1/_3$ miliona. — Co do wyznania jest: Dyzunitów 43 mil., Katolików $6^1/_2$ mil., Lutrów i Kalwinów $1^1/_2$ mil., Muzułmanów 3 mil., Żydów $^1/_2$ mil., Lamaitów $^1/_5$ mil., a bałwochwalców $^2/_3$ miliona. Do Katolików liczą się i Ormianie 80,000 dusz na Podolu.

Kościół rosyjski ma 28,250 cerkwi i 72,000 księży; w tej liczbie mieści się 5400 czerńców w 355 klasztorach, i 4169 czernic w 98 klasztorach. W jakiem poważaniu stan duchowny tam zostaje, można z tego wnosić, że ukaz Piotra W. z 23. Maja 1714, dozwalając szlachcicowi, mającemu przeszło lat 40, zostać duchownym, wyraża na końcu: że to uczynić może *bez uszczerbku swego honoru*. Duchowni rosyjscy stoją pod własnemi sądami, atoli za większe przestępstwa i zbrodnie oddawani bywają sądom cywilnym i degradowani na sałdatów, lub też wysyłani do fabryk rządowych albo do kopalni.

Co do Żydów, we względzie tych wychodziły różne ukazy. Pod dniem 12. Grudnia 1801 dozwolono im nabywać gruntowną własność w guberniach zachodnich, a pod d. 1 maja 1825 nakazane zostało znaglenie ich do rolnictwa. Przymus do noszenia ubiorów mieszczańskich, zakaz strzyżenia włosów mężatkom, i wydalenia ich z okręgu pogranicznego, są ukazy najnowszych czasów. Pobór wojskowy między ludnością żydowską, rozciąga się na młodzież między 12—20 latami.— Co do bałwochwalców, tych nawracaniem na wiarę chrześciańską nikt się nie zajmuje.

Co do stanów, wiadome są kłótnie dawnych familii rosyjskich o pierwszeństwo u dworu; z tego powodu Teodor Alexiewicz w r. 1682 spalił księgi heraldyczne, a Piotr W. zaprowadził 12 czynów, które dotąd trwają. Oprócz dziedzicznego szlachectwa daleko jest liczniejszem czynowe. Rozporządzeniem senatu z r. 1830, otrzymują dziedziczne szlachectwo nietylko czynownicy, ale i duchowni, oraz i urzędnicy zaszczyceni orderami. Stan mieszczański oznaczony ukazami z r. 1783 i 1801, składa się z sześciu klas. Do mieszczan liczą się także rzemieślnicy i wyrobnicy.

Między kupcami ustanowione są trzy gildy, stosownie do ich deklarowanego majątku, 50, 20 lub 8 tysięcy rubli, podług tego wolno im 4, 2 lub 1 koniem jeździć. Najniższa gilda nie jest wolną od kar cielesnych. Kupcy pierwszych dwóch gild, mogą na mocy ukazu z r. 1798 chłopów kupować do robót fabrycznych, lecz pod obowiązkiem zatrudnienia ich aż do śmierci. Kupcy pierwszej gildy, mogą po dwóch generacyach domagać się szlachectwa dziedzicznego.

Chłopi byli dawnemi czasy po większej części wolnymi. Prawa Jana Wasylewicza (1554) dozwalały włościanom opuszczać panów swoich na tydzień przed ś. Jerzym, i tydzień po tem święcie, lecz zobowiązywało ich zarazem do postawienia zastępcy w gospodarstwie. Piotr W. zakazał chłopom opuszczać swoje siedziby, zaś Katarzyna II. dopiero w r. 1783 w Małorosyi i na Ukrainie ten zakaz wydała. Długo wieśniacy w smutnych opłakiwali pieniach zniesienie dnia ś. Jerzego, czyli wolność poprawienia swego losu opuszczeniem złych dziedziców. — W Rosyi są rozmaite klasy chłopów: 1) Chłopi wolni, których uznał ukaz z r. 1803; ci mogą rolę dzierżawić, sprzedawać i dzielić. Do tych należy policzyć chłopów estońskich, liwońskich, kurlandzkich, kolonistów niemieckich, tatarskich, wreszcie chłopów od dziedziców wolnością obdarzonych. 2) Dzieci żołnierskie, albowiem każden poddany oddany do wojska, staje się wolnym, a dzieci jego spłodzone po wzięciu w służbę, są koronnymi. 3) Chłopi koronni gospodarze, są używani do pańszczyzny, jak i do fabryk. Większa ich liczba opłaca obrok (czynsz), wynoszący 2, $2^1/_2$ do 3 rubli asygn. od duszy męzkiej. Niektórzy znowu nie odrabiają pańszczyzny, ani też nie opłacają obroku, lecz zawiadują poczty rządowe, a wtedy zowią się jemszczykami. 4) Koloniści sybiryjscy, oraz ludzie skazani do kopalń, należą także do klasy chłopów koronnych, tracąc bowiem szlachectwo i wolność dla siebie i dzieci swoich, są stale przywiązani do przeznaczonego im siedliska.

II. Chłopi poddani są cesarscy i prywatni. Stosunki cesarskich oznaczył Paweł I. ukazem z r. 1797; mają oni po trzy dziesięciny roli, i opłacają podatek podług skazek. Chłopi prywatni są niewolnikami w zupełnem znaczeniu tego wyrazu. Ukazami z d. 14. marca i 19. czerwca 1762; 2. kwietnia 1769, 22. sierpnia 1767, i 12. stycznia 1797 zabroniono im podawać wszelkie zażalenia czyli skargi nawet do cesarza; można ich karać

dowolnie, używać do roboty przez trzy dni w tygodniu; wszelako niewolno jest ich zabijać, kaleczyć lub głodem morzyć. Dziedzic przenosić może swych poddanych do najodleglejszych powiatów, lub nowozałożonych osad; sprzedawanie ich powinno odbywać się tylko z rolą (ukaz z 14. lipca 1805).

Podług dziennika ministeryalnego znajduje się w całej Rosyi 47 milionów, czyli $^6/_7$ ludności chłopów; pomiędzy tymi 21 milionów poddanych prywatnych, jednodworców 2 miliony, a jemszczyzyków 170,000.

Rolnictwo. Rosya europejska ma 402.100.552 desetin ziemi (desetina równa się $4^1/_3$ morgom), z tych jest 156 milion. lasu; 178 mil. nieużytku, $67^1/_2$ mil. roli, a 6 mil. łąk. — Wysiew wynosi ogółem 20 milionów czetwertów zboża ozimego, a 30 mil. jarego; sprzedaż zboża, około 4 milionów czetwertów, stanowi wartość przeszło 30 mil. złr. Dochody z sprzedawanych za granicą skór, wełny i łoju, wynoszą rocznie około 26 mil. złr. Rybołostwo czyni 2 mil. złr. Kopalnie wraz z solą 64 mil. złr. i zatrudniają około pół miliona ludzi; nie licząc do tego kopalnie syberyjskie, których produkcya równa się prawie amerykańskiej. Żelazo nie wytrzyma konkurencyi ze styryjskiem lub angielskiem. Lasy są bardzo poniszczone, i mało mają masztowego drzewa, szczególnie w zakranych prowincyach, zkąd już od kilkunastu lat nie biorą materyału do marynarki.

Przemysł. Piotr W. pierwszy obudził przemysł w kraju, dawniejsze albowiem usiłowania Iwana I. i II. obróciły się w niwec. Piotr W. postanowił kolegium manufaktur, założył fabryki broni w Tule i w Petrozawodsku, wreszcie w r. 1720 w Moskwie fabryki wyrobów wełnianych, a w Petersburgu fabryki szkła i wiele innych. Za Elżbiety było tylko 502 fabryk; pod Katarzyną liczba ich się podwoiła. W r. 1828 było już 6,000 fabryk o 250,000 robotnikach i 100 machinach parowych. — Wyrób wódki jako monopolu rządowego, odbywa się w fabrykach rządowych, w prywatnych zaś li na rzecz rządu. W r. 1801 produkowano blisko 19 milionów wiader; teraz zaś wyrób dosięga już 40 milionów wiader, na co wychodzi przeszło $^1/_{10}$ część sprzętu zboża.

Handel. Ten najgłówniej był dźwignięty przez Katarzynę II., mianowicie podniesieniem dochodów z ceł. W r. 1768 założyła bank asygnacyjny, w r. 1797 bank hypoteczny, a wnuk jej w r. 1703 bank pożyczkowy. Wywóz wynosił w przecięciu rocznie 110 mil. złr., a przywóz 100 mil. złr. Przedmiotem głównym wywozu są: len i konopie, łój, zboże, skóry i wełna.

Oświata. Dopiero w r. 1755 założyła Elżbieta pierwszy uniwersytet w Moskwie, a r. 1783 Katarzyna akademią nauk. Aleksander zaczął zakładać uniwersytety w Charkowie r 1802, i w Kazanie r. 1810, w których profesorowie byli sami Niemcy. Uniwersytet Petersburski jako najpóźniejszy miał w r. 1833 54 profesorów, ale tylko 206 studentów, co stanowi stosunek uczących się przy innych zakładach naukowych. Ogólnie przypada w Rosyi jeden uczeń na 729 mieszkańców, a jeden student uniwersytetu na 17,714 mieszkańców. Biblioteka Petersburska liczyła w r. 1838 272.394 tomów, prócz tego miała 499 pak książek, zebranych z Polski: z Warszawy, z Puław, Krzemieńca i po Załuskim. Literatura rosyjska dawniej była tak ubogą, że do roku 1800 wyszło tylko 2000 dzieł po rosyjsku, z których $^2/_3$ części same tłumaczenia. Do r. 1820 nie wyszło dzieł oryginalnych, jak 3000, w r. 1828 było atoli już 8500, t. j. tyle, ile Niemcy w dwóch latach napiszą. Dotąd podniosło się jednak piśmiennictwo dość znacznie, pomimo że na tak obszerny kraj pisarzów bardzo mało się znachodzi. Pism peryodycznych wychodzi około 60, czytelnie zaś nie są obfite, liczą ich bowiem tylko 31 w całem cesarstwie.

O przywilejach stanów. Szlachta każdej gubernii ma prawo, zbierać się co trzy lata do miast gubernialnych, celem obioru marszałków, gubernialnego i powiatowych. Pierwszy wybranym bywa z trzech kandydatów. Przytem obiera szlachta także członków trybunału, sędziów sumienia, wreszcie sędziów powiatowych i członków tego sądu. Wszelki wybór musi uzyskać potwierdzenie rządowe.

Mieszczanie opłacający przynajmniej 50 rubli podatku, obierają podobnie członków kupieckich i sędziów sumienia co 3 lata, co rok zaś starszych miejskich i sędziów ustnego pokoju.

Rząd. Ten jest absolutny i nieograniczony. Dokument z r. 1613 zawiera wybór Michała Romanowa na cara. Senat ustanowiony r. 1711 przez Piotra W., trudni się wpisem ukazów carskich, wreszcie stanowi najwyższą instancyę sądową. W r. 1810 ustanowiono radę państwa.

Prawodawstwo. Prawda ruska, wielkiego księcia Jarosława z r. 1017 i następne prawa, należą tylko do historyi, dopiero sobor Aleksego I.

z r. 1649 służy za podstawę obecnego prawodawstwa. Do r. 1830 wydano 40 tomów, zawierających zbiór wszystkich ukazów aż do wstąpienia na tron cesarza Mikołaja, W r. 1833 wyszedł zwód zakonów w 15 tomach, mający 42,198 paragrafów w 1399 rozdziałach, wypracowany przez Baługiańskiego. — W Rosyi są w każdym powiecie tak zwane sądy sumienia, mające prawo godzić, zastępować sądy pokoju, przestępstwa małoletnich rozsądzać, i pilnować tego, aby każden był stawiony przed właściwego sędziego. — Co do cieżkich przestępstw, te bywają karane wysłaniem na Sybir. Do r. 1818 nie wysełano tamże rocznie nad 2500 ludzi; od r. 1821 już po 4500, a po roku 1833 do 10.000.

Góra anielska czyli djabelska.

Podanie ludowe.

Pomiędzy miastem Rawą, a wsią Głuchowkiem w Wielkiej-Polsce, wznosi się ogromna, jak na dzieło rąk ludzkich, okrągła z piasczystej ziemi usypana góra, bujną trawą i gdzieniegdzie krzakami porosła. U podstawy jej rozeznać dotąd można ślady przekopów; na wierzchołku, wklęsłym i nierównym widać miejscami z pod ziemi sterczące ogromne kamienie, niby odłomy fundamentów. Góra ta zarówno zwie się *anielską* lub *djabelską;* przyczynę zaś tej podwójnej, a tak sprzecznej nazwy, następujące objaśnia podanie:

Niegdyś stał na tej górze warowny zamek, w którym gnieździł się djabłu zaprzedany zbójca z całą gromadą łotrów, z którymi łupił na około kościoły, dwory i chaty, napadał podróżnych po drogach, i niesłychane wyprawiał gwałty. Kiedy już nareszcie ludzie dłużej wytrzymać niemogli, i przebrała się miarka Bożej cierpliwości, przyszedł na zbrodniarzy dzień kary. — W noc straszliwą w pośród wichru i piorunów, ogień siarczysty spadł z nieba na zamek i zamienił go w zwaliska; zbójców zaś z pomiędzy płomieni widomie djabli do piekła porwali.

Kiedy się wieść o tem rozeszła po kraju, a ludzie z pierwszej ochłonęli zgrozy, znaleźli się zaraz tacy, co pomnąc na skarby niezmierne przez zbójców w lochach zamku gromadzone, zapragnęli je wynaleźć; ale czart, który teraz zamieszkał gruzy zgorzałe, tak ich przepłoszył, że odtąd nikt tam więcej chodzić nie śmiał, a djabli w około góry wyprawiali co noc harce, zwodząc i strasząc nieświadomych przechodniów.

Minęło tak kilkaset lat, kiedy jedną razą zjawił się niewiedzieć zkąd, pustelnik, który pomiędzy szczątkami murów zlepiwszy sobie mieszkanie, osiadł na górze. Od tej pory ustały na niej wszelkie strachy, zapewne jego świętobliwemi pokonane modły, a lud z okolic zasłyszawszy o bogobojnym starcu, począł się schodzić do niego w utrapieniach swoich. Leczył on chorych, pocieszał strapionych, a nieszczęśliwych i ubogich wspierał hojną jałmużną. Nie wiedząc imienia starca, zwali go wszyscy swoim aniołem, a górę *anielską*. — Alić po pewnym czasie, pustelnik — czy to zbrzydziwszy sobie grzechy ludzkie, poszedł w głębokie puszcze? czy poszedł po zapłatę do nieba? — dość że zniknął na raz bez śladu.

Znowu natenczas niektórzy okoliczni mieszkańcy, nieobawiając się już więcej djabła, zapragnęli bogactw zbójeckich, o których jeszcze wspomnienie trwało; — ale choć teraz nieczysta siła nieprzeszkadzała im widomie, napróżno się mozolili rozwalając twarde mury i kopiąc w gruzach, nieznaleźli ani złamanego szeląga. Przestali więc ludzie zgoła myśleć o wydobyciu owych skarbów, chociaż wieść o nich szła wciąż od pokolenia do pokolenia.

Dopiero kiedy Prusacy zajęli Wielką-Polskę, zdarzyło się że pod Rawę przywędrował kusy; był on w trójgraniastym kapelusiku, w pluderkach, pończoszkach, trzewiczkach i z potężnym harbaitlem. Zaznajomiwszy się z mieszkańcami, zaczął ów nieznajomy opowiadać: że umie skryte wynajdywać skarby, i że jest ich bez liku na anielskiej górze. Na przekonanie niedowierzających puścił pod górę kulę złocistą, która się sama na wierzch jej potoczyła i legła w pośrodku gruzów.

Jeden mieszczanin Rawski, do którego ta góra należała, widząc to, dał się skusić namowom nieznajomego i począł myśleć, jakby się do skarbów mógł dostać. Podług zapewnienia kusego, do wydobycia ich było koniecznie potrzeba: szczerozłotej motyki, na której sprawienie mieszczanina nie stało, lecz wkrótce znalazło się kilku do

spółki, którzy spieniężywszy wszystko, sprawili szczerozłotą motykę i poszli z Niemczykiem na górę.

Począwszy od rannej zorzy, kopali na przemiany w piasku przez dzień cały; aż o północku dokopali się nakoniec do ogromnego kamienia, pod którym — zapewniał obcy — że zaraz skarb się okaże. Jeden po drugim probowali poruszyć kamień, lecz żaden niemógł dźwignąć głazu, wtedy sam kusy spuścił się w dół razem z złotą motyką. W tej chwili z wieży Rawskiego kościoła wybiła 12. godzina — góra zaczęła drzeć straszliwie w swej głębi, płomień siarczysty z dymem buchnął do góry, a kusy djabeł ryknąwszy piekielnym śmiechem, zapadł się razem z głazem w ziemię, któryto otwór zaraz się zawarł na zawsze. Od tego wypadku otrzymała góra nazwę *djabelskiej*.

Oblubieniec grobowy.

Powieść z dawnej przeszłości.

W Krakowskiem, niezbyt daleko od tego grodu, w dzikiej okolicy wznosi się wieża z szanownych szczątek warownego niegdyś Skarbimirów zamku, i świadek próżności ludzkiej. — Chwiejące się mury cofają kroki wędrowca. Od wschodu, królowa rzek naszych Wisła, spokojne nurty rozlewa — ogromne Karpaty, nad któremi wypukłym grzbietem Babia-góra panuje, zamykają widnokrąg. — Od północy, jeżeli mgła przedmiotów oczom nie ukrywa, widać szczyty świętobliwego Bielan klasztoru. Liczne wioski leżące na wzgórzach, uwieńczonych sośniną i brzozą, zajmują uwagę od zachodu — a rozległy i gęsty las odłowy, zasłania rozwaliny od południa. Przerazające wieści i trwoga z powodu rozgłaszanych jawisk, wyludniły te miejsca. Ci tylko, których długie cierpienie nieczułymi na wszystko zrobiły, albo którzy z nędzy przymuszeni są szukać jakiegobądź schronienia, zamieszkują pozostałe nędzne chaty, rozrzucone wokoło rozwalin.

Rzadko kiedy flet pastorza ożywia tę posępną okolicę — wesoły taniec krakowski, nieznany jest biednym mieszkańcom. Jak tylko dzwon parafialnego kościółka wzywa na wieczorną modlitwę, miłośnik nocy i grobów, złe wróżący puszczyk, jękliwym głosem zdaje się zapowiadać tę porę, w której cienie zmarłych krążą po ulubionych sobie za życia miejscach.

Słońce miało się ku zachodowi — kiedy strudzony cało-dzienną wędrówką, zbliżyłem się do tej wioski. Na próżno do kilku chat pukałem, prosząc o nocleg — biedny wieśniak nie miał się czem dzielić z przychodniem. Wszyscy odsełali mnie do miejscowego plebana. — Udałem się w końcu do niego. — Przyjął mnie z dobrocią. Był ta sędziwy starzec, cnotliwy, prosty i otwarty. — Ciągłe przeciwności, nauczyły go być tkliwym na nieszczęście innych, jedynem jego staraniem było, wlewać balsam pociechy w poruczone sobie owieczki. — Po krótkich chwilach wzajemnego obcowania, poznałem go dokładnie. Wpadliśmy na rozmowę o zamku i jego dziedzicach. „Wiele tu, rzekł mój gospodarz, dziwnych rzeczy prawią, ja sam, w przypadkowo odkrytym rękopiśmie bardzo zajmującą czytałem powieść, którą jeżeli pozwolicie, chętnie wam opowiem, zanim przyrządzą wieczerzę.“ — Przystałem na to jak najchętniej. Usiadłszy pod cieniem rozłożystej lipy, zkąd całe zwaliska najdoskonalej widzieć się dają, pleban tak zaczął mówić:

„Niegdyś w tych miejscach panował dostatek; obszerny dziedziniec zalegał tłum dworzan i przywiązanych do pana włościan. Hojność dziedziców, ściągała z całej Polski mężów, wsławionych radą i nauką. Za panowania nieszczęśliwego Jana Kazimierza, ostatni potomek zamożnego Skarbimirów rodu, stargawszy siły na usługach ojczyzny, przybył do zamku przodków swoich, ostatnie chwile życia poświęcić wychowaniu jedynej dziedziczki imienia i majątku swego. Piękna jak wiosenny kwiat Hanna, pociechą była zgrzybiałego ojca. Nikt nad nią więcej przymiotów serca i powabów nie posiadał. Wszędzie głoszono cnoty Hanny — wszyscy wielbili jej wdzięki. — Nieraz kiedy Skarbimir zasiadłszy z sąsiadami około obszernego komina, spędzał długie wieczory na opowiadaniu świetnych wypraw, na opisywaniu dworu, hetmanów i licznych przypadków, których w wojskowem życiu doznawał. — Hanna z anielskim uśmiechem przygrywała na arfie, albo przyjemnym głosem chwalebne czyny przodków śpiewała. Twarz sędziwego ojca jaśniała radością, a całe grono

przyjaciół, z natężoną uwagą piękną dziewicę słuchało. Najznakomitsza młodzież ubiegała się o rękę Hanny, ale wybór ojca padł na młodego Żelisława, który walcząc przy boku Czarneckiego, w niejednej walce okrył się chwałą. Prócz osobistych zalet młodzieńca, przywiązywała do niego Skarbimira dawna i trwała przyjaźń z jego ojcem, który starszy wiekiem, zakończył chwalebne życie, poruczając syna pamiątce przyjaciela.

Czarnecki przywrócił na tron prawego monarchę, wojska szwedzkie wycieńczone długą wojną, nie chętnie się biły, wszystko wróżyło Polsce szczęście i pokój. Rycerze wracali z żołnierstwem do ojczystych zagród. Skarbimir uwiadomił listownie młodego Żelisława o swojem przedsięwzięciu. Czas zaręczyn wyznaczony został, ogłoszone turnieje, na które cały kwiat rycerstwa zebrał się w Skarbimirów zamku.

Zbliżył się nakoniec dzień oczekiwany od Skarbimira, w którym dwa najznakomitsze domy nierozdzielnym węzłem połączyć się miały. Jak tylko pierwsze światło zorzy błysło, huk moździerzów zapowiedział okolicznym mieszkańcom uroczysty obrzęd. Zjechali się z całemi dworami sąsiedzi, obszerne pokoje zamku zaledwo zdołały pomieścić zgromadzonych gości. Skarbimir był wszędzie, i wszystkiem się trudnił. Zajęty jedynie przyszłem szczęściem ukochanej córki, wszelkiego przykładał starania, aby ten dzień świetniejszym uczynić. W sali rycerskiej, ozdobionej puklerzami, dzirytami, buńczukami, zdobytemi na nieprzyjaciołach, zastawione stoły jaśniały bogatemi naczyniami. W bliskiej komnacie, wyprawa weselna ściągała uwagę przytomnych.

Wszystko było w przygotowiu, sam tylko Żelisław, pomimo danego słowa, nie przyjeżdżał. Niecierpliwy Skarbimir wychodził co chwila na wieżę zamkową, i rozległe okolice troskliwym przebiegał okiem. Każde stąpanie konia, albo wznoszący tuman kurzawy, łudził jego oczekiwanie. Już zachodzące słońce ostatnie promienie rzucało, jeszcze Żelisława widać nie było. Goście z nieukententowaniem odpowiadali na grzeczności gospodarza, starsi szemrali, młodzi głośno utyskiwali na zawód narzeczonego. Piękna Hanna koiła jak mogła rozdrażnienie umysłu.

Nagle odgłos rogu strażnika zamku, rozległ się po obszernej sali sklepieniach. Wszyszcy ruszyli się z miejsc swoich. Po niejakiej chwili wchodzi uzbrojony rycerz. — Czarna szarfa przewiązywała stalowy pancerz, a na świetnym hełmie czarne powiewały pióra. Postawa jego wyniosła, twarz szlachetna, na której rozlana bladość, świeże malowała cierpienia, ruszenia wolne, głos poważny, uderzyły przytomnych. Skarbimir nie wątpiąc że to był Żelisław, i że go trudy wojenne zmieniły, przyciska go z czułością do serca, przedstawia jako przyszłego swego zięcia zgromadzonej szlachcie, i obok Hanny na pierwszem sadza miejscu. Hanna nieznacznie ciekawe oko na swego oblubieńca rzucała. Jego słowa, mimowolnie podwajały bicie niedoświadczonego serca. Również i rycerz zajęty był nadobną sąsiadką, i wtenczas tylko nieco z posępności tracił, kiedy jej przenikające spotkał wejrzenia. Na wszystkie zapytania, odpowiadał krótko i oziębłe. Próżno Skarbimir ożywiał wesołość, wszystkich ponurość oblubieńca raziła. Niekiedy rycerz cichym głosem odzywał się do Hanny, która go z widocznem zadowolnieniem słuchała. Stare matrony, spoglądając na przyszłych małżonków z uśmiechem, między sobą gwarzyły. Wkrótce goście zagrzani hojnie roznoszonym trunkiem, spuścili z oka rycerza i oddali się wesołości. Po opowiadaniu przypadków prawdziwych, nastąpiły opisy o strachach i duchach, za których pewność, szczególniej matrony ręczyły. Z kolei Skarbimir wpadł na historyą czarnoksiężnika Twardowskiego, rozwodził się nad jego cudownymi czynami, przymierzem z djabłem, napowietrzną wędrówką po krajach niemieckich; twierdził nawet, iż po śmierci przybył zabrać swoją oblubienicę, i wciągnął ją z sobą do grobu.

W czasie całego opowiadania, rycerz miał wlepione oczy w Skarbimira. Za uderzeniem północnej godziny, powstaje wolno z krzesła, i skinieniem głowy żegna wszystkich. Zdziwiony gospodarz przekłada mu, iż jego pokoje są gotowe, wystawia niepodobieństwo puszczenia się w drogę o tak późnej porze, „Jestem oczekiwany wcale w odmiennem pomieszkaniu!“ rzekł tajemnie rycerz. Te wyrazy przeszyły trwogą Skarbimira. Powtarza jednak swoje prośby, ale widząc nieugiętość rycerza, wyprowadza go na dziedziniec, gdzie już czarny rumak niecierpliwem kopytem ziemię wyrywał. Żegnając Skarbimira, powtarza rycerz: „Mam pewne obowiązki, których święcie dochować muszę.“ — „Nie możeż cię kto inny zastąpić!“ — „Ciało moje nie do mnie należy.... jest ono własnością ziemi — i o tej godzinie ma jej być powierzonem... zabójcza ręka przecięła żywot Żelisława!...“ Po tych przerażających słowach wsiadł na konia, i z szybkością błyskawicy zamek porzucił.

Skarbimir opowiedział przytomnym całe zdarzenie, kilka kobiet zemdlało, a łzy skropiły narzeczonej lica. Wszyscy zaczęli się rozszerzać, nad podobieństwem do prawdy, tego wypadku, i na dowód, tysiączne przytaczali powieści. Jeden z młodszych odezwał się, iż to wszystko było udaniem ze strony Żelisława, jednogłośnie okrzyczano

go za niedowiarka. Smutny Skarbimir pożegnał gości, i udał się na spoczynek. Nazajutrz odebrał urzędową wiadomość, jako Żelisław, opuściwszy chorągwie Czarneckiego, w lasach na granicy ziemi Sandomierskiej od zbiegów szwedzkich napadnięty, śmiertelnie ugodzony został, i że przywieziony przez swego przyjaciela i towarzysza broni, młodego Tenczyńskiego, do bliskiego miasteczka, w kilka godzin skonał. Nie podpadało już zatem żadnej wątpliwości, że czarny rycerz nie był co innego, tylko duch Żelisława.

Kilka dni upłynęło po tym osobliwszym wypadku, kiedy Hanna korzystając z pogodnego wieczora, otworzyła okno swojej komnaty wychodzące na ogród; a wsparta na niem, przywodziła sobie na pamięć, przybycie czarnego rycerza, i chwile z nim spędzone. Cichość panowała w przyrodzeniu, czasami tylko wietrzyk kołysząc splecione gałązki szpaleru, lekki szmer wydawał. Ciemny błękit nieba, jaśniał miljonem gwiazd. Rozległy las jodłowy, jak chmura przedstawiał się oku, a wyniosłe jego szczyty blady promień wschodzącego księżyca oświecał. Zegar zamkowy wolno północ wybijał. — Hana dziwiła się wspaniałemu obrazowi uspionego przyrodzenia, nagle widmo czarnego rycerza pokazuje się w głębi ogrodu. — „To on!“ — zawołała boleśnie, i twarz swoją zakryła rękoma. — Chciała wybiedz z komnaty, ale ją moc jakaś nadzwyczajna przywiązywała do okna. Niewzruszona, osłupiałe oko wlepia w rycerza. — Najprzód westchnienie, a potem spiew żałobny uderza w jej ucho. —

Rycerz przestawszy śpiewać, zbliża się wymierzonym krokiem ku Hannie. — Przelękła dziewica woła o pomoc, ale wkrótce opuszczają ją siły, imię ojca kona na skrzepłych ustach, nogi się chwieją, wzrok gaśnie i pozbawiona zmysłów, pada na ziemię.

Skarbimir udał się już na spoczynek, ale sen od powiek jego uciekał, wtem słyszy głos dziecięcia, zrywa się, bieży, wpada do komnaty córki, woła jej, szuka, napróżno! — „Hanno! Hanno! — pójdź w moje objęcia — żadna ci moc piekielna przy mnie zaszkodzić nie zdoła!“ — Te słowa strapionego ojca żałośnie powtarza echo. Nie masz Hanny. Wszystkie wołania ojca, poszukiwania służących, są nadaremne. Strażnik tylko zamkowy zeznał, iż słyszał tentent rozpuszczonego w całym biegu konia. „Duch oblubienca, zawołał z rozpaczą Skarbimir, uniósł swoją ofiarę! — Sprawiedliwy Boże! czemuż nas oboje jednym nie uderzasz ciosem!“ —

Jeszcze jutrzenka światła swego nie rozlała, już uwiadomieni o nieszczęściu Skarbimira sąsiedzi, przybyli dzielić z nim żal po stracie ukochanej od wszystkich dziewicy. Gońce jeden po drugim wracali, żaden z nich jednak nie mógł pewnej wiadomości zasiągnąć. Dzień cały zeszedł na bezskutecznych poszukiwaniach. Skarbimir nieukojony w żalu, żadnego pokarmu, żadnej pociechy przyjmować nie chciał. Przebiegał obłąkanym wzrokiem pokoje zamku, wzywając swojej córki. — Wieczorem daje się słyszeć wielki łoskot u bramy. „Czarny rycerz!“ zawołał strażnik z wierzchołka wieży. „Czarny rycerz!“ powtarzają trwogą przejęci dworzanie. Skarbimir wypada, i widzi wjeżdżające na czarnym koniu widmo, trzymające w objęciu Hannę. „Córko moja!“ krzyknął Skarbimir. Ledwie tych słów domawiał, już córka ściskała ze łzami jego kolana. „Skarbimirze! rzekł z uszanowaniem rycerz, przybywam po twoje błogosławieństwo, oto jest moja oblubienica!“ a nie czekając na wyrzuty Skarbimira, tak mówił dalej:

„Nie jestem ja duchem Żelisława — jestem Tenczyński, nieodstępny jego przyjaciel i towarzysz broni. Żelisław umierając na moich rękach, polecił mi, ażebym ci natychmiast doniósł o tym smutnym wypadku. Przybyłem w tym celu do twojego zamku. Wziąłeś mnie za Żelisława. Twoja pomyłka i wdzięki Hanny, były powodem, że zapomniałem dopełnić ostatniej woli przyjaciela. Przez całą uroczystość przemyśliwałem nad tem, jakby cię uwiadomić o śmierci Żelisława, a razem skłonić do wydania mi na jego miejsce córki, którą od pierwszego wejrzenia ubóstwiać zacząłem. Dopełnienie tego ostatniego życzenia zdawało mi się niepodobnem, dla nieprzyjaźni, jaka od dawna między naszemi domami panuje. Postanowiłem więc niewinnym wybiegiem skłonić cię do tego. Opowiadanie nadzwyczajnych zdarzeń, i wiara jaką do nich przywiązywaliście, nastręczyły mi myśl, uchodzenia za ducha Żelisława. Upatrywałem po moim odjeździe chwili, w którejbym samą Hannę mógł zastać. Poznałem to dobrze, iż mi chętną była, inaczej, daję ci słowo rycerskie, iżbym o jej posiadaniu nigdy nie pomyślał. Stanąłem przed nią w postaci czarnego rycerza, a korzystając z jej przestrachu i omdlenia, uniosłem z sobą na koniu; na usilne jej żądanie, przywracam ci ją znowu. Potwierdź nasze uczucia, a świętym związkiem zapewnij razem szczęście twojej córki, i zgodę poróżnionych familii.“ — „Wieleś mi przykrości wyrządził, odpowiedział Skarbimir, ale ponieważ cię Hanna moja kocha, ponieważ szlachetnym postępkiem pierwszą zgładziłeś winę, oddaję ci ją i z mojem błogosławieństwem. Oby nieba nie dały ci nigdy uczuć równego żalu, jakiegom ja z przyczyny twojej doznawał!“

Nieznajomy.

Słusznie to tylokrotnie powtórzono, iż bogactwo nie stanowi szczęścia człowieka? Za pieniądze nie można dostać zdrowia, uwolnić się od kalectwa, ani nabyć tego wewnętrznego spokoju, który cnocie tylko towarzyszy. Nie można okupić się pieniędzmi od poniesienia najboleśniejszych strat w najmilszych osobach, ani też od własnej śmierci. Bogaci z obojętnością używają wygód życia, a nawet otaczającego ich zbytku, uważając je, jako im przynależne. Jakąż więc rzetelną roskosz przynieść mogą bogactwa? Oto jedyną godną serca człowieka roskosz, którą sprawia otarcie łez swoim współbraciom.

Takiem uczuciem przejęty, żył w Warszawie przed trzydziestu laty prawdziwy przyjaciel ludzkości. Posiadając wysokie znaczenie i wielki majątek, gardził wystawnością, a całą przyjemność życia znajdował w pożytecznem zatrudnieniu i czynieniu dobrze. Pozostającego mu czasu od obowiązków, przywiązanych do znakomitego urzędu i od prac literackich, którym się z upodobaniem oddawał, używał w pięknej porze na przechadzki w strony miasta najmniej okazujące zamożności, co dostarczało mu sposobności ulżenia nędzy ludzkiej, a zawsze w ten sposób, iżby nie wiedziano, zkąd pomoc przychodziła. W zimie lubił wieczory spędzać czasem w teatrze, lecz dozwalając sobie tak skromnej zabawy, chciał ją okupić niekiedy pożytecznym dla ludzkości uczynkiem. Udawał się więc zazwyczaj na najwyższe miejsce nazwane paradyzem, a tam w kąciku wdawszy się w rozmowę z sąsiadami, zasilił nie jednego dobrą radą, tajemnym datkiem, lub znakomitą pomocą. Jeden z podobnych przykładów przytoczę; miło mi jest bowiem oddać hołd cnocie, chociaż mniej udolnem piórem, czytającym zaś, niech rzetelność w opowiedzeniu następnego zdarzenia, brak innych zalet zastąpi.

Pewnego wieczora nasz przyjaciel ludzkości, którego tytułem radcy odznaczać będziemy, przypatrywał się przedstawieniu jednej z sztuk dziejowych. Tym razem miał za sąsiada młodego człowieka, wyrazu twarzy bardzo ujmującego. Niebawem wszczął z nim rozmowę, zapytując, czy wielkim jest lubownikiem teatru? Młody człowiek odpowiedział mu, iż teatr jest jego najulubieńszą rozrywką, i że tak w kraju, jak za granicą, odmówić jej sobie nie może. Widziałem, mówił, tę samę sztukę graną w Paryżu; a gdy następnie zaczął porównywać przedstawienie warszawskie z paryzkiem, oddając sprawiedliwość wybornej grze polskich aktorów, tyle okazał trafności w sądzie, iż lubo to wszystko mówił z pewną prostotą i wielką skromnością, zainteresował wielce nieznajomego. W dalszym więc ciągu gawędki, z dobrocią wzbudzającą zaufanie, zagadnął go ten, które z obcych krajów zwiedził, i w jakim to czynił celu? W celu wykształcenia się w mojem rzemiośle, to jest w slusarstwie, odrzekł zagadniony, odbyłem po większej części pieszo utrudzającą wędrówkę, przeszedłem Niemcy, byłem we Francyi i w Anglii, i w obu tych krajach zatrzymałem się po lat parę, pracując w znakomitszych fabrykach. Dalej gdy zasłona zapadła, opowiedział zachęcony uprzejmością nieznajomego jakiej biegłości nabrał w delikatnych robotach ze stali, oddawszy się im z zamiłowaniem, jak mógłby był pozostać za granicą, gdzie mu dobrze płacono, a nawet obiecywano do pewnej części zysku z czasem przypuścić, gdyby nie tęsknota za ojczyzną, która mu spokojności nie dawała, i wreszcie nazad do kraju rodzinnego wrócić zmusiła. Tu już od dwóch lat zostaję, dodał, i prowadzę fabrykę jednemu z porządnych i poczciwych majstrów. Ale wierz mi pan, iż nie dla samych widoków zysku, martwię się, iż nie będę miał nigdy dosyć funduszu do otworzenia własnego zakładu; bo z resztą przykro być zmuszonym zajmować się samą grubą robotą, gdy człowiek mógłby i coś lepszego dokazać. Mój panie, odezwał się nieznajomy, jakiegoby też kapitału potrzeba na założenie takiej fabryki, jakąbyś sobie życzył? — Dobrodzieju! odpowie młody człowiek, takiego, jakiego posiadaniu we śnie nawet marzyć nie mogę. Bo uważ pan, mówił dalej coraz więcej zapalając się; najprzód trzeba nie mało pieniędzy na zaopatrzenie się w materyał stosowny, i na sprowadzenie rozmaitych narzędzi z zagranicy, trzeba też pieniędzy, żeby mieć jakiś czas żyć o czem i płacić ludzi, z którymi pracowałoby się nad wyrobieniem pewnej ilości przedmiotów, mających świadczyć o zręczności rzemieślnika; potem trzebaby jeszcze pieniędzy na wynajęcie nietylko mieszkania, ale i sklepu przy jednej z celniejszych ulic, któryby ustrojony został w wyroby z polerownej jak lustro stali, służące nietylko do użytku, ale i ozdoby. Dodawszy do tych nakładów przetrzymanie początku, z potrzebnym cza-

sem na usposobienie ludzi, obliczyłem, iż potrzeba mieć najmniej dziesięć tysięcy złotych. W tenczs możnaby postawić fabrykę na tym stopniu, lubo w miniaturze, jak te, które widziałem za granicą.— A czy nie masz kogo, coby ci chciał dopomódz? odezwie się nieznajomy. Panie, odrzecze ślusarz, a któżby to chciał ryzykować podobną summę, powierzając ją komuś bez stosownego zabezpieczenia? Znam ludzi rzecze pierwszy, którzy mają niewielkie wprawdzie kapitaliki, ale możeby zechcieli wejść w jaką spółkę z tak zręcznym fabrykantem, i dać go poznać światu; trzebaby nam tylko bliżej się z sobą zapoznać. Powiedz mi pan, jak się nazywasz i gdzie mieszkasz; jeżeli co wskóram, to cię odwiedzę.— Młody rzemieślnik przejęty mimowolnie rodzajem uszanowania dla nieznanego, wymienił swoje nazwisko, jako też majstra, u którego pracował i mieszkał, poczem nieznajomy niedawszy mu czasu do podziękowania za okazaną sobie życzliwość, pożegnał go, i opuścił teatr przed ukończeniem widowiska. Wsiadłszy do swego skromnego powozu ów zacny mąż, poił się wcześnie roskoszą dobrego czynu, układając planik dalszego swojego dzieła. Dla zachowania tajemnicy, którą się przy każdem świadczonem dobrodziejstwie otaczał, przeczekał parę tygodni dla dania ślusarzowi czasu do zapomnienia, czyli zniszczenia nadziei, którą w nim był wzbudził; potem zaczął się wywiadywać przez ludzi zręcznie do tego użytych, czy człowiek, względem którego miał pewne zamiary, był istotnie godzien zajęcia się nim? Skutek tych poszukiwań wypadł na korzyść młodego człowieka, gdyż majster jego w prowadzony niechcący w gawędkę, przyznał, iż nie tylko nie miał u siebie, ale nie znał nawet w całem mieście równie usposobionego w swojem rzemiośle człowieka, jak ten, który jego fabrykę prowadzi; mówiąc zaś o jego moralnem prowadzeniu się, to jedno miał mu tylko do zarzucenia, iż często na pana choruje, i za nadto często do teatru chodzi, unikając zabawy w domach gościnnych z kolegami swemi; tę zaś wadę przypisywał przydługiemu pobytowi za granicą, zkąd według niego, musiał przynieść to zamiłowanie. Nieznajomy nie ociągał się już dłużej ze spełnieniem swojego dobroczynnego zamiaru; wkrótce paczka zawierająca 10,000 złp. w papierach, została przesłaną pod adresem młodego ślusarza. W kopercie zawierającej tak wielką sumę, znajdowała się także karteczka z temi wyrazami: „Fundusz potrzebny na założenie fabryki wyrobów ślusarskich, ofiarowany panu T. pod warunkiem, iżby nigdy nie dochodził, od kogo go otrzymał, i wierzył, iż taka była wola Opatrzności.“

Wkrótce potem przybył w Warszawie piękny zakład dostarczający jej eleganckich przedmiotów ze stali, nieustępujących w piękności zagranicznym, jako też sztucznych zamków i zameczków i różnych użytecznych, a razem mile wpadających w oko przedmiotów. Poczciwy właściciel zakładu modląc się za swojego dobroczyńcę, często ubolewał, iż mu swojej wdzięczności okazać nie może, gdy tenże nie raz oglądając i kupując różne wyroby w jego ozdobnym sklepie, cieszył się skrycie powodzeniem. Po niejakim czasie nasz fabrykant dobrawszy sobie rozsądną towarzyszkę, a razem rządną gospodynię, błogosławił razem z nią sprawcę wspólnego szczęścia, a po kilku latach przykładnego pożycia, niewinne prośby ich dzieci połączone z modłami rodziców, wznosiły się do Pana zastępów, i niewątpliwie przyczyniły się najskuteczniej do zapewnienia szlachetnemu dobroczyńcy wiecznej szczęśliwości, zgotowanej dla wybranych. Dobroczyńcą owym był Stanisław Staszyc, minister stanu, dyrektor jeneralny przemysłu i kunsztów, prezes Towarzystwa przyjaciół nauk, a majstrem ślusarskim Michał Taszyński.

C. N.

Prawidła dla gospodarzy.

Z Karpińskiego.

Porządek, ochędóstwo i w domu i wszędzie,
Dobrego gospodarza pierwszym znakiem będzie.

Lenistwo traci, praca zyskuje ostrożna;
Nie odkładaj na jutro, co dziś zrobić można.

Przewiduj, zapobiegaj, byś straty nie miewał;
Głupi mówi po szkodzie: „Jam się nie spodziewał.„

Nie polegaj ze wszystkiem na cudzej usłudze,
Ile możesz, sam dojrzej: ślepe oczy cudze.

Nie umiesz czego zrobić, lepiej szukać rady,
Niż ze szkodą popełnić w tej robocie wady,
Gospodarz długo spiący robi zbioru mało,
Spał dosyć, gdy siedm godzin spanie mu zabrało.

Zbiorek poezyi.

Kukułka,

podług podania Litewskiego.

Był w Litwie szlachcic, a rycerz chwat,
Bogactw i szczęścia sypnął mu świat,
Trzech chował także olbrzymich synów,
Olbrzymich, chwackich, jak sam, Litwinów.

I córę także przekrasną miał,
Krzepkie swe życie w nią także wlał:
A uśmiech w licu igrał radosny,
Była to róża w czas świeżej wiosny.

Luby był siostrze każdy brat,
Bo jeden, drugi i trzeci chwat.
Usłudze braci oddana cała,
I jak kochanków tak ich kochała.

Jeśli myślała, to o nich już,
I wiła wieńce im z wonnych róż,
Baczyć na każde braci skinienie,
Codzienne było jej zatrudnienie.

I do jej szczęścia nie brakło nic,
Bo mogła szczęściem swych braci żyć,
A wijąc czarne braci kędziory,
Mile spędzała długie wieczory.

Gdy kiedy bracia rzucili dom,
Czarny na licu jej siadał srom:
W domu był smutek — bo wtedy ona
Tęskna siedziała, nieutulona.

Litewskie ziemie najechał wróg,
I zabrzmiał księcia Kiejstuta róg:
Wrzkomo wdziewała rycerską odzież,
Do walki z wrogiem walczyć litewska młodzież.
Do krwawych bojów zarżał i koń,
I dzielni bracia porwali broń:
By najezdniczych odeprzeć wrogów
Z ziemi ojczystej — z ojczystych progów.

Tam dumny krzyżak na Litwy włość
Puścił żołdactwo — zionął swą złość:
I niby waląc litewskie Bogi,
Szerzył po Litwie mordy, pożogi. —

Odjeżdżających we zdroju łez,
Żegnała siostra, i wdzięk jej spełzł;
A po odjeździe dnie, nocy całe
We łzach kąpała swe lico białe.

Pohulał sobie litewski kord
Mszcząc swej zniewagi, pożog i mord:
Wrogi z najazdu ponieśli klęski.
Taniec był dziki, ale zwycięzki.

Krzyżak za Niemen pierzchł,
Więc róg bojowy i w Litwie ścichł;
W pochwach spoczęły litewskie miecze,
Powyszczerbiane na mniszej dziczy.

Litewskich synów za mężną dłoń
Zielony wawrzyn uwieńczył skroń.
„Z wyprawy nasi już powrócili,
„W Wilii nurtach konie poili!“

Taka po Litwie gruchnęła wieść:
I spieszą Bogom ofiary nieść,
Co swych czcicieli natchnęli męztwem,
I obdarzyli plennym zwycięztwem.

I wystawili Litwini stos,
Bogom podziękę nucili w głos,
Mnichów — Komturów spalili parę,
Ojczystym Bogom w cześć i ofiarę.

Po całej Litwie i wszerz i wzdłuż,
Znów śpiew wesoły, znów radość już.
Gdzież są trzej bracia? — Tych inna dola,
Ich kości bielą litewskie pola!

I na ojczystą rodzinną błoń,
Z spuszczoną głową zawlekł się koń,
Smutek swem tęsknem rżeniem wywodził,
W serce stroskanej siostry ugodził,

Na takiej wieści nieszczęsnej dźwięk,
Głuchy wydała Litwinka jęk:
Czarny kir odział ojca mieszkanie,
I ciągłe bole, i ciągłe łkanie.

Rodzic już także niedługo żył,
W ziemię przed żalem serce swe skrył,
Młoda Litwinka osierociała,
Wieczną po stracie żałobę wdziała.

I dworzec także posmutniał już,
Odział się chwastem miast wonnych róż,
I posowiały dworcowe ściany,
Gęsto porosłe w bujne burzany.

Bo czuła siostra niemogąc znieść,
O stracie braci nieszczęsną wieść:
Wszystko jej w domu żalem wtórzyło,
I ból w jej sercu większy szerzyło.

Niemając na tym świecie już nic,
Bo dola w grobie — miast życiem lśnić,
Rzuca na zawsze ojców zagrodę,
W dzikim szukając lesie swobody.

Z rozdartem sercem na wieczny czas,
Zaszła nieszczęsna — hen w ciemny las,
I konie braci z sobą zabrała:
To jej po braciach spuscizna cała.

Tu gdzie samotna dziewicy skroń,
Tęskna piosenko wiek — wiecznie dzwon,
Tu smętno — tęskna, samotna dusza,
Do łez współczucia drzewa porusza.

Długo wtórzyły samotny jęk
Drzewa, i smutnej piosenki dźwięk, —
Czasem ptak letny oko łzą zrosił,
I druhom swoim żal ten zanosił.

Bóstwo najwyższe czując jej żal,
Niechcąc by smutek tak wiodła w dal,
Siostrę nieszczęsną — nieszczęsną córkę,
Litością zdjęte zmienia w kukułkę.

I odtąd ciągle, gdy zima już
Żegna świat boży — a wiosna tuż,
Żal swój nad lubych braci skonaniem,
Roni kukułka smętnem kukaniem. *)

P. M. z Koropca.

---

*) Na cześć kukułki, obchodzą na Litwie i dziś jeszcze święto. W trzeci dzień Wielkiejnocy schodzi się młodzież do jednego domu, śpiewa rozmaite litewskie pieśni, poczem następuje taniec giaguzy zwany. Dziewica celująca pięknością rej wiedzie; otoczona kolem młodzieży, siedzi na krześle z zawiązanemi oczyma, i w tem położeniu zbliżają się męzczyzni do siedzącej, a wziąwszy jej rękę, śpiewają:

Karaluny gieguły ku, ku, ku, ku,
Asz tawa brolatys ku, ku, ku. ku,
(Królowo kukułko ku, ku, ku, ku,
Tam twój braciszek ku, ku, ku, ku.)

Siedząca zgaduje po głosie tych, którym najbardziej sprzyja, odwięzuje sobie oczy i tańczy z niemi dzień cały. Przy rozstaniu daje im swojej roboty pstre pasy, a oni nawzajem czynią jej podarunki i odtąd dziewica nazywa ich swymi braćmi, a oni ją swoją siostrą.

Pieśń żebraka.

Nędzarz, wyrzutek z szczęśliwych grona,
Idę samotny w obłędzie;
Czystem sumieniem myśl ożywiona,
Wesoła zawsze i wszędzie.

W rodziców domu dziecinne lata,
Przebiegły żywo i mile;
Teraz głód w ustach, w odzieży łata,
Ach! gdzież rodzina?... w mogile!

Widzę kwitnące bogaczów sady,
Złotem lśkniące miast sklepienia;
A na mem polu cóż widzę? ślady
Zasianej nędzy, cierpienia:

W cichości wzdycham na widok blasku,
Każdemu życzę: szczęść Boże;
I te życzenia wśród zabaw wrzasku,
I ku mnie zdrój łask obrócisz.

Jeszcze się wznoszą po wsiach świątynie,
Grzmią organy, ludu pienia;
Mocny jęk dzwonu brzmi po dolinie,
Echo w śród skał sklepienia.

Jeszcze i dla mnie światło jutrzenki,
Nie zgasły słońca promienie,
Gdy słyszę dzwonów wieczornych dźwięki,
Tobie poświęcam me pienie.

Kiedyś! otworzysz niebios przedsienie,
Nie wszyscy będą pospołu;
W tenczas przebrany w świetne odzienie,
Z świętemi siądę do stołu.

Modlitwa

Towarzystwa czeladzi rzemieslniczej.

Boże nasze siły,
Z sobą się złączyły;
Aby wspólnie w Tobie,
Pomagały sobie.
Twoją cześć mnożyły,
A siebie wzmocniły.

Pobłogosław Panie,
To nasze zebranie!
Poświęć je miłością,
Męztwem i jednością;
W rozumie i wierze,
Złącz nas w to przymierze

Szczęść nam w tym zawodzie,
Połącz nas ku zgodzie,
Daj wytrwałość stałą,
Aby z Twoją chwałą,
Rozpoczęte dzieło,
Dobry skutek wzięło?

Nasza siła w Tobie!
Cóż bez Ciebie zrobię?
Przeto radź sam Boże,
Aby nasze zorze,
Ledwo na swym wschodzie,
Nie zgasło w zachodzie!

O racz przyjąć Panie,
To nasze błaganie:
Wstąp do naszej chatki;
Wszak my twoje dziatki;
I zamieszkaj z nami,
Bośmy biedni sami! Amen.

Frysztak. X. G.

Życie młodziana.

W rączym biegu płynie życie młodziana,
Tu na smutku, tam lotnej radości fali,
Tu zahuczy dzikim rykiem orkana,
Tam płynie z cicha jak strumyk w oddali.

Tu harmonijne ni to wietrzyk maja,
Co rankiem buja po wiosny zieleni,
Tam gdy namiętność grę uczuć rozstraja.
Ponure, smętne jak chmura jesieni.

Młodzieńcu bo zda się wytknęły losy,
Wyższe jakieś nieznane przeznaczenia,
Myśl jego wichrem pnie się aż w niebiosy,
Na chyżem skrzydle złudy — upojenia.—

A gdy z odblasku kochanki zrenicy,
Myśli unieść na wieki szczęścia marę,
I ust różanych, nektaru krynicy,
Wychyla zachwytu — roskoszy czarę.

O wtedyto cudnej melodyi głosem,
Świat ten codziennie weselej go wita,
Wtedy z anioły szermierzyłby losem,
Bo marzeń mu pączek w różę zakwita.

Lecz nie długo trwają lube te szały,
Wnet je rozpędza oddech doświadczenia,
I najcudniejsze giną ideały,
Ni to zwodniczej złudy błahe cienia.

I tak wszystkie te złote sny młodości,
Stała wiara w przyjaźń, honor i sławę,
Te rzewne westchnienia pierwszej miłości,
Co w pierś młodziana uczuć lawę

Lały strumienia wezbraną siłą,
Wszystkie one runą w zdrój zapomnienia;
Lecz wtedy on sam westchnie za mogiłą,
Gardząc dumnie czczem życiem bez marzenia.

Szczęśliw tylko kto z młodzieńczym zapałem,
Z muzą zdołał zawrzeć boskie przymierze,
Bo Bóg i prawda jego ideałem,
A nieśmiertelny kto w ich wytrwa wierze.

Walery Łoż...i

Mój świat.

Wiosna w trawce, wiosna w kwiecie,
Wiosna ożywia i łąki i drzewa,
Lecz mnie ciężki smutek gniecie,
Bo się niczego serce niespodziewa.

Trawka co tylko ożyła,
Dla mnie jednego niemiła;
Tęskne serce śmierci żąda,
Bo tylko w śmierci nadzieję ogląda.

Ach! jedynie z przywidzenia,
Każdy wiosnę miłą mieni!
Cyprys co groby ocienia,
Całą zimę się zieleni!

Skończyłem ze światem mój dział,
Niechce nowych ponosić strat,
Ja jemu, on mnie, nieznośnym się stał,
Nie mój to, nie mój dzisiaj świat!

Gdzie ci, których kochałem, mają wieczny byt,
Tam jest mój świat, i tam
Roskoszy i cierpienia syt,
Pospieszę sam!

An.

Zmarły zakonnik.

Miły, skromny kościołek ojców Kapucynów,
Nie wabi marmurową twarzą Cherubinów,
Nie lśnią w nim drogie srebra — lecz przybytek święty,
Zdobią proste ołtarze i drewniane sprzęty,

O jakże to jest słodko! jak błogo! spokojnie!
W Bożym domu odpocząć po światowej wojnie,
I swoje modły łączyć, padłszy na kolana
Z siwym i bosym sługą tak wielkiego Pana.

Dziś wchodzę do kościoła, na małem wzniesieniu,
W trumnie leży braciszek w zakonnem odzieniu.
Z nasadzonym kapturem, na który mu wieniec
Z myrtu bracia włożyli, na znak że młodzieniec.
W głowach się jego smutny dopalał kaganiec,
Ręce miał zkrzyżowane, a w jednej różaniec,
W drugiej książkę otwartą — pokój jakiś z twarzy
Tak cichy mu wyglądał, iż zda się, że marzy,
Tylko mucha natrętna na licach mu siada,
On jej przecież nie spędza. Broda na pierś spada,
A kwiat jesienny, w pękach kolorami pstremi,
Krył mu stopy, i wonią żegnał syna ziemi.
W koło klękły kobiety — a bracia w zakonie,
Przy mszach z Najświętszą Hostyą podnosili dłonie.
Jam dumał o pielgrzymce dalekiej i długiej.
Jaką zaczęła dusza pobożnego sługi.
Dumałem o zakonie, jak tu skromna cela,
Od światowego zgiełku pobożnych oddziela,
A dusza na promieniach pokory ulata,
W czyste pokorne serce Zbawiciela świata.
Tu słowo ewangielii z szarego habita,
Samym przykładem leci i za serce chwyta,
Tutaj łyżka drewniana wspanialsza niż złota,
Gdy się nią codzień karmi nędzarz i sierota,
Tu ubóstwo, a ono z niebem jest w pobliżu,
Bo Pan rodził się w żłobie, a umarł na krzyżu.

Antoni Czajkowski.

Na wzór „Kennst du das Land"
Goetego.

Znasz-li kraj, gdzie wysoki stoi krzyż zielony,
A w koło niskie krzyże i płaskie kamienie?
Gdzie kilka małych brzozek rzadkie rzuca cienie,
Gdzie smutnie rośnie cyprys i dąb zasadzony?
Luba znasz-li ten kraj?
Ach tam! ach tam!
Tam się to tylko chyba złączyć nam.

Znasz li dom z desek zbity, gdzie płótnem wybita
Jedna ciasna komnata; gdzie drzwiami nakrycie?
Tam robak co pierś toczy, serc się naszych spyta
Biedni! co wam na ziemi zamieszało życie?
Luba znasz-li ten kraj?
Ach tam! ach tam!
Tam się to tylko chyba złączyć nam.

Luba znasz-li ten wzgórek co go darń przykrywa,
Gdzie zwierz nory potoczył, gdzie ptak na żer leci;
Gdzie o północy mara powstaje straszliwa,
Gdzie jęczący wiatr szumi, blady księżyc świeci?
Luba znasz-li ten wzgórek?
Ach tam! ach tam!
Tam się to tylko chyba złączyć nam!

Grzymałowski.

Żebrak.

„Ach! weszprzjcie mię biednego,
Niech was nędza moja wzruszy; —
Ach! odziejcie mię nagiego,
Nędza moje ciało suszy!"

„Wam wiosenne kwitną twarze;
A nieszczęścia wy nieznacie,
Wy weseli, ja się skarżę,
Serca wesprzeć wy nie macie!"

Tak od zimna nędzarz drżący;
Głodem, pragnieniem znękany,
Woła prawie konający;
Nędza nowe bije rany!

„Ach! ja także byłem młody;
Także wiedział, co jest szczęście,
Byłem chłopcem, cud urody,
Lecz czém jestem, chce nieszczęście!"

„Byłem ojcem, byłem mężęm,
Miałem dziecię, miałem syna,
Lecz to dziecię, było wężem,
Które serce me wyklina!"

Łzy jak groch tu starzec zronił,
Po jagodach się toczyły;
Z żalu westchnął, głowę skłonił,
I po piersiach łzy sączyły.

„Psami wyszczuł, drzwi pokazał;
Nawet smiercią mi zagroził,
Pluć mi w oczy, pędzić kazał,
On był w ciepłem, jam się mroził."

„Tak dłoń swą wyciągać muszę,
Żebrząc o kawałek chleba!
Kiedyż pęta życia skrusze,
Jak mi długo cierpieć trzeba."

A na boku młodzian stoi,
Poznał w niém ojca swojego,
Lecz przybliżyć on się boi,
Zronił łzy, łzy występnego!

Nędza ojca go wzruszyła,
Idzie, — klęka, „Ojcze!“ woła! —
„Nędza twoja mię wzruszyła!“
Więcej wyrzec już niezdoła. —

„Idź precz synu, idź przeklęty,
Już przy schyłku jest me życie!
Przekroczyłeś wyrok święty,
Lecz — tyś zawsze moje dziecię!“

I do serca go przytulił,
Raptem puścił, już nieżywy;
Syna serce on rozczulił;
Lecz sam umarł, nieszczęśliwy!

A. E. Str...

Błędna sierota.

W smutku ciężkim pogrążony,
I okropnie rozżalony,
Błąkam płacząc, szukam matkę,
Ojca i rodzinną chatkę!! —
Lecz na darmo! rozpacz, trwoga,
Smutek — żale są od Boga,
Mnie nadane tu na świecie,
Bym w młodości mojej kwiecie,
Z niemi walczył, szukał strony,
I dla siebie tam ochrony;
Gdzie wieczorem zajaśnieje,
Błyśnie — zgaśnie i z ciemnieje,
Gwiazdka sierot!! — Tam ta strona,
Tam sieroty jest ochrona!
Tam odszukam ojca — matkę —
I rodzinnę swoją chatkę;
Tam odszukam martwe zwłoki,
Zastanowię szybkie kroki,
I wypocznę na mogile,
Łzami w żalu się posilę!!
Dalej rozpacz, ciężkie żale,
Towarzyszcie mi wytrwale;
Bym odszukał stanowisko,
I rodziców grobowisko!!
Będę spieszyć w noc przy chmurze,
Ku mogile, ku tej górze;
Ach z opatrzną sierot gwiazdą,
Ta mi wskaże moje gniazdo!!
Zajaśnieje i zciemnieje,
Noc się skończy, kur zapieje:
Ja sierota łzę uronię,
Na tym grobie w tamtej stronie;
Gdzie odszukam ojca, matkę,
I rodzinnę moję chatkę!!
Tam niech usnę i na wieki!
Niech zasunę swe powieki,
Na me oczy przed tym światem,
Niech się stanę trupów bratem!!

Ign. Zh....i

Nadzieja.

Życie ludzkie jest podróżą,
Morzem zmienny życia los,
A nieszczęścia życia burzą,
Gwiazdą zaś nadziei głos.

Szczęście ludzkie słaba trzcina,
Losów się nieoprze grze,
Człek przed burzą się ugina,
Jak łodź, którą woda prze.

Gdy nadziei co przyświeca
Gaśnie już ostatnia skra,
Życia także schnie krynica,
Taka ludzkich losów gra.

Ta nadzieja jest osłodą,
Ona zdobi barwi świat,
Jako róża w krzach co bodą,
Jak pustego stepu kwiat.

W niej człek żyje, nią oddycha,
Nią się bawi w swoich snach,
Gdy jej pączek już usycha,
I on ginie w własnych łzach.

Bez nadziei żyć na świecie,
Jest to tylko życia cień:
O nadziei wonny kwiecie!
Wrośnij w serce zostań weń!

Ludwik Ch.....i

Anegdoty i ucinki.

Ktoś zwiedzał góry Harc; gdy przechodzono koło miejsca, które się Mädchensprung (Skok dziewczyny) zowie, rzecze przewodnik: „Z tej skały rzuciła się dziewczyna w przepaść.“ „Czy z melancholii?“ zapyta pewien jegomość. „Nie, panie, z Hamburga“ odpowie przewodnik.

Żydek stał na targu z wózkiem pełnym łyżek i przedawał one; przychodzi drugi i pyta go: „No Icek, jakże ci się tam powodzi?“ „Ot zwyczajnie jak choremu, co godzina łyżka.

Pewien niski jegomość poróżnił się z człowiekiem ogromnej postaci. „Panie, rzekł Goliat, milcz, bo cię w kieszeń wsadzę.“ „Niby to nieszkodziło, odpowiedział mały, miałbyś w ówczas więcej rozumu w kieszeni, niż w głowie.

Mąż, któremu czwarta żona umarła, pocieszał się temi słowy: „Ha, cóż robić, zabiera Pan Bóg, to i ja brać będę.“

Pewien jegomość uskarżał się, iż ma celafalagrę (podagrę) w głowie. Dowcipniś rzekł do niego mniej grzecznie: „Mój przyjacielu, biedak z ciebie prawdziwy, gdy masz to tylko w głowie, a inni mają w pięcie.“

Przyjechał jakiś żartobliwy jegomość konno do karczmy, a że miał pięknego konia, niezmiernie podobał się karczmarzowi; widząc to młodzik, pytał się karczmarza, czy ten koń podobał mu się? „Ach panie, pozwoliłbym sobie dać sto batów, abym mógł posiadać takiego konia.“ O mospanie, taniobym ustąpił, nawet gdybyś sobie pozwolił dać 15 szpicrut. Niech i tak będzie, odpowiedział karczmarz, w tem obrócił się plecami de młodzika, mówiąc: licz pan; — ten wyliczył mu 14, a wsiadłszy na konia odjechał mówiąc: przyjadę drugi raz, i dobijemy targu.

Pewna gadatliwa jejmość zachorowawszy, przywołała doktora. Opowiadając o swojej chorobie, wpadła w taki zapał wielomowstwa, iż nie dała żadną miarą przyjść do słowa doktorowi. Ten zniecierpliwiony, nie widząc już żadnego środka, zawoła: „Ależ bardzo proszę pokazać mi język.“ Jejmość naturalnie usłuchała. „A teraz, mówił dalej doktor, niechowaj pani języka, aż dopóki nie zbadam choroby.“ —

Na jednym z domów w Paryżu, wiszą następujące szyldy: „Fabryka strzelb damskich.“ Fabryka gorsetów dla mężczyzn.“

Stara kobieta przeglądając się w lustrze, rzekła do drugiej także już nie młodej: „Moja kochana, co to z nas będzie, jak podstarzejemy się kiedyś?“

Skąpiec lubiący muzykę, chodził często do jednej kawiarni, a gdy jeden z grających tamże przyszedł do niego i prosił co łaska, skąpiec zapyta go: „co teraz grają, czy kadryla, czy walca?“ — „Alboż to pan nie słyszysz?“ „Nie, odpowiedział skąpiec, od kilku lat jestem głuchy.“ Muzykus przeprosił go i odszedł.

Dwóch młodzieńców szło blisko nowego szlachtuza, i właśnie na to nadeszli, gdy rzeźnik cielę zarzynał. „Ach! zawoła jeden z nich przerażony tym widokiem, to okropne rzemiosło! za skarby świata niechciałbym być rzeźnikiem;“ a drugi mu odpowiada: „Ej mój bracie, zawsze lepiej być rzeźnikiem, jak cielęciem.“

Chłopak szewski, który miał bardzo złego majstra, wysłany po coś, gdy wybiegał, potknął się na schodach i strasznie wrzeszczał. Majster woła: „Przeklęty chłopcze, czego hałasujesz“ a chłopak płacząc odpowie: „Przecież mi pan majster ze schodów zlecić nie zabroni.“

Dwóch wieśniaków, z których jeden siał na polu, rozmawiało z sobą o pogodzie; jeden rzecze: „Jeżeli taki deszczyk jeszcze ze 14 dni po-

trwa, to wszystko z ziemi powyłazi?“ A niechże Bóg broni! odpowie drugi, przecież ja mam dwie nieboszczki żony w ziemi.“

Filozof chciał przewieść się na drugą stronę dużej rzeki, usiadł więc w czółno z przewoźnikiem. Gdy płynęli zapytał przewoźnika: „Słuchaj bracie! znasz ty arytmetykę?.. „Nie, odpowie przewoźnik, anim o niej słyszał.“ „Szkoda odpowie filozof, straciłeś czwartą część życia marnie.“ W kilka chwil później zapyta go: „A matematykę znasz?“ Przewoźnik rozśmiał się i rzekł: „nie.“ „Ach! zawoła filozof, drugą 4tą część życia straciłeś! A estronomię znasz?“ „Nic nie znam.“ „To 3cią ćwierć życia straciłeś.“ Właśnie w tej chwili czółno trąciło o pal będący w wodzie, i zaczęło tonąć. Przewoźnik zerwał się, zrzucił odzież i krzyknął na filozofa: „Umiesz pan pływać?“ „Nie“ odpowie filozof. „No, to dalej właź mi pan na grzbiet, a trzymaj się dobrze, bo stracisz wszystkie cztery ćwierci życia swego.“

W czasie wojny w Mexykańskiem, podoficer waleczny, ale lekkomyślny, został postrzelony w głowę. „Wiedziałem ja dobrze, rzekł: że mi potrzeba było ołowiu w głowie, ale tym razem miarę przebrano,“ i w tej chwili skonał.

Na balu u majętnego obywatela znajdowało się wiele dam za nadto urużowanych. Uprzejmy gospodarz zapytał obecnego na tymże balu literatę, co sądzić o piękności tych dam; na co literat odpowiedział: „Nie mogę o nich sądzić, bo nie znam się na malowaniu.“

Kupiec londyński potrzebował komisanta, ale takiego, któryby do spokojnego życia był przyzwyczajonym. Nie długo melduje się mu jeden, i chcąc kupcowi zalecić się, rzekł: „Panie! ja do spokojnego i gospodarskiego życia jestem przyzwyczajonym, gdyż 7 lat w więzieniu siedziałem.“ Piękna rekomendacya.

Skuteczne lekarstwo. Pewien wdowiec leżał bardzo chory, tak, że doktorowie go już odstąpili; został przy nim tylko sąsiad jego przyjaciel; chciał on go do śmierci przysposobić, i rzecze do niego: „Kochany bracie, podobno będziesz musiał umierać!“ „Och ja nie lękam się śmierci, ale tego, że się z moją nieboszczką żoną zobaczę na tamtym świecie.“ I tak to go mocno zajęło, iż zaczął pocić się okropnie, i te poty właśnie były potrzebne, i wkrótce wyzdrowiał.

Poseł turecki w B...., dawał u siebie bal; gdy niektóre ulubione cukierki sam rozdawał damom, zawsze jednej dwa razy tyle dawał co innym; co mocno pochlebiało owej, która nareszcie spytała go, dla czego tylko jej dwa razy tyle daje co innym: Ponieważ, odpowie Turek naiwnie: „Pani masz dwa razy większą gębę, jak inne.“

List do pani E. B.

z powinszowaniem nowo na świat przybyłego syna.

Szanownego gatunku Pani i dobroduszna Dobrodziejaszko!

Nie jestem ja skrzydłomachy ptakodziuba, żebym wzbiwszy się ostroszybkim strzałopędem w górogmachy gnojnobujnej wyobraźni, uwił szanownej Dobrodziejaszce w zdłuż mojego chęciomiaru, z wdzięczno-brzęcznie słodkomiodych miłogłosów, pstrokwiecistej-cudorody bukietniczoliteracki kwiatosnop.

Na podobne wonnopachy, niech się zdobywają ciężarnie-opuchliwą fantazionomachią nawidzeni śliczno, apoliczno-olimpiczni poeciaste wierszorymce, którzy w tegoczesnym postępowym postępie, sadząc się w retorcie swej płodności w górę jak zrazy w tyglorynku, wysadzą nieochybnie szanownej Dobrodziejaszce w czasomodnym gustosmaku coś wielkiego. —

ale,
Ja zuchwale
Z Jmć panami
Bohdanami,
Brodzińskiemi,
Garczyńskiemi,
Gaszyńskiemi.
Gosławskiemi,
I tam dalej —
Których chwali
Głośna sława;
Nie mam prawa,
Górą latać:
Ni się bratać,

Z tym paniczem
Mickiewiczem!...
Co swe imie
W sławy dymie
Wzniósł wysoko:
Że aż oko
I kark boli,
Chcąc do woli
Napaść oczy;
Tak się toczy
Nad Parnasem —
Ha! niech lata,
Pokąd świata!
Ja tym czasem

wole w zaciszu kontekryja, oddając Pani należyste skrobonogie kiwokłony; choć grubopłaską, lecz szczeroduszną sercowędność, pocztogonem zakorespondować — oraz oświadczyć Wielmożnej Dobrodziejaszce nasze powszechne brawohuczne Wiwatniki z powodniczej przyczyny, szczęśliwie na ziemiokrężny światoglob wykoziołkowanego Synoroda. —

Oby ten wrzaskopyski cycołyktus, odudliwszy się aż po gardłodziurki cnotliwości macierzycznych, wystrzelił w przyszłoczasie dylągowatym goliatem w cnoty: i był swoim umem, szumem, rozumem, zamachem, postrachem nieprzyjacielskim wrogom swojej Tatuśczyzny. —

Niech będzie bogobojnym, sercokochnym, skorochętnym, hojnodawczym, wdzięcznopomnym, zdrowokrzepkim, długożyjnym, krótkogniewnym, krasnomownym, zręcznobitnym, *fortuniastym*; i niech ma ten zaszczytny zaszczyt: szczycić się szczytnym szczytem, na szczycie najszczytniejszych Polaków!!..

Sć.

Pewna dama zajmująca się więcej polityką jak gospodarstwem, rada dysputowała w tém przedmiocie w towarzystwach. Roztargniona czy...., utrzymywała nieraz rzeczy niepodobne, które tylko śmiech wywoływały. Do jakiego stopnia doszło to jej roztargnienie, przekona następujące zdarzenie. W zgromadzeniu towarzyszek wzięła starą gazetę i czytała ją jakoby ważne nowiny; w roztargnieniu atoli czytała je nie wzdłuż kolumny, lecz ciągle w poprzecz całej stronicy bez względu na przedział kolumny, z czego taka wyszła konkluzya:

W dniu wczorajszym uderzył piorun w Kościół Paulinów	ztamtąd udał się do J. W. Marszałka sejmowego na obiad.
Niżej podpisana życzy sobie znaleźć Nauczyciela do dzieci	który dla nałogu kradzieży i pijaństwa w kozie siedział.
W zeszłym tygodniu w okolicy Buska wielki spadł deszcz	z którego półkwartowa butelka po 2 złr. się sprzedaje.
Do Carogrodu przybył oczekiwany Poseł nadzwyczajny	wycina on odciski, a ubogim zęby bezpłatnie wyrywa.
Przy ulicy szerokiej odebrano podejrzanej osobie krowę	która jutro wielki koncert wokalny dawać będzie.
Do handlu Mirisa przywieziono śledzie najwyborniejsze	pokazywać będą sztuki gimnastyczne na koniach i na linie.
Artylerya konna pod dowództwem Półkownika Ussarowa	założyła magazyn strojów pod Nr 38½ na trzeciem piętrze.
Według brzmienia uchwały Kommissyi nadzwyczajnej	pluskwy wytępić można co do jednej tym sposobem.
Niżej podpisana utrzymująca pensyą płci żeńskiej, donosi,	że w tym roku do połowy ludności wymarło.
W przyszły tłusty czwartek będzie można dostać ponczków	w rajtszuli Prymasowskiej od godziny 8 do 10tej z rana.
Na żądanie wielu osób znakomitych, dany będzie piknik	na cmentarzu żydowskim niedaleko lasku sosnowego.
Szarańcza w okolicach Uły niezmierną zrządziła szkodę	skoro przybędzie do rogatek, opłacić musi kopytkowe.
W handlu Spekulantowicza dostanie świeżych minogów	które Damom do garnirowania sukien przydać się mogą.
W tejże aukcyi za gotowę pieniądze będzie można dostać	Rupturę, hemoroidy, i podagrę w najwyższym stopniu.
Ktokolwiek pretensyę ma do Abrahama Jośkiewicza,	musi być w occie gotowany, potem w kominie wędzony.

Podział Galicyi

pod względnm przyprowadzonej politycznej i sądowej organizacyi kraju.

I. Krajowa władza w Krakowie.

Wyższy sąd krajowy: Kraków

dla obwodów a) Krakowa i
,, b) Wadowic.

Sądowe oraz podatkowe urzęda powiatowe.

ad a) Jaworżno, Mogiła, Chrzanów, Krzesowice, Liszki, i Magistrat Kraków.

ad b) Skawina, Oświęcim, Maków, Milówka, Słemień, Myślenice, Andrychów, Jordanów, Wadowice, Kalwarya, Kenty, Żywiec, Biała,

Urząd obwodowy w nowym Sączu.

Dla obwodów a) Nowego Sącza i
,, b) Jasła.

Sądowe oraz podatkowe urzęda obwodowe.

Ad a) Grybów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Krościenko, Stary Sącz, Nowytarg, Limanowa, Muszyna, Tymbark, Nowy Sącz.

Ad b) Dukla, Żmigród, Frysztak, Brzostek, Strzyżów, Jasło, Krosno, Biecz, Gorlice.

Urząd obwodowy Tarnów.

Dla obwodów a) Tarnów i
,, b) Bochnia.

Sądowe oraz podatkowe urzęda powiatowe

Ad a) Dembica, Tuchów, Żabno, Kolbuszów, Dombrowa, Ropczyce, Pilzno, Mielec, Zasów, Tarnów,

Ad b) Podgórze, Wojnicz, Niepołomice, Dobczyce, Wieliczka, Radłów, Brzesko, Wiśnicz, Bochnia.

Urząd obwodowy: Rzeszów,

Dla obwodu Rzeszowskiego.

Sądowe oraz podatkowe urzęda powiatowe.

Ulanów, Tarnobrzeg, Głogów, Rozwadów, Sokołów, Tyczyn, Nisko, Łancut, Przework, Leżajsk, Rzeszów.

II. Władza krajowa w Lwowie.

Wyższy sąd krajowy Lwów.

Dla obwodów a) Lwowa i
,, b) Żółkwi.

Sądowe oraz podatkowe urzęda powiatowe.

Ad a) Gródek, Szczerzec, Winniki, Janów,

Ad b) Kulików, Wielkio-Mosty, Uhnów, Niemirów, Bełz, Cieszanów, Sokal, Rawa, Lubaczów, Żółkiew, i Magistrat Lwów.

Urząd obwodowy Złoczów.

Dla obwodów a) Złoczowa i
,, b) Brzeżan.

Sądowe oraz podatkowe urzęda powiatowe.

Ad a) Kamionka Strumiłowa, Łopatyn, Radziechów, Busk, Olesko, Gliniany, Załosce, Zborów, Brody, Złoczów.

Ad b) Rohatyn, Przemyślany, Bursztyn, Chodorów, Bóbrka, Podhajce, Kozowa, Brzeżany.

Urząd obwodowy Sambor.

Dla obwodow a) Sambora i
,, b) Stryja.

Sądowe oraz podatkowe urzęda powiatowe,

Ad a) Łąka, Borynia, Rudki, Starasól, Medenice, Podbuż, Staremiasto, Turka, Drohobycz, Komarno, Sambor.

Ad b) Rożniatów, Wojniłów, Bolechów, Dolina, Mikołajów, Żurawno, Skole, Kałusz, Stryj.

Urząd obwodowy Przemyśl.

Dla obwodów a) Przemyśla i
,, b) Sanoka.

Sądowe oraz podatkowe urzęda powiatowe.

Ad a) Sądowa-Wisznia, Niżankowice, Sieniawa, Radymno, Krakowiec, Jarosław, Mościska, Jaworów, Przemyśl.

Ad b) Lutowisko, Bukowsko, Ustrzyki dolne. Baligród, Lisko, Dobromil, Rymanów, Bircza, Dubiecko, Brzozów, Sanok.

Urząd obwodowy Tarnopol.

Dla obwodów a) Tarnopola i
,, b) Czortkowa.

Sądowe oraz podatkowe urzęda powiatowe.

Ad a) Ihrowice, Medyn, Mikulińce, Złotniki, Trembowla, Grzymałów, Skałat, Zbaraż, Tarnopol.

Ad b) Budzanów, Tłuste, Husiatyn, Jazłowiec, Zaleszczyki, Mielnica, Borszczów, Kopeczyńce, Czortków.

Urząd obwodowy Stanisławów.

Dla obwodów a) Stanisławów i
,, b) Kołomyi.

Sądowe oraz podatkowe rzęda powiatowe.

Ad a) Nadworna, Bohorodczany, Delatyn, Sołotwina, Buczacz, Tyśmienica, Manasterzyska, Halicz, Tłumacz, Stanisławów.

Ad b) Gwozdziec, Zabłotów, Kutty, Obertyn, Sniatyn, Peczeniżyn, Horodenka, Kossow, Kołomya.

Księztwo Bukowina.

Władza krajowa: Czerniowce.

Sądowe oraz podatkowe urzęda powiatowe.

Dorna-Vatra, Putilla, Wisznicz, Kimpolung, Solka, Gurahumora, Fereth, Waszkoutz, Sadagóra, Storozinetz, Kotzman, Zastawna, Suczawa, Radautz, Czerniowce.

Skale stęplowe.

I. Stępel na weksle.				zł.	kr.
do	100 złot. reńskich.			—	3
nad	100 „	200	„	—	6
„	200 „	350	„	—	10
„	350 „	500	„	—	15
„	500 „	1000	„	—	30
„	1000 „	1500	„	—	45
„	1500 „	2000	„	1	—
„	2000 „	4000	„	2	—
„	4000 „	6000	„	3	—
„	6000 „	8000	„	4	—
„	8000 „	10000	„	5	—
„	10000 „	12000	„	6	—
„	12000 „	16000	„	8	—
„	16000 „	20000	„	10	—
„	20000 „	24000	„	12	—
„	24000 „	28000	„	14	—
„	28000 „	32000	„	16	—
„	32000 „	36000	„	18	—
„	36000 „	40000	„	20	—

nad 2000 zł. płaci się od każdych 2 tysięcy zł. należytość po 1 zł. więcej, przyczem ilości niżej 2000 zł. jako pełne uważają się.

II. Stęple na inne dokumenta według wartości.				zł.	kr.
do	20 złot. reńskich.			—	3
nad	20 „	40	„	—	6
„	40 „	70	„	—	10
„	70 „	100	„	—	15
„	100 „	200	„	—	30
„	200 „	300	„	—	45
„	300 „	400	„	1	—
„	400 „	800	„	2	—
„	800 „	1200	„	3	—
„	1200 „	1600	„	4	—
„	1600 „	2000	„	5	—
„	2000 „	2400	„	6	—
„	2400 „	3200	„	8	—
„	3200 „	4000	„	10	—
„	4000 „	4800	„	12	—
„	4800 „	5600	„	14	—
„	5600 „	6400	„	16	—
„	6400 „	7200	„	18	—
„	7200 „	8000	„	20	—

nad 8000 zł. płaci się od każdych 400 zł. należytość po 1 zł. więcej, przyczem ilości niżej 400 zł. jako pełne uważają się.

Postanowienia pocztowe.

Według nowych postanowień, następująca taksa od listów jest wymierzona: od listu pojedyńczego w miejscu urzędu pocztowego 2 kr., od listu nad 10 mil aż do 20 mil włącznie 6 kr., od listu nad 20 mil 9 kr.

Pojedynczy list jest taki, który nie waży nad jeden łut. Od listów ważących więcej, jak jeden łut, opłaca się portoryum podwójnie, od ważących trzy łuty, potrójnie, i tak dalej.

Za przesełki z opaską na krzyż, jeżeli oprócz adresy, niezawierają w sobie jakiego pisma, (listu, notatki, kartki), opłaca się przy oddaniu bez różnicy odległości tylko jednostajną taksę po 1 kr. od łuta.

Od próbek towarów i od wzorów, które się w ten sposób opatrzone na pocztę podaje, iż ograniczenie treści na takowe przedmioty łatwo spostrzedz można, wypada za każde dwa łóty według odległości pojedyncza opłata listowa.

Ażeby do tych przesyłek próbek towarów i wzorów wyż wymienione zniżenie zastosowanem być mogło, można do nich pojedyńczy list tylko dołączyć, który przy wymierzaniu taksy razem z próbką lub ze wzorem zważonym być ma. Zresztą przesyłki ostatniego rodzaju tylko do wagi 16 łótów włącznie jako przesyłki listowe wedle powyższego postanowienia uważane będą.

Przesyłki, które się za rekomendacyą (za recepisem podawczym) oddaje, muszą zupełnie być frankowane, a za rekomendacyą należy się od posyłek do miejsc we własnym okręgu oddawczym (poczta miejscowa) 3 kr., od wszelkich innych zaś 6 kr. od sztuki zaraz przy podawaniu opłacić.

Jeżeli przy podaniu żądano odesłania *recepisu zwrotnego* t. j. takiego, który z podpisem odbierającego nazad przesłany i podawcy doręczony być ma, natenczas ten należącą się za to taksę 6 kr. przy podaniu bez różnicy oddalenia opłacać winien.

Pisma wywiadowcze podlegają przedpłacie należącej się taksy za list pojedyńczy.

Wszelakoż żądać można bezpłatnego odesłania pisma wywiadowczego:

a) jeżeli podawca urzędowi pocztowemu list adresata do wglądnienia ukaże, wedle którego dodana pod rekomendacyą posyłka w takim czasie jeszcze nie nadeszła, w którymby mu takowa przy regularnym biegu poczty doręczoną być mogła, albo

b) jeżeli zapłacony recepis zwrotny po upływie czasu potrzebnego jeszcze nie powrócił.

Za doręczenie posyłek pocztą listową w owych miejscach pocztowych, gdzie niema przez rząd ustanowionych listonoszy, opłacić należy $1/2$ kr. m. k. od sztuki.

Jeżeli posyłki na żądanie adresata w pocztowym urzędzie oddawczym aż do odebrania tejże w osobnej półce przechowane będą, tedy półkowe po 1 kr. opłacić należy.

Wszystkie w obrębie kraju na pocztę podane, dla tutejszych krajów przeznaczone posyłki pocztą listową, muszą być frankowane.

To frankowanie odbywa się za pomocą znaczków listowych czyli marków po 1. 2. 3. 6 i 9. kr. które się na stronie adresu u górnego brzegu listu przylepiają.

Za złożeniem wartości można takowych po wszystkich c. k. urzędach pocztowych w dowolnej nabyć ilości.

Posyłki w skrzynie listowe wrzucają się; jeżeliby zaś zarekomendowane być miały, wtedy takowe postanowionym przy służbie pocztowej wręczone być mają, u których należytość za zwrotny recepis, gdyby go żądano, gotówką opłacona być ma.

W wątpliwych przypadkach wolno stronom urzędów pocztowych o należytą taksę zapytać się i kazać na posyłki przylepić przez postanowionych przy urzędzie pocztowym potrzebne marki listowe za gotową ich wartości zapłatę.

Posyłki, które się w skrzyniach listowych albo bez marków, albo niedostatecznemi do zupełnego frankowania markami opatrzone znajdą, będą wprawdzie bezzwłocznie odesłane, jednakże brakująca ilość jako portoryum, a nadto wedle wagi listu pomnażająca się dopłata taksowa 3 kr. za pojedynczy list od adresata pobierana będzie. Jeżeli jaką posyłkę poczty listowej, dla której zniżenie portoryum przyznano (§. 4.), bez marki lub niedostateczną marką listową opatrzoną w zbieralnię listową wrzucono, wtedy utraca takowa uwzględnienie zniżenia portorium i uważaną być ma za list, wcale nie lub nienależycie frankowany.

Sfałszowanie marków tak listowych będzie zarówno uważane jak sfałszowanie stemple papierowego.

Wiadomości tyczące się poczty listowej.

Listy frankowane i z poleceniem (rekomendowane) oraz przesyłki pieniężne i poczto-wozowe

przyjmują się codziennie od 8 raro do 6 w wieczór bez przerwy.

Należytość za porto zaraz przy oddawaniu zapłacić trzeba za listy:

a) do Hiszpanii, Portugalii, królestwa obojga Sycylii, Turcyi europejskiej (wyjąwszy Stambuł, Seres. Salonich, Gallipoli, Warnę), do Serbii (wyjąwszy Białogród [Belgrad]); do Multan (z wyjątkiem Botuszan, Gałaczu i Jass); do Wołoszczyzny (wyjąwszy Bukareszt i Brairę).

b) do Azyi. wyjąwszy Smyrnę, Bajrut, Dhodus, Cesme, Tenedos i Trebizondę, Larnako. Sarnako, Samsun. Mitolenę, Longkoog i Azyę rossyjską.

c) do Afryki. wyjąwszy Alexandryę i francuskie posiadłości, (Algeryę).

d) do Ameryki wyjąwszy Stany zjednoczonej Ameryki północnej, kajonije i posiadłości angielskie.

e) do Australii.

Do wszystkich innych krajów można należytość pocztową przy oddawaniu, lub też przy odbieraniu opłacić.

Obce kraje, do których należytość markami uskutecznioną być może, są:

Toskana, Modena, Parma i wszystkie państwa związku niemieckiego *(Deutsche Bundesstaaten)*. Taksa listu do tych krajów jest 9 kr. za pojedynczy, jeden łót wiedeński nie przeważający list.

Równie też wymagają gotowej zapłaty przy oddawaniu lub też przy odbieraniu listy do następujących krajów:

do Rossyi i Polski	15 kr. m. k.
,, Francyi i Algieru	29 ,, ,,
,, Wielkiej Brytanii (Anglii)	29 ,, ,,

do stanów zjednoczonych Ameryki północnej i angielskich posiadłości i kolonij w Ameryce 49 kr.; do królestwa Sardynii 15, 18, lub 19 kr. według odległości miejsca przeznaczenia od granicy austryackiej:

do Stambułu, Seres, Salonich, Gallipoli, Warny, Smyrny, Bajruta, Rhodus, Cesme, Tenedos i Trebizondy, Larnako, Samsun, Mityleny, Longkoog i Azyi rossyjskiej 21 kr. m. k.

do Białogrodu (Belgrad) 9 kr. m. k.; do Bukaresztu i Jass 15 kr.; do Botuszan 12 kr.; do Ibraiły, Gałaczu 18 kr.; Grecyi 24 kr.; Szwajcaryi 12 kr.; Danii i Szlezwiku 18 kr.; Belgii 12 do 15 kr.; według odległości miejsca; do Szwecyi 24 kr.; do Norwegi 32 kr.; do Holandyi 12 do 15 kr. m. k.; według odległości miejsca przeznaczenia od granicy holenderskiej.

Takowe listy jeżeli nie mają być frankowane, można włożyć do skrzyń zbiorowych na listy, znajdujących się przy urzędzie pocztowym; w innym zaś razie mają być wręczone urzędnikowi pocztowemu.

Ustawy dotyczące poczty wozowej.

Za wszelkie posyłki pocztą wozową bez różnicy treści, wartości, wagi i odległości opłacać się ma taksa główna w niezmiennej ilości 10 kr.

Od tejże są tylko pakunki podróżujących uwolnione.

Portoryum podług wartości i wagi posyłek wynosi od każdego setka złotych reńskich wartości i od każdego funta wagi za każde 5 mil aż do 50. po 1 kr., a zwyż za każde 10 mil po 1 kr.

Posyłki w banknotach, obligacyach, wekslach, kuponach, asygnacyach kasowych, biletach wykupnych, i innych pieniądze przedstawiających papierach, bez ograniczenia wartości, podlegają tylko opłacie portoryum podług wartości. Za przesyłki z pieniędzmi papierowemi, których wartość 50 złr. nie przewyższa, tylko połowę od 100 złr. należącego się portoryum opłacić trzeba. Posyłki gotowizną w złocie i srebrze do ilości 50 złr. włącznie tylko połowę taryfowego portoryum, nad 50 złr. zaś zupełne portoryum podług wartości i wagi opłacać mają.

Przy posyłkach pocztą wozową bez podania wartości lub też podaniem wartości niżej 50 złr. wymierza się taksę tylko podług wagi; zaś przy posełkach z podaniem wartości 50 złr. i więcej, taksuje się podług wartości i wagi.

Pisma bez podania wartości aż do wagi 6 łótów włącznie, przekazują się do poczty listowej.

Pisma 6 łótów przeważające, czy to z podaniem wartości, czy bez takowego, podlegają oprócz głównego portoryum dopóty taksie listowej od wagi 7 łótów, póki nie wypada wyższa taksa podług taryfy poczty wozowej.

Jeżeli posyłce pieniężnej list dołączony więcej jak 1 łót waży, tedy nadwyżkę opłacić należy podług taryfy listowej.

Przy podaniu na pocztę muszą być frankowane:

1. ze względu na odbierającego:
   a) wszelkie posyłki do urzędów i osób od opłaty pocztowej uwolnionych.
   b) posyłki do Rossyi.
2. ze względu na treść posyłki:
   a) posyłki w kraju, których wartość nie wyno-

si pięciorakiej ilości wypadającego porto — a posyłki za granicę, wartości mniej jak 10 złr.

b) posyłki zawierające rzeczy płynne, stłuczeniu, zepsuciu, lub zgniciu podlegające.

c) posyłki z wekslami, obligacyami prywatnemi, losami loteryjnemi, asygnacyami i t. p.

Zakład pocztowy przesyła listy z pieniądzmi, pakiety, paki i t p. z towarami, klejnotami i innemi przedmiotami, wyjąwszy zwierzęta żywe i takie przedmioty, które same przez się łatwo zapalić się mogą, jako to: proch do strzelania, kwasy mineralne i t. p.

Posyłki pieniężne wszelkiego rodzaju można także zapieczętowane oddawać na pocztę.

Zresztą wolno jest każdemu przesyłki banknotów, asygnacye skarbowe i inne procentowe pieniądze papierowe, srebro aż do 10 złr., złoto do 100 złr. nieopieczętowane podawać, treść dać przeliczyć i uzyskać przeto rękojmią urzędu pocztowego względem rzeczywistości wymienionych kwot pieniężnych.

Do Francyi i Rossyi nie można posyłać banknotów, ani też innych papierowych pieniędzy, lecz tylko srebro i złoto w skórę opakowane i otwartym listem frachtowym zaopatrzone.

Posyłki do Anglii muszą być posyłane pod adresem jakiego domu handlowego w Amsterdamie, a do królestwa obojga Sycylii pod adresem domu handlowego w Rzymie, który przypadające należytości opłaci i dalszym transportem się zatrudni.

Ładunki i listy z pieniędzmi, które „*poste restante*“ oznaczone są, można codziennie od godziny 8. zrana do godziny 6. wieczorem odbierać.



Wiadomości tyczące się podróżnych, jadących szybkowozem.

Na trakcie między Lwowem a Dembicą istnieje:
a) poczta osobowa,
b) poczta kuryerska,
c) poczta szybkowozem.

Ze Lwowa do Dembicy odchodzi poczta osobowa codziennie o godzinie 5. z rana z 7. podróżującymi; poczta kuryerska codziennie o godzinie 11. z rana z 3. podróżującymi; poczta szybkowozem codziennie o 6. godzinie w wieczór z 9. podróżującymi.

Z Dembicy do Lwowa przychodzi poczta szybkowozem o godzinie 8. rano; poczta kuryerka o 2. godzinie po południu; poczta osobowa o godzinie 9. w wieczór.

Pociągi z podróżującymi odchodzą z Dembicy o godzinie 10. min. 20. rano i godzinie 12. w nocy do Wiednia.

Z Wiednia przybywają pociągi do Dembicy o godzinie 1. min. 56. rano i o godzinie 3. minucie 47. w wieczór.

Ze Lwowa łączy się poczta osobowa i kuryerska z pociągiem odchodzącym z Dembicy o godzinie 10. min. 20. rano, poczta szybkowozem zaś, z odchodzącym z Dembicy o godzinie 12. w nocy pociągiem z podróżującymi.

Do Lwowa łączy się poczta osobowa i kuryerska z przychodzącym do Dembicy o godzinie 3. min. 47. rano; poczta szybkowozem zaś przybywającym do Dembicy o godzinie 1. min. 56. rano pociągiem z podróżującymi.

Pociąg osobowy odchodzący z Dembicy o godzinie 10. min. 20. rano, przybywa do Wiednia nazajutrz o godzinie 5. min. 50. rano; pociąg zaś odchodzący z Dembicy o północy, przybywa do Wiednia w następujący wieczór o godzinie 7. minucie 30.

Pociąg osobowy przybywający do Dembicy o godzinie 3. min. 47. wieczór, odchodzi z Wiednia w poprzedni wieczór o godzinie 1. min. 30; pociąg zaś przybywający do Dembicy o godzinie 1. min. 56. rano, odchodzi z Wiednia poprzedniego rana o godzinie 7.

Między Lwowem a Czerniowcami zaprowadzona jest poczta wozowa codzienna, tak w kierunku na Tarnopol jakoteż i na Stanisławów.

W urzędzie pocztowym we Lwowie przyjmuje się do każdej jazdy w obydwóch kierunkach po pięć podzóżujących.

W urzędzie pocztowym w Czerniowcach przyjmuje się w miesiącach letnich (od Kwietnia do Października) do każdej jazdy w obydwóch kierunkach także po 5 podróżujących; zaś w miesiącach zimowych (Listopad do Marca), przyjmuje się do jazd w kierunku na Stanisławów w Niedzielę, Wtorek, Srodę i Piątek, a do jazd w kierunku na Tarnopol w Poniedziałek, Czwartek i Sobotę po pięć podrużujących, w inne dnie zaś tylko jednego pasażyera.

Poczta wozowa między Lwowem i Czerniowcami na Tarnopol.

Ze Lwowa odchodzi codziennie o godzinie 4. w wieczór i przybywa:
do Złoczowa codziennie o godzinie 11. min. 5. w wieczór.
„ Tarnopola codziennie o godzinie 6. minucie 20. rano.
„ Czortkowa codziennie o godzinie 4. minucie 35. w wieczór.
„ Zaleszczyk codziennie o godzinie 10. minucie 35. w wieczór.
„ Czerniowiec codziennie o godzinie 4. minucie 55. rano.

Z Czerniowiec odchodzi codziennie o godzinie 3. w wieczór i przybywa:
do Zaleszczyk codziennie o godzinie 8. minucie 35. wieczór.
„ Czortkowa codziennie o godzinie 2. minucie 20. rano.
„ Tarnopola codziennie o godzinie 11. minucie 55. rano.
„ Złoczowa codziennie o godzinie 7. minucie 35. w wieczór.
„ Lwowa codziennie o godzinie 3. minucie 30. rano.

Poczta wozowa między Lwowem i Czerniowcami na Stanisławów.

Ze Lwowa odchodzi codziennie o godzinie 1. w wieczór, i przybywa:
do Stryja codziennie o godzinie 2. minucie 20. rano.
„ Stanisławowa codziennie o godzinie 2. minucie 15. w wieczór.
„ Kolomyi codziennie o godzinie 1. minucie 55. rano.
„ Czerniowiec codziennie o godzinie 10. minucie 55. rano.

Z Czerniowiec odchodzi codziennie o godzinie 7. w wieczór i przybywa:
do Kołomyi codziennie o godzinie 3. minucie 25. rano.
„ Stanisławowa codziennie o godzinie 2. minucie 5 w wieczór.
„ Stryja codziennie o godzinie 2. minucie 55. rano.
„ Lwowa codziennie o godzinie 11. minucie 20. rano.

Przy jazdach pocztą wozową między Lwowem i Czortkowem na Brzeżany ograniczoną jest liczba podróżujących na 3 miejsca. Tylko na przestrzeni od Podhajczyk do Monasterzysk 7 podróżujących bywają.

Poczta wozowa między Lwowem i Czortkowem na Brzeżany.

Ze Lwowa odchodzi w Poniedziałek, Środę i Piątek o godzinie 5. w wieczór i przybywa:
do Podhajczyk w Poniedziałek, Środę, i Piątek o godzinie 8. minucie 30. w wieczór.
„ Brzeżan we Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 3. minucie 3 rano.
„ Monasterzysk we Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 9. min. 30. rano.
„ Czortkowa we Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 5. w wieczór.

Z Czortkowa odchodzi we Środę, Piątek i Niedzielę o godzinie 1. min. 50. rano, i przybywa:
do Monasterzysk we Środę, Piątek i Niedzielę o godzinie 9. min. 20. rano.
„ Brzeżan we Środę, Piątek i Niedzielę o godzinie 3. min. 35. w wieczór.
„ Lwowa we Czwartek, Sobotę i Poniedziałek o godzinie 3. min. 5. rano.

Poczta wozowa między Lwowem i Brodami odchodzi tak we Lwowie, jako też w Brodach codziennie o godzinie 6. w wieczór i przyjmuje 7 podróżujących.

Ze Lwowa przybywa do Złoczowa codziennie o godzinie 1. minucie 25. rano.
do Brodów codziennie o godzinie 9. rano.

Z Brodów przybywa do Złoczowa codziennie o godzinie 10. w wieczór, a
do Lwowa codziennie o godzinie 5. minucie 55. rano.

Do jazdy wozem pocztowym do Bełzca we Środę i Sobotę o godzinie 7. w wieczór, przyjmuje się również 7 podróżujących.

Przed wyjazdem powinien każdy podróżny paszportem swoim i kartką rogatkową od c. k. dyrekcyi policyi się wykazać.

Oddzielnym szybkowozem (Separat-Eilwagen), można wtedy tylko jechać, jeżeli są próżne wozy rządowe i jeżeli w większe miasta odbywa. Wtedy opłaca się wszystkie miejsca w takowym wozie, mającym 4 siedzenia, bez względu czy jedna lub też cztery osoby jechać będą, prócz tego za wpisanie po 10 kr. od osoby.

Ładunku wolno mieć każdej osobie do 50 funtów w wartości 100 złr.; jeżeli ładunek więcej zaważy lub też więcej wart będzie, to się od przewyżki osobno płaci.

Podróż w takowym oddzielnym szybkowozie co do czasu wyjazdu i pobytu w pojedynczych

miejscach po grodze, zupełnie od woli jadących zależy.

Między Lwowem, Krakowem i Brodami, tudzież między Lwowem i Czerniowcami na Stanisławów lub też na Tarnopoł, między Lwowem i Stanisławowem na Brzeżany, mogą podróżni podług zwykłego wymiaru czasu extra-pocztą, albo jeżeli sobie życzą prędzej, po kuryershu jechać.

Na inuych gościńcach Taliayi nie istnieje jeszcze to urządzenie, aby mając kartkę godzinnę (Stundenpass) można jechać extra-pocztą, dla tego też ogłaca się należytość na każdej stacyi pocztowej do ręki.

Spis miejsc pocztowych w Galicyi, do których od Lwowa zacząwszy taksa listowa 3. kr. przypada.

Bartatów, Bełz, Bełzec, Bóbrka, Bronica, Busk, Cieszanów, Derewacz, Drohobycz, Gaje, Dródek, Jaworów, Komarne, Lubaczów, Manasterzyska, Mikołajów, Mościska, Mosty wielkie, Narajów, Olszanica. Podhajczyki, Przemyślany, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn. Rozdoł, Rudki, Sądowa Wisznia, Samhor, Stryj, Szechynie, Złoczów, Żółkiew, Żurawno.

Spis miejsc ppcztowych w Galicyi, do których od Lwowa zacząwszy taksa listowa 6 kr. przypada.

Baligród, Barycz, Bohorodczany, Bolechów, Brody, Brzeżany. Buczacz, Burztyn, Chyrów, Dobromil, Dolina, Dubiecko, Dynów, Halicz, Jarosław, Jasienica, Jezierna, Kałusz, Klimiec, Koziowa, Łańcut, Leżajsk, Lisko, Lubieńce, Manasterzyska, Mikulińce, Nadworna, Niżniów, Niżankowice, Oleszyce, Oltynia, Podhorce, Przemyśl, Przeworsk, Podhajce, Radymno, Rzeszów, Sanok, Sieniawa, Skole, Sokal, Stanisławów, Smolnica, Tarnopol, Trempowla, Turka, Tyśmienica, Ustrzyki, Wereczko, (Also), Załośce, Zbaraż, Zborów.

Spis miejsc pocztowych, do których z Czerniowiec zacząwszy, taksa listowa 3 kr. przypada.

Bojan, Graniczestie, Gwoździec, Horodenka, Kosów, Kocman, Krzywcze, Kuty, Radauc, Sadogóra, Seret, Sinouc. Skała, Śniatyn, Strożenic, Suczawa, Tereszeny, Tłuste, Zabłotów, Zaleszczyki.

Spis miejsc pocztowych, do których z Czerniowiec zacząwszy, taksa listswa 6 kv. przypada.

Bokorodczany, Bojana Stampi, Buczacz, Chorostków, Czortków, Grzymałów, Gurahumora, Halicz, Husiatyn, Kimpolung, Kołomea, Kopyczyńce, Koziowa, Łanczyn, Manasterzyska, Mazanajestie, Mikulińce, Nadworna, Niżniów, Otynia, Podhajce, Skałat. Stanisławów, Tarnopol, Trembowla, Tybuca, Tyśmienica, Waleputna, Wamą, Watra Dorna

1. Porządek jazdy

pociągów osobowych na c. k. wschodniej rządowej kolei żelaznej.

Z Oświęcima do Dembicy

Stacye	Pociąg osobowy I. Przyjazd g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	Schodzi się z pociągiem Nr.	Pociąg osobowy III. Przyjazd g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	Schodzi się z pociągiem Nr.	Należytość za jazdę w klasie I. zlr.	kr.	II. zlr.	kr.	III. zlr.	kr.
Wiedeń	Rano				7	—		Wieczór				8	30							
Oświęcim	Wieczór				7	15		Rano				9	20		—	—	—	—	—	—
Chełmek	7	26	—	1	7	27		9	31	—	1	9	32		—	20	—	15	—	10
Chrzanów	7	45	—	1	7	46		9	50	—	1	9	51		1	—	—	45	—	30
Trzebinia	7	54	—	10	8	4	VII.	9	59	—	15	10	14	VI.	1	10	—	53	—	35
Krzeszowice	8	27	—	4	8	31		10	37	—	4	10	41	VIII.	1	40	1	15	—	50
Zabierzow	8	51	—	1	8	52		11	1	—	1	11	2		2	20	1	45	1	10
Kraków	9	15	1	20	10	35		11	25	1	—	12	25		2	50	2	8	1	25
Bierzanów	10	51	—	2	10	53		12	41	—	2	12	43		3	10	2	23	1	35
Podłęże	11	8	—	4	11	12	VI.	12	58	—	5	1	3	IV.	3	40	2	45	1	50
Kłay	11	28	—	1	11	29		1	19	—	1	1	20		4	10	3	8	2	5
Bochnia	11	44	—	4	11	48		1	35	—	5	1	40		4	30	3	23	2	15
Słotwina	12	8	—	4	12	12		2	—	—	4	2	4		5	10	3	53	2	35
Tarnów	12	54	—	6	1	—	II. V. VIII.	2	46	—	5	2	51		6	20	4	45	3	10
Czarna	1	35	—	3	1	38		3	26	—	3	3	29		7	10	5	23	3	35
Dembica	1	56	W nocy					3	47	Wieczór					7	40	5	45	3	50

Jazda z pobytami trwa pociągiem Nr.	I. g.	m.	III. g.	m.
Z Wiednia do Krakowa . .	14	15	14	55
Z Wiednia do Dembicy . .	18	56	19	17
Z Oświęcima do Krakowa . .	2	—	2	5
Z Oświęcima do Dembicy . .	6	41	6	27
Z Krakowa do Dembicy . .	3	21	3	22

Z Dembicy do Oświęcima

Stacye	Pociąg osobowy II. Przyjazd g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	Schodzi się z pociągiem Nr.	Pociąg osobowy IV. Przyjazd g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	Schodzi się z pociągiem Nr.	Należytość za jazdę I. zlr.	kr.	II. zlr.	kr.	III. zlr.	kr.
Dembica	W nocy				12	—		W południe				10	20		—	—	—	—	—	—
Czarna	12	18	—	2	12	20		10	38	—	3	10	41		—	40	—	30	—	20
Tarnów	12	55	—	6	1	1	I. V. VIII.	11	16	—	5	11	21		1	30	1	8	—	45
Słotwina	1	41	—	4	1	45		12	1	—	4	12	5		1	40	2	—	1	20
Bochnia	2	5	—	5	2	10		12	25	—	4	12	29		3	20	2	30	1	40
Kłay	2	26	—	1	2	27		12	45	—	1	12	46	III.	3	40	2	45	1	50
Podłęże	2	43	—	4	2	47	VII.	1	2	—	5	1	7		4	10	3	8	2	5
Bierzanów	3	2	—	2	3	4		1	22	—	2	1	24		4	30	3	23	2	15
Kraków	3	20	1	15	4	35	VI.	1	40	1	—	2	40		5	—	3	45	2	30
Zabierzów	4	59	—	1	5	—		3	4	—	1	3	5	V.	5	30	4	8	2	45
Krzeszowice	5	20	—	5	5	25		3	25	—	5	3	30		6	—	4	30	3	—
Trzebinia	5	51	—	15	6	6		3	56	—	10	4	6		6	40	5	—	3	20
Chrzanów	6	14	—	1	6	15		4	14	—	1	4	15		6	50	5	8	3	25
Chełmik	6	32	—	1	6	33		4	32	—	1	4	33		7	20	5	30	3	40
Oświęcim	6	45	Rano					4	45	Wieczór					7	40	5	45	3	50
Wiedeń	7	30	Wieczór					5	30	Rano										

pociągiem Nr.	II. g.	m.	IV. g.	m.
Z Dembicy do Krakowa . .	3	20	3	20
Z Dembicy do Oświęcima .	6	45	6	25
Z Dembicy do Wiednia . .	19	30	19	10
Z Krakowa do Wiednia . .	14	55	14	55

2. Pociągi łączne.

Z Mysłowiec do Trzebini

Stacye	Pociąg osobowy Nr. IX. Przyjazd g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	Pociąg osobowy Nr. XI. Przyjazd g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	Pociąg mieszany Nr. XII. Przyjazd g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	Cena jazdy na klasie I. zlr.	kr.	II. zlr.	kr.	III. zlr.	kr.
Mysłowice	W południe				12	35					—	—	Rano				6	40	—	—	—	—	—	—
Szczakowa	12	57	—	55	1	52	Rano				5	—	7	13	Rano				—	40	—	30	—	20
Ciężkowice	2	1	—	1	2	2	5	9	—	1	5	10							—	50	—	38	—	25
Trzebinia	2	25	Po południu				5	33	Rano										1	20	1	—	—	40

Z Trzebini do Mysłowic

Stacye	Pociąg osobowy Nr. X. Przyjazd g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	Pociąg osobowy Nr. XII. Przyjazd g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	Pociąg mieszany Nr. XIV. Przyjazd g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	I. zlr.	kr.	II. zlr.	kr.	III. zlr.	kr.
Trzebinia	Rano				10	25	Wieczór				4	25	łączy się z pociągiem Nr. XI. a				—	—	—	—	—	—	—	—
Ciężkowice	10	47	—	1	10	48	4	47	—	1	4	48					—	—	—	30	—	23	—	15
Szczakowice	10	57	—	25	11	22	4	57	Wieczór				Rano				5	—	—	50	—	38	—	25
Mysłowice	11	45	Rano										5	35	Rano				1	20	1	—	—	40

Z Granicy do Szczakowy

Stacye	Poc. os. Nr. IX. b. Przyj. g.	m.	Odjazd g.	m.	Poc. os. Nr. XI. a. Przyj. g.	m.	Odjazd g.	m.
Granica	Popołd		1	36	rano		4	25
Szczakowa	1	40	po połd.		4	29	rano	

Z Szczakowy do Granicy

Stacye	Poc. os. Nr. IX. a. Przyj. g.	m.	Odjazd g.	m.	Cena jazdy z Granicy do Szczakowy lub odwrotnie: I. zlr.	kr.	II. zlr.	kr.	III. zlr.	kr.
Szczakowa	po połd		1	17	—	20	—	15	—	10
Granica	1	21	po połd.							

Z Krakowa do Mysłowic

Stacye	Pociąg mieszany Nr. XX. Przyj. g.	m.	Pobyt g.	m.	Odjazd g.	m.	Poc. mie. N. XVI. a Przyj. g.	m.	Odjazd g.	m.
Kraków	W nocy				11	30				
Krzeszowice	12	58	—	15	1	13				
Trzebinia	2	2	—	15	2	17				
Szczakowa	3	3	Rano				wieczór		5	27
Mysłowice	—	—					6	2	wieczór	
	schodzi się w Krzeszowic. z poc. Nr. XIX., w Szczakowej z poc. Nr. XI. a i XIV.						wSzczak. z N. XII. w Mysłow. z XV.			

Z Mysłowic do Krakowa

Stacye	Poc. miesz. Nr. XIX. Przyj. g.	m.	Pb. m.	Odjazd g.	m.	Pociąg miesz. Nr. V. Przyj. g.	m	Pb. m.	Odjazd g.	m.
Mysłowice	W nocy			10	—				—	—
Szczakowa	10	40	30	11	10				—	—
Trzebinia	12	3	15	12	18	wieczór			2	23
Krzeszowice	1	7	15	1	22	3	13	13	3	26
Kraków	2	50	Rano			4	44	wieczór		
	łączy się w Krzeszow. z pociągiem Nr. XX.					łączy się w Trzebini z pociągiem Nr. XV.				

Łącznie. 1. Pociągi osobowe II. i IV. pośredniczą łącznie z Dembicy i Krakowa do Wiednia. Pragi, Drezna, Ołomuńca, Opawy i Berna: w kierunku odwrotnym pośredniczą pociągi I. i III. — 2. Pociąg osobowy III. z pociągami łącznymi X. i XI *a.*, pośredniczy łącznie z Wiednia do Warszawy, a pociąg II. z pociągami XI. *a.* i XI. załatwia bezpośrednią łącznię z Warszawy do Wiednia. — 3. Pociąg osobowy IV. z pociągami łącznymi IX. i IX. *b.* pośredniczy łącznię z Mysłowic i Granicy do Wiednia. — 4. Podróżni udający się z Dembicy i Krakowa do Wrocławia i Berlina mogą używać pociągów II. i X. *a.*, wojażując w kierunku odwrotnym pociągów IX. i I. — 5. Pasażerom z Dembicy i Krakowa do Warszawy służą pociągi osobowe II., X. i IX. *a.*, zaś popróżującym w kierunku odwrotnym służą pociągi osobowe XI. *a.* XI. i III., w razie ostatnim pośredniczą też pociągi osobowe IX. *b.* IX. i I. pożądaną łącznię.— 6. Pociąg mieszany XX. schodzi się w Szczakowej z pociągiem mieszanym XIV. i jako takowy odchodzi do Mysłowic według powyższego porządku jazdy. — 7. Pociąg mieszany XVI. *a.* łączy się w Szczakowej z pociągiem II. i odwozi przybywających tym pociągiem podróżnych do Mysłowic. — 8. Pociągiem mieszanym XIX. mogą podróżni, którzy o godzinie 8. minucie 38. do Mysłowic przybywają, udać się w dalszą podróż do Krakowa. — 9. Pociągiem mieszanym V. mogą podróżni przybyli pociągiem IX. do Trzebini, udać się w dalszą podróż do Krakowa.

3. Taryfa opłaty na c. k. wschodniej kolei żelaznej.

Ustanowa od mili za

Osoby w wagonach klasy			Posyłki spieszne, tudzież przewyżki pakunku podróżn.				Ekwipaże				Konie			Ładunki		
I.	II.	III.	od 1—25	od 25—50	od 51—75	od 76—100	I.	II.	III.	IV.	jeden	dwa	3 lub więcej, od sztuki	I.	II.	III.
krajcarów			funtów wagi wiedeńskiej, krajcarów				klasa							klasy — od cent., krajcarów		
20	15	10	1	2	2	4	1 złr.	1¼ złr	1½ złr	2 złr.	1 złr.	1¼ złr.	30 kr.	1¼	1½	2½
							Neityczanki, lekkie powozy myśliwskie i tak zwane kiszki nieobładowane 2-konne kocze i bryczki	2-konne pojazdy, obładowane kocze o dwóch siedzeniach i bryczki	Obładowane kocze o czterech siedzeniach i bryczki, 2-konne pojazdy podróżne i kuryerki	2- i 4-konno obładowane pojazdy podróżne koczy i furgony.						

Dzieci poniżej dwóch lat, których się trzyma na kolanach, wolne są od opłaty jazdy; za dzieci od 2 do 10 lat opłaca się połowę należytości według taryfy. — C. k. straż zamkowa, żandarmerya i straż policyjna w mundurach, od podoficera począwszy płaci połowę należytości klasy II. Ta korzyść ustaje jednak, jeżeli chcą jechać w klasie wozowej wyższej. Najmniejsza należytość jest ustanowa taryfy za milę.

Chcąc przestąpić do wyższej klasy wozowej, można kupiony bilet wymienić jeżeli tenże jeszcze jest z kuponem; gdy zaś kupon już oderwany, wtedy trzeba dokupić drugi bilet, a mianowicie do przestąpienia z II. do I. klasy bilet III. klasy, z III. do I klasy bilet II. klasy, z III. do II. klasy półbilet III. klasy.

Pakunki podróżnych, jeżeli więcej ważą jak 40 funtów, lub dla wielkiej swojej objętości do trzymania w wagonie nie sposobne, albo których się w ogóle nie chce miec pod własnym dozorem, można przy okazaniu biletu do jazdy i za recepisem oddać. Za to płaci się 4 kr. jako należytość dozorowa. Za przewyżkę ładunku podróżny trzeba prócz tego wyżej oznaczoną należytość przesyłkową opłacić. Dzieciom jako tylko pół biletu do jazdy płacącym, także tylko 20 funtów w ładunku wolnego od opłaty mieć wolno.

Ładunki podróżnych muszą na stacyach głównych ½ godziny pierwej być oddane nim pociąg odchodzi; inaczej traci się korzyść wolności ładunku bezpłatnego, i cały pakunek jako przewyżkę wagi się uważa i temu odpowiednio postępuje.

Za pakunki podróżne *wielkiej objętości* i posyłki spieszne opłaca się podwójna należytość taryfy.

Podczas jazdy na kolei nie wolno podróżującym zostawać w swoich ekwipażach.

Osoby do ekwipażu należące kupić mają bilety III. klasy, z którymi podróżni której chcą klasy wagonów używać mogą, wyjąwszy służbę, która w III. klasie zostawać powinna.

Bilety do jazdy okazać trzeba przy kasie, gdzie się ekwipaże do transportu przyjmują, tamże opatrywane będą pewną cechą.

Dla służby odprowadzającej i nadzorującej konie, trzeba bilety do jazdy przynajmniej III. klasy nabywać.

Psy
od sztuki
krajcarów
3

Pieski pokojowe, jeżeli się je trzyma na kolanach i jeżeli żaden z podróżujących nic przeciw temu nie ma, są wolne od opłaty.

Za przewóz psów w urządzonych do tego chowalniach opłaca się powyższa należytość, a w razie gdyby ta mniej jak 10 kr. wynosiła, opłaca się od każdej sztuki 10 kr.

Do klasy pierwszej liczą się towary zwyczajne i ordynarne, do klasy drugiej towary przedniejsze, korzenne i farbowe, do klasy trzeciej kosztowności i przedmioty wiele zajmujące miejsca, jak słoma, siano, maszyny i t. d.

Cena na ładunek nigdy mniej jak 10 kr. wynosić nie może. Ładunki niżej pół cetnara rachują się za pół cetnara a przewyżka według dziesiątek cetnara, tak, że każda poczęta dziesiątka jako cała uważana bywa.

Waga złota.

Cetnar ma 200 grzywien wiedeńskich albo 1600 uncyj.
Grzywna ma 8 uncyj czyli 16 łutów.
Uncya ma 8 łutów lub 4 karaty.
Karat ma 4 grany.
Gran ma 3 graeiki.

Pięć grzywien wiedeńskich równa się 6 grzywnom wiedeńsko-kolońskim.

Na jedną grzywnę wiedeńską idzie 80 2/5 dukatów cesarskich, a na grzywnę kolońską 67 dukatów.

Pięć dukatów ważą prawie łut jeden, 160 dukatów ważą jeden funt wiedeński, a 16.056 dukatów jeden cetnar wiedeński.

Z jednej uncyi złota można wyciągnąć cienki drut na 1000 sążni.

Waga srebra.

Grzywna ma 8 uncyi czyli 16 łutów.
Uncya ma 2 łuty.
Łut ma 4 kwintle.
Kwintel ma 4 półgroszki.
Dwa półgroszki mają 15 granów.

Na jednę dobrą grzywnę srebra idzie 20 zł. reńsk w monecie konwencyjnej.

Waga drogich kamieni.

Jeden karat drogich kamieni ma 4 grany, dzieje się także na 1/2, 1/4, 1/8 i t. d. karata.

TABELA

wyrachowania przychodów i wydatków, pensyi, zasług i t. d. od 1 aż do 4000 Złr, na rok 1, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ roku, na miesiąc, tydzień i dzień jeden.

Suma ogólna na rok jeden	Na pół roku		Na ćwierć roku		Na jeden miesiąc		Na jeden tydzień		Na jeden dzień	
Złr.	Złr.	kr.	Złr.	kr.	Złr.	kr.	Złr.	kr.	Złr.	kr.
1	—	30	—	15	—	5	—	$1\frac{1}{4}$	—	—
2	1	—	—	30	—	10	—	$2\frac{1}{4}$	—	$\frac{1}{4}$
3	1	30	—	45	—	15	—	$3\frac{1}{2}$	—	$\frac{1}{2}$
4	2	—	1	—	—	20	—	$4\frac{1}{2}$	—	$\frac{3}{4}$
5	2	30	1	15	—	25	—	$5\frac{3}{4}$	—	$\frac{3}{4}$
6	3	—	1	30	—	30	—	7	—	1
7	3	30	1	45	—	35	—	$8\frac{3}{4}$	—	$1\frac{1}{4}$
8	4	—	2	—	—	40	—	$9\frac{1}{4}$	—	$1\frac{1}{4}$
9	4	30	2	15	—	45	—	$10\frac{1}{2}$	—	$1\frac{1}{2}$
10	5	—	2	30	—	50	—	$11\frac{1}{2}$	—	$1\frac{3}{4}$
20	10	—	5	—	1	40	—	23	—	$3\frac{1}{4}$
30	15	—	7	30	2	30	—	$34\frac{1}{2}$	—	5
40	20	—	10	—	3	20	—	$46\frac{1}{4}$	—	$6\frac{1}{2}$
50	25	—	12	30	4	10	—	$57\frac{3}{4}$	—	$8\frac{1}{4}$
60	30	—	15	—	5	—	1	$9\frac{1}{4}$	—	$9\frac{3}{1}$
70	35	—	17	30	5	50	1	$20\frac{3}{4}$	—	$11\,/_4$
80	40	—	20	—	6	40	1	$32\frac{1}{4}$	—	$13\frac{1}{4}$
90	45	—	22	30	7	30	1	$43\frac{3}{4}$	—	$14\frac{3}{4}$
100	50	—	25	—	8	20	1	$55\frac{1}{2}$	—	$16\frac{1}{4}$
200	100	—	50	—	16	40	3	$50\frac{3}{4}$	—	$32\frac{2}{4}$
300	250	—	75	—	25	—	5	46	—	$49\frac{1}{4}$
400	200	—	100	—	33	20	7	$41\frac{1}{2}$	1	$5\frac{3}{4}$
500	250	—	125	—	41	40	9	37	1	$22\frac{1}{2}$
600	300	—	150	—	50	—	11	$32\frac{1}{4}$	1	$38\frac{1}{2}$
700	350	—	175	—	58	20	13	$27\frac{3}{4}$	1	55
800	400	—	200	—	66	50	15	23	2	$11\frac{1}{2}$
900	450	—	225	—	75	—	17	$18\frac{1}{2}$	2	28
1000	500	—	250	—	83	20	19	$13\frac{3}{4}$	2	$44\frac{1}{4}$
3000	1500	—	750	—	166	—	57	$41\frac{1}{2}$	8	$13\frac{1}{2}$
4000	2000	—	1000	—	333	20	76	$55\frac{1}{2}$	10	$57\frac{1}{4}$

TABLICA PROCENTÓW.

A. Po 3 od sta

Kapitał	Na jeden rok			Na pół roku			Na 3 miesiące			Na miesięc			Na tydzień			Na dzień	
złr.	zr.	kr	fe	złr.	kr	fe	zr.	kr	fe.	zr.	kr	fe.	zr	kr	fe.	kr	fe.
1	—	1	3	—	—	3	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—
2	—	3	2	—	1	3	—	—	3	—	—	1	—	—	—	—	—
3	—	5	1	—	2	2	—	1	1	—	—	1	—	—	—	—	—
4	—	7	—	—	3	2	—	1	3	—	—	2	—	—	—	—	—
5	—	9	—	—	4	2	—	2	1	—	—	3	—	—	—	—	—
6	—	10	3	—	5	1	—	2	2	—	—	3	—	—	—	—	—
7	—	12	2	—	6	1	—	3	—	—	1	—	—	—	—	—	—
8	—	14	1	—	7	—	—	3	2	—	1	—	—	—	1	—	—
9	—	16	—	—	8	—	—	4	—	—	1	1	—	—	1	—	—
10	—	18	—	—	9	—	—	4	2	—	1	2	—	—	1	—	—
50	1	30	—	—	45	—	—	22	2	—	7	2	—	1	3	—	1
100	3	—	—	1	30	—	—	45	—	—	15	—	—	3	2	—	2
500	15	—	—	7	30	—	3	45	—	1	15	—	—	17	2	2	—
1000	30	—	—	15	—	—	7	30	—	2	30	—	—	40	3	5	—

B. Po 4 od sta

Kapitał	Na jeden rok			Na pół roku			Na 3 miesiące			Na miesiąc			Na tydzień			Na dzień	
złr.	zr.	kr	fe.	zr.	kr	fe.	zr.	kr	fe	zr.	kr	fe.	zr.	kr	fe.	kr	fe.
1	—	2	1	—	1	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—
2	—	4	3	—	2	1	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—
3	—	7	—	—	3	2	—	1	3	—	—	2	—	—	—	—	—
4	—	9	2	—	4	3	—	2	1	—	—	3	—	—	—	—	—
5	—	12	—	—	6	—	—	3	—	—	1	—	—	—	—	—	—
6	—	14	1	—	7	—	—	3	2	—	1	—	—	—	1	—	—
7	—	16	3	—	8	1	—	4	—	—	1	1	—	—	1	—	—
8	—	19	—	—	9	2	—	4	3	—	1	2	—	—	1	—	—
9	—	21	2	—	10	3	—	5	1	—	1	3	—	—	1	—	—
10	—	24	—	—	12	—	—	6	—	—	2	—	—	—	2	—	—
50	2	—	—	1	—	—	—	30	—	—	10	—	—	2	1	—	1
100	4	—	—	2	—	—	1	—	—	—	20	—	—	4	2	—	2
500	20	—	—	10	—	—	5	—	—	1	40	—	—	23	1	3	1
1000	40	—	—	20	—	—	10	—	—	3	20	—	—	46	2	6	2

C. Po 5 od sta

Kapitał	Na jeden rok			Na pół roku			Na 3 miesiące			Na miesiąc			Na tydzień			Na dzień	
złr.	zr.	kr	fe.	zr.	kr	fe.	zr	kr	fe	zr	kr	fe.	zr	kr	fe.	kr	fe.
1	—	3	—	—	1	2	—	—	3	—	—	1	—	—	—	—	—
2	—	6	—	—	3	—	—	1	2	—	—	2	—	—	—	—	—
3	—	9	—	—	4	2	—	2	1	—	—	3	—	—	—	—	—
4	—	12	—	—	6	—	—	3	—	—	1	—	—	—	—	—	—
5	—	15	—	—	7	2	—	3	3	—	1	1	—	—	1	—	—
6	—	18	—	—	9	—	—	4	2	—	1	2	—	—	1	—	—
7	—	21	—	—	10	2	—	5	1	—	1	3	—	—	1	—	—
8	—	24	—	—	12	—	—	6	—	—	2	—	—	—	1	—	—
9	—	27	—	—	13	2	—	6	3	—	2	1	—	—	2	—	—
10	—	30	—	—	15	—	—	7	2	—	2	2	—	—	2	—	—
50	2	—	—	1	15	—	—	30	2	—	12	2	—	2	2	—	1
100	5	—	—	2	30	—	—	15	—	—	25	—	—	5	—	—	3
500	25	—	—	12	30	—	—	15	—	2	5	—	—	29	—	4	—
1000	50	—	—	25	—	—	—	30	—	4	10	—	—	58	—	8	1

D. Po 6 od sta

Kapitał	Na jeden rok			Na pół roku			Na 3 miesiące			Na miesiąc			Na tydzień			Na dzień	
złr.	zr.	kr	fe.	zr.	kr	fe.	zr.	kr	fe.	zr.	kr	fe.	zr.	kr	fe.	kr	fe
1	—	3	2	—	1	3	—	—	3	—	—	1	—	—	—	—	—
2	—	7	—	—	3	2	—	1	3	—	—	2	—	—	—	—	—
3	—	10	3	—	5	1	—	2	2	—	—	3	—	—	—	—	—
4	—	14	1	—	7	—	—	3	2	—	1	—	—	—	1	—	—
5	—	18	—	—	9	—	—	4	2	—	1	2	—	—	1	—	—
6	—	21	2	—	10	3	—	5	1	—	1	3	—	—	1	—	—
7	—	25	—	—	12	2	—	6	1	—	2	—	—	—	1	—	—
8	—	28	3	—	14	1	—	7	—	—	2	1	—	—	2	—	—
9	—	32	1	—	16	—	—	8	—	—	2	2	—	—	2	—	—
10	—	36	—	—	18	—	—	9	—	—	3	—	—	—	2	—	—
50	2	—	—	1	30	—	—	45	—	—	15	—	—	3	2	—	2
100	5	—	—	3	—	—	1	30	—	—	30	—	—	7	—	1	—
500	25	—	—	15	—	—	7	30	—	2	30	—	—	35	—	5	—
1000	60	—	—	30	—	—	15	—	—	5	—	—	1	10	—	10	—

Obrachowanie wymiaru czasu, monet austryackich i wag.

I. Wymiar czasu.

Rok pospolity ma 4 kwartały czyli ćwierćroczów, 12 miesięcy, 52 tygodni i jeden dzień; 8760 godzin, 525.600 minut, 31,536.000 sekund.

Jeden kwartał czyli ćwierćrocze ma 3 miesięcy, albo 13 tygodni.

Jeden miesiąc ma 30, także 31 dni.

Jeden tydzień ma 7 dni.

Jeden dzień z nocą ma 24 godzin.

Jedna godzina ma 60 minut.

Jedna minuta ma 60 sekund.

Trzy powolne uderzenia pulsu zajmują prawie dwie sekundy.

Rok przestępny, który co 4 lata przypada, ma 52 tygodni i dwa dni, czyli 366 dni. Dzień ten nadliczbowy przydaje się do miesiąca Lutego, który to miesiąc wtedy ma dni 29 zamiast 28.

Sto lat, począwszy od 1 włącznie do 100 licząc, tworzą wiek czyli stulecie. Wiek bieżący jest XIXtym od narodzenia Chrystusa.

II. Monety.

Jeden złoty reński w monecie konwencyjnej. (postanowiona w państwie austryackiem jednostka monetowa,) ma 3 cwancygiery (dwudziestówki), 6 półcwancygierów (dziesiątek), 10 szóstaków (sztuk sześćkrajcarowych), 12 piątaków (sztuk pięćkrajcarowych), 20 dudków srebrnych, 30 dwukrajcarówek, 60 krajcarów.

Jeden dudek śrebrny ma 3 krajcary.

Jeden krajcar ma 4 feniki albo 8 szelągów.

Jeden konwencyjny Species-talar wart 2 zł. reński

Jeden Kurant-talar (moneta rachunkowa) trzyma 1 zlr. 30 kr. w mon. konw. czyli 30 dudków śrebnych.

Jeden złoty reński w wiedeńskiej walucie ma 20 dudków, czyli 60 krajcarów.

Jeden złoty reński w wiedeńskiej walucie wart 24 krajcary w mon. konw.

Jeden szufryn (*Souveraind'or*) wart 13 zl. reńsk 20 kr. w mon. konw.

Jeden półszufryn wart 6 zł. reńsk. 40 kr. w mon. konw.

Jeden dukat (czerwony złoty) cesarski wart 4 zł. reński 30 kr. w mon. konw.

Monety złote podlegają kursom w handlu.

Jeden złoty polski, moneta w niektórych obwodach Galicyi jeszcze używana, ma 30 polskich groszy.

Jeden złoty polski jako moneta rachunkowa, liczy się po 15 kr. w mon. konw., jednakże prawdziwa wartość jego wynosi tylko 14 kr. w mon. konw., — nieco więcej lub mniej podług kursu.

III. Miary.

Jeometryczne, budownicze i ekonomiczne miary.

Na jeden stopień równika idzie 15 mil niemieckich czyli jeograficznych.

Jedna mila niemiecka ma 3905 sążni wiedeńskich i 4 stopy.

Jedna austryacka mila pocztowa ma 4000 sążni wiedeńskich lub 24.000 stóp wiedeńskich.

Jeden morg austryacki ma 1600 sążni kwadratowych (czworobocznych).

Jeden sążeń kubiczny (sześćścienny) ma 216 stóp kubicznych, to jest: 6 długości, 6 szerokości czyli grubości i 6 wysokości albo głębokości.

Jedna stopa kubiczna ma 1728 cali kubicznych, to jest: 12 długości, 12 szerokości i 12 wysokości.

Jeden sążeń kwadratowy ma 36 stóp kwadratowych, to jest: 6 długości i 6 szerokości.

Jedna stopa kwadratowa ma 144 cali kwadratowych, to jest 12 długości i 12 szerokości.

Jeden pręt ma 2 sążnie.

Jeden sążeń ma 6 stóp czyli 3 łokcie.

Jeden łokieć ma 2 stopy.

Jeden łokieć wiedeński mierzy 2 stopy, 5 cali i prawie 7 linii.

Jedna stopa ma 12 cali.

Jeden cal ma 12 linii.

Jedna linia ma 12 punktów.

Jeden sztrych czyli piędź ma 4 cale.

Jeden arszyn lwowski równy jest $1^3/_8$ łokciom lwowsk.

100 łokci lwowskich równe są $76^1/_4$ łokciom wied.

Jeden tuzin ma 12 sztuk.

Jeden mandel ma 15 sztuk czyli wiązek.

Jedna kopa ma 60 sztuk.

Jeden korzec ma 32 garncy.

Jeden garniec ma 4 kwarty.

Jeden korzec równa się 2 macom wiedeńskim.

Jedna beczka (lwowska) ma 36 garncy.

Jeden garniec ma 4 kwarty.

Jedna kwarta ma dwie półkwarty czyli 4 kwaterek.

Jedno wiadro wied. ma w sobie 64 kwart lwowsk. dla tego też 3 kwarty lwowskie równają się niemal 2, miarom wiedeńskim.

Na Bukowinie.

Jedna oka równa się 1 1/2 lwow. kwartom.

Jedna litra czyli 1/4 oki zawiera w sobie 3/8 lwow. kwarty.

Jedna wadra gorzałki trzyma 12 oka.

Jedna wadra wina trzyma. 10 oka.

Miary papieru.

Bela ma 10 ryz, albo 200 liber, albo 5000 arkuszy drukowego, albo 4800 arkuszy papieru do pisania.

Ryza ma 20 liber.

Libra papieru drukowego ma 25 arkuszy.

Libra papieru do pisania ma 24 arkusze.

IV. Wagi

Cetnar ma 100 funtów. — Funt ma 32 łutów. — Łut ma 4 kwintle.

Kamień lwowski ma 32 funtów lwowskich.

Wielki kamień polsk ma 36 funtów lwow.

Cetnar wiedeński równa się 138 funtom lwow.

Na Bukowinie.

Jeden kamień ma 16 oka, czyli 48 funtów lwowskich.

Jedna oka ma 4 litry lub 3 funty lwow.

Jedna litra jest 3/4 funta lwowskiego.

2. Wagi aptekarskie.

Funt ma 12 uncyi.

Uncya ma 8 drachm.

Drachma ma 3 skrupuły

Skrupuł ma 20 granów.

Funt wagi aptekarskiej równa się 24 łutom wagi ciężkiej, czyli handlowej.

Taryfa powszechnego podatku konsumcyjnego,

tudzież gminnego i opłaty od wyrobu czyli prawa propinacyi dla kr. głównego miasta Lwowa

Liez. porząd.	Artykuły opłacie podlegające.	Wymiar poboru	Należytość: powsz. podat. kons. zł.	kr.	dodatku gminnego zł	kr.	opłaty od wyrob. zł.	kr.	razem zł.	kr.
1	Rum, arak, essencya ponczowa, rosolis, likier, wszelkie słodzone trunki spirytusowe, tak przy wyrobie jak i wprowadzeniu.	od wiadra niż: austr.	—	—	1	41 1/4	6	35 3/4	8	17
2	Spirytus gorzałczany, pokosty spiritusu winnego i stolarskie politury, spirytusy pachnące, tynktury, essencyje i w ogólności wszystkie z ingredyencyami przepuszczane płyny, w których spirytus gorzałczany jako główna część zawiera się, jako też									
3	Gorzałka przy wyrobach lub wprowadzeniu:									
	od 20 stopniowego	detto	—	—	—	40	3	50	4	30
	„ 25 „	„	—	—	—	50	4	47	5	37 2/4
	„ 30 „	„	—	—	1	—	5	45	6	45
	„ 35 „	„	—	—	1	10	6	42	7	52 2/4
	„ 40	„	—	—	1	20	7	40	9	—
4	Wino	„	1	40	—	50	—	—	2	30
5	Moszcz winny i brzęczka . . .	„	1	15	—	—	—	—	1	15
6	Moszcz owocowy	„	—	30	—	—	—	—	—	30
7	Miód przy wprowadzeniu	„	—	30	—	—	2	40	3	10
	— przy syceniu	„	—	—	—	—	3	12	—	—
8	Piwo przy warzeniu	„	—	40	—	10	—	10	1	—
	— przy wprowadzeniu	„	—	20	—	10	—	10	—	40
9	Ocet	„	—	15	—	3	—	—	—	18
10	Bydło rzeźne, to jest: woły, byki, krowy, tudzież ciołki więcej rok mające	„ od sztuki	4	—	—	36	—	—	4	36
11	Cielęta do roku	detto	—	40	—	2	—	—	—	42
12	Owce, barany, kozy, kozły i skopy . . .	„	—	15	—	3/4	—	—	—	15 3/4
13	Jagnięta do 25 funtów i prosięta . . .	„	—	10	—	2 2/4	—	—	—	12 2/4
14	Warchlaki, to jest świnie od 9 do 35 funtów .	„	—	30	—	7 2/4	—	—	—	37 2/4
15	Swinie nad 35 funtów bez różnicy . . .	„	1	—	—	3	—	—	1	3
16	Mięso swieże bez różnicy, części pojedyńcze bitego bydlęcia, tudzież solone i pekefleisch, salcesony i inne kiszki. *Uwaga.* Od bydląt, którym tylko pojedyncze części, jako to: głowa lub nogi odcięte są, opłacić należy podatek podług ustanowy taryfy od całej sztuki bydlęcia napisany.	od cetnara wiedeńskie.	—	50	—	25	—	—	1	15
17	Drób czyli ptactwo domowe: indyki, gęsi, kaczki, kapłony, i t. p.	od sztuki	—	3	—	3/4	—	—	—	3 3/4
18	— kury i gołębie	od pary	—	1	—	1/4	—	—	—	1 1/4
19	Zwierzyna: Jelenie	od sztuki	1	—	—	30	—	—	1	30
20	— dziki od 30 funtów i więcej, tudzież daniele	detto	—	45	—	22 2/4	—	—	1	7 2/4
21	— warchlaki, sarny i dzikie kozy . .	„	—	15	—	7 2/4	—	—	—	22 2/4
22	— zające	„	—	3	—	1 2/4	—	—	—	4 2/4
23	— wyrąbana zwierzyna, płowa i dziczyzna	cetn. wied.	1	—	—	30	—	—	1	30
34	Dzikie ptactwo: bażanty, głuszcze, cietrzewie .	od sztuki	—	6	—	3	—	—	—	9
25	— kuropatwy, jarząbki, pardwy, słomki i dzikie gęsi, takież kaczki i gołębie, dropie i bekasy, kuliki .	detto	—	3	—	1 2/4	—	—	—	4 2/

Licz. porząd.	Artykuły opłacie podlegające.	Wymiar poboru	Należytość: powsz. podat. kons. zł.	kr.	dodatku gminnego zł.	kr.	opłaty od wyrobu zł.	kr.	razem zł.	kr.
26	Dzikie ptactwo: nurki, wodne kurki i mniejsze gatunki bekasów	od sztuki.	—	1	—	2/4	—	—	—	1 2/4
27	— drozdy, kwiczoły, przepiórki, skowronki i każde inne drobne ptactwo do pożywienia . .	od tuzina	—	1	—	2/4	—	—	—	1 2/4
28	Ryby i małże, które osobno wymienione nie są, z morza, rzek, potoków, jezior i stawów, świeże solone, wędzone i marynowane, tudzież ikra (kawior)	od cetnara wiedeńsk.	1	—	—	30	—	—	1	30
29	Ryby ordynarne rzeczne i morskie: śledzie, sardele, raki, ślimaki, żaby etc.	detto	—	20	—	10	—	—	—	30
30	Ryż	„	1	—	—	30	—	—	1	30
31	*a)* Mąka ze zboża, ziemniaków i ziemiopłodów strączkowych wszelkiego rodzaju, grysy, perłowe i jęczmienne krupy, gruca owsiana, mąka hreczanna, krupy i krupki hreczanne, jagły, krochmal chleb i w ogólności wszelki wyroby piekarskie .	„	—	12	—	2 2/4	—	—	—	14 2/4
	b) Chleb razowy i obrokowy (owsianny) .	„	—	6	—	1 1/4	—	—	—	7 1/4
32	Zboże chlebne, jako to: pszenica, żyto, orkisz, kukurudza, hreczka, zboże mieszane w ziarnie .	„	—	9	—	1 1/4	—	—	—	10 1/4
	Uwaga. Jak długo opłata od zboża przy młynach dzieje się, w tej mierze podług istniejących osobnych przepisów postępować należy.									
33	Owies w ziarnie	„	—	8	—	2	—	—	—	10
34	Siano bez róznicy i mieszanka . . .	„	—	3	—	3/4	—	—	—	3 3/4
35	Słoma, sieczka, otręby . . .	„	—	3	—	—	—	—	—	3
	Uwaga. Ze zbożem w kłosach, postępuje jak ze słomą.									
36	Jarzyna i ogrodowiny kuchenne, tj. karafioły, szparagi, zielony groch i takież bób, rzodkiew, ogórki i t. p.	„	—	6	—	1 1/4	—	—	—	7 1/4
37	Owoce świeże, kasztany, orzechy . . .	„	—	12	—	—	—	—	—	12
38	— suszone, powidła, i frukta w cukrze smażone	„	—	24	—	12	—	—	—	36
39	Masło świeże i solone, topione, smalec gęsi, łój surowy i topiony, świece łojowe i olbrotowe .	„	1	—	—	15	—	—	1	15
40	Tłuszcz i smalec wieprzowy, sadło, słonina i szpik	„	—	40	—	2	—	—	—	42
41	Mydło proste i pachnące, mydło olejne .	„	1	12	—	—	—	—	1	12
42	Ser	„	—	45	—	2 1/4	—	—	—	47 1/4
43	Mleko	miara wid.	—	1/4	—	—	—	—	—	1/4
44	Jaja	100 sztuk	—	3	—	1/4	—	—	—	3 2/4
45	Wosk żółty i jarzący, świece i inne towary woskowe.	cetnar wid.	2	30	1	15	—	—	3	45
46	Olej z siemienia konopnego, lnianego i rzepakowego, i inne tym podobne oleje palne, tudzież oliwa, olej migdałowy, makowy i orzechowy . .	detto	—	50	—	3	—	—	—	53
47	Drzewo opałowe twarde, żywiczne i Jałowcowe	sąg kub.	—	30	—	7 2/4	—	—	—	37 2/4
48	— miękkie i wiązki . . .	detto.	—	20	—	5	—	—	—	25
49	Węgle drzewne	cetnar wid.	—	2	—	2/4	—	—	—	2 2/4
50	— kamienne	detto.	—	1	—	—	—	—	—	1

UWAGA. Te ułomki, które tak przy powszechnym podatku konsumcyjnym, jakoteż przy dodatku gminnym, tudzież przy wynagrodzeniu prawa propinacyjnego, ilości 1/4 2/4 3/4 nie osięgają, muszą jako całe ułamki być zapłacone i do rachunków wzięte.

SPIS
uprzywilejowanych jarmarków w Galicyi.

Uwaga. Według c. k. rozporządzeń nie wolno w Niedzielę lub Święto jarmarków albo targów odbywać, lecz na dzień następujący odłożone być powinny.

☞ Jeżeliby które z podanych tu dat jarmarkowych były niedokładne lub nie dość zrozumiałe, uprasza się o ich sprostowanie, i przesłane tychże franko do mojej drukarni we Lwowie, według którego, jeżeli się ono na istniejących przywilejach gruntuje, w przyszłym nakładzie kalendarza będą sprostowane.

A.

Alwernia w W. Ks. Krakowskim: 15. Stycznia, 26. Lutego, 19. Marca, 24. Kwietnia, 16. Maja, 24. Czerwca, 18. Lipca, 17. Sierpnia, 23. Września, 21. Października, 23. Listopada, 23. Grudnia.

B.

Babice w obw. Przemyskim: 6. Stycznia, 4. Maja, 24. Sierpnia, i 29. Września.

Baligrod w obw. Sanockim: 14. Września. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Bełz w obw. Zołkiewskim: 9. i 31. Stycznia, 17. Marca, 28. Kwietnia, 24. Czerwca, 2. Lipca, 1. Sierpnia, 13. Października, 26. Listopada, 12. Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

Biała w obw. Wadowickim, jarmarki na konie: 3go Poniedz. po 3 królach, 2go Poniedz. po s. Janie N., 1go Poniedz. po ś. Jakubie Ap., 1go Poniedz. po ś. Szymonie i Judzie. Każdej Soboty targ tygodniowy.

Biały-kamień w obw. Złoczowskim: 2. Stycznia, 2. Lutego, 1. Marca, 2. Kwietnia, 15. Maja, 29. Lipca, 14. Września, 25. Listopada, 6. Grudnia. W Srody i Piątki targi tygodniowe.

Biecz w obw. Jasielskim, w Poniedziałki po następujących dniach: Po 1. Stycznia, po 25. Stycznia, po 24. Lutego, po 24. Marca, po 20. Kwietnia, po 25. Maja, po 29. Czerwca, po 10. Sierpnia, po 15. Września, po 17. Października, po 11. Listopada i po 6. Grudnia. Jeżeli w jednym z tych Poniedziałków przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Nadto co Poniedziałek targ tygodniowy.

Bircza w obwodz. Sanockim: 2. Stycznia, 29. Czerwca, 4. Października. Co Srodę targ.

Bobowa w obw. Sandeckim: 25. Stycznia, 4. Lutego, 1. i 16. Maja, 3. Lipca, 10. i 25. Sierpnia, 9. Września, w Niedzielę po St. Franciszku Wyznawcy, w Poniedziałek po Wszystkich Swiętych, 11. Listopada, 14. Grudnia. Co Wtorku targ tygodniowy.

Bochnia miasto obwod.: 2. Stycznia, w Poniedział. po Niedzieli Sexagesima, w Poniedz. po 3ciej Niedzieli postu na konie i bydło (trwa aż do Piątku tegoż samego tygodnia), potem jarmark we Czwartek każdego tygodnia aż do Piątku po Wniebowstąpieniu Pańskiem, w Piątek po Bożem Ciele, 24. i 30. Czerwca, 22. Lipca, 10. Sierpnia, w Poniedziałek po Niedzieli po Podwyższeniu ś. Krzyża, w Poniedz. po Rożańcu, 11. i 25. Listopada. Jeżeli który z tych jarmarków przypadnie na Sobotę, Niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następujący Poniedziałek lub dzień powszedni. Co Czwartku targ tygodniowy.

Bohorodczany w obw. Stanisławowskim (jarmarki na bydło podług star. kalend.): 14. Stycznia, 14. Marca, 7. Lipca, 8. Listopada. Co Wtorku i Piątku targ tygodniowy.

Bojana na Bukowinie, (jarmarki na bydło podług star. kal.): 8go dnia po Wniebowstąpieniu, 27. Czerwca, 25. Lipca, 14. Września, 21. Paźdz. i 21. Listopada.

Bolechów w obw. Stryjskim, (podług star. kalend.): 6. Stycznia, 23. Kwietnia, 29. Czerwca i 14. Września.

Bolszowce w obw. Brzeżańskim: 2. i 28. Stycznia, 8. Marca, 16. Lipca, 13. Września i 21. Listopada.

Brody w obw. Złoczowskim: 5. Maja i 30. Października.

Brzesko w obw. Bocheńskim: ma 17 jarmarków co trzeci Wtorek, a w każdy inny Wtorek targ tygodniowy.

Brzeżany miasto obwod. ma 4 wielkie a 6 małych jarmarków: 13. Stycznia now. stylu, w Srodopoście rusk. kal., we Wtorek po Zielonych świętach rusk. kal. i 6. Sierpnia now. stylu; mniejsze: 3. Lutego, 21. Maja 20. Września, 13. Października, 26. Listopada i 18 Grudnia. Co Poniedziałku i Piątku targi.

Brzozów w obw. Sanockim: 6. Stycznia, 6. Lutego, w Poniedziałek po Srodopoście, na ś. Wojciecha, na Zielone święta, 29. Czerwca, 22. Lipca, na ś. Hyjacynta 14. Września, 4. Października, 1. Listopada i 4. Grudnia., Co Poniedziałku targ tygodniowy.

Buczacz w obw. Stanisławowskim: 18. Stycznia, 14. Lutego, 29. Marca, 6. Kwietnia, 5. Maja, 2. i 24. Czerwca, 13. Sierpnia, 7. Września, 13. Października, 11. Listopada i 12. Grudnia. Co Czwartku targ tygodniowy.

Bukaczowce w obw. Stryjskim: 1. Stycznia, w ostatni Czwartek zapustny rusk. kal., we Wtorek Wielkiejnocy rusk. kal., trzeciego dnia po Zielonych świętach rusk. kal., na ś. Jana rusk. kal., 8. Sierpnia, 10. Września, 1. Listopada i 3. Grudnia.

Bukowsko w obw. Sanockim: ma 1 jarmark na tuczne woły 24. Lutego, który trwa przez 4 dni, prócz tego każdego Czwartku targ tygodniowy.

Busk w obw. Złoczowskim, (podług star. kal.): 7. Stycznia, w Poniedz. po Niedzieli Zapustnej w dzień następujący po ś. Teodorze, w Srodę w środku świąt Wielkiejnocy, w dzień po Zwiastowaniu P. M., 9. Maja ku 13. i 30. Czerwca, 7. Sierpnia, 1. i 18. Paźdz., 7. Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

C.

Chocimirz w obw. Kołomyjskim: w ostatni dzień postu, 29.Marca, 20.Maja, 5. Lipca, 19.Listop., 17. i 31. Grudnia.
Chodorów w obw. Brzeżańskim: 14. Stycznia, 5. Maja, 12. Lipca, 12. Paźdz. przez dwa tygodnie. Co Czwartek targ tygodniowy.
Chołojów w obw. Stryjskim: 8.Stycznia, 14.Lutego, 10. Marca, 7.Kwietnia, 6. i 20. Maja, 9. Czerwca, 13. Sierpnia, 13.Września. 13. Paźdz., 7. i 20. Listopada.
Chrzanów w W. Ks. Krakowskim: w drugi Poniedz. po Trzech Królach, w Poniedz. po N. Maryi P. Gromn., 12. Marca, 1. Maja, 24. Czerwca, 13. i 25. Lipca, 15. Sierpnia, 10. i 28. Paźdz., 11. Listop., 6. Grudnia.
Chyrów w obw. Samborskim: każdego Wtorku targ tygodniowy.
Ciężkowice w obw. Sandeckim: w Poniedziałek po Nowym roku, w pierwszy Poniedz. postu, w Poned. po Niedzieli Laetare, w Poniedz. po ś. Wojciechu, w Poniedz. po Wniebowstąpieniu. w Poniedz. po oktawie Bożego Ciała, w Poniedz. po ś. Małgorzacie, w Poniedz. po ś. Jakubie, w Poniedz. po ś. Jacku, w dzień podwyższenia ś. Krzyża, w Poniedz. po ś. Franciszku Ser., w Poniedz. po ś. Jędrzeju, w Poniedz. po poświęceniu kościoła. Co Poniedziałek targ tygodniowy.
Czchów w obw. Bocheńskim: jarmarki co trzeci Wtorek.
Czernichów w W. Ks. Krakowskim: 12 jarmarków a to w Niedzielę po następ. świętach: po Trzech Królach, po N Maryi P. Gromn., po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po Wniebow. M. P., po ś. Trojcy, po ś. Jakóbie, po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po śś. Szymonie i Judzie, po ś. Katarzynie, i po ś. Tomaszu.
Czerniowce miasto obw. na Bukowinie: 12. Lipca przez 14 dni i 12. Listopada przez 8 dni. Co Poniedziałku targ tygodniowy.
Czortków: 2. Lutego, 21. Marca, 12. Maja, 11. Lipca, 27. Sierpnia, 7. Listopada, 20. Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

D.

Delatyn w obw. Stanisławowskim, dwa jarmarki na wełnę pospolitą i na owce: na Wniebowzięcie P. M. obrz. rusk., i na ś. Michała obrz. rusk. Co Poniedziałku i Piątku targi.
Dembica w obw. Tarnowskim: 2. Stycznia, 2. Lutego, 25. Kwietnia, 14. Maja, na Boże Ciało, 24. Czerwca, 20. Lipca, 15.Paźdz. i 4.Grudnia.
Dembowiec w obw. Jasielskim: 24.Lutego, we Wtorek po Zielonych świątkach, 24. Sierpnia, 14. Września. Co Poniedziałku targ.
Dobczyce w obw. Bocheńskim: w roku całym odbywa się 12 jarmarków, a to co Czwartku pierwszego.
Dobromil w obw. Sanockim: 29.Stycznia starego stylu, w dzień po Wniebowstąpieniu obrz. rusk., 11. Czerwca star. stylu, 26. Lipca przez 4 tygodnie, 29. Września przez 2 tygodnie. Co Piątku targ tygodniowy.
Dolina w obw. Stryjskim: 14. Lutego, 12. Maja, 6. Lipca, 1. Sierpnia, 13. Paźdz., 21. Grudnia. Co Poniedziałku i Czwartku targi tygodniowe.
Droginia w obw. Bocheńskim: na s. Walentego, na ś. Wojciecha, na N. P. M. Szkaplerzną.
Drohobycz w obw. Samborskim: 19.Marca, we Wtorek po Zielonych świętach rusk. obrz., 6. Września, 3. Grudnia; każdy trwa przez 4 dni. Co Poniedziałku targ tygodniowy.
Dubiecko w obw. Sanockim: 25. Stycznia i 30. Czerwca
Dukla w obw. Jasielskim: 7. Stycznia, 25. Lutego, 19. Marca, na Wniebowstąpienie P., na Boże Ciało, 24. Czerwca, 22. Lipca, 29. Sierpnia, 25. Listopada, 21. Grudnia.
Dunajec czarny w obw. Sandeckim, znaczne jarmark. na płótna: w ostatni Poniedziałek zapustny, w Poniedz. w Wielkim tygodniu, w Poniedz. po ś. Trójcy, w Poniedz. po Wniebowzięciu M. P., 2.Listopada, w Poniedz. ostatniego tygodnia Adwentu.
Dunajów w obw. Brzeżańskim: 2.Stycznia nowego stylu, w Poniedz. po przewodnej Niedzieli obrz. rusk., 24. Czerwca now. stylu, 18.Paźdz. star. stylu.
Dynów w obw. Sanockim: 17. Stycznia, 8. Maja, 29. Września, 30.Listopada.

F.

Felsztyn w obw. Samborskim: 13.Kwietnia, 20. Września, każden trwa przez 8 dni
Fredropol w obw. Przemyskim: 2. Stycznia, 25. Marca, 12.Sierpnia, 19. Listop. Co Piątku targ.

G.

Gliniany w obw. Złoczowskim: 2. Stycznia star. stylu, 13. Lutego, w Środę po Wielkiejnocy obrz. rusk., 8. Maja, w Poniedziałek po pierwszej Niedzieli po Wielkiejnocy obrząd. rusk, 23. Maja, 20. Lipca, 6. i 20. Listopada, 18. Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.
Głogów w obw. Rzeszowskim: 2. i 21. Stycz., 24. Lutego, 12. Marca, 8. Maja, 24. Czerwca, 22. Lipca, 6. Sierpnia, 9. i 30. Września, 15. Października, 16. Listopada, 6.Grudnia. Co Wtorku i Piątku targi tygodniowe
Gołogóry w obw. Złoczowskim: 26. Lutego, 21. Marca, 7. Maja, 15. Czerwca, 26. Lipca, 20. Września, 15. Października.
Gorlice w obw. Jasielskim, ma 12 jarmarków we Wtorki po następujących świętach: po 3ch Królach, po ś. Macieju, po Niedzieli Palmowej, po s. Filipie i Jakubie, po Wniebowstąpieniu, po ś. Janie Chrzc., po ś. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu P. M., po Narodzeniu P. M., po ś. Franciszku Ser., po ś. Marcinie, po trzeciej Niedzieli Adwentu.
Gródek w obw. Lwowskim: w Poniedziałek po Bożem Ciele, 14.Września. Co Czwartku targ.
Grodzisko w obw. Rzeszowskim: 6. Stycznia 2. Lutego, 3. i 19.Marca, 3. i 20.Maja, 29. Czerwca, 14. Września, 1. Listopada, 4. Grudnia.
Grybów w obw. Sandeckim: 21. Stycznia, 4. Marca, w Poniedziałek środopostny, we Wtorek po Wielkiejnocy, 3. Maja, we Wtorek po Zielonych świętach, w Poniedziałek po ś. Janie Chrzc., 26.Lipca, w Poniedz. po ś. Wawrzeńcu, w Poniedz. po Narodzeniu P. Maryi, 21. Września, 27. Grudnia. Co Piątku targ.
Grzymałów w obw. Tarnopolskim: 17. Marca, 4. Maja, 9. i 17. Września. Co Czwartku targ.
Gwozdziec w obw. Kołomyjskim: 28. Stycz., 21. Marca, 26. Lipca, 4. Paźdz. Co Piątku targ.

H.

Haczów w obw. Sanockim: 29.Września, 12. Listopada. Co Sobotę targ tygodniowy.
Halicz w obw. Stanisławowskim: 7. Stycznia, 5. Kwietnia, 5.Lipca, 12.Paźdz. Co Piątku targ.
Hołosko wieś pode Lwowem: 25. Lipca starego stylu

Horodenka w obw. Kołomyjskim (podług starego kalend.): 1. Stycznia, 2. Lutego, w drugi Poniedz. postu 25. Marca, 23. Kwietnia, na Wniebowstąpienie P., 29. Czerwca, 15. Sierpnia, 26. Października.

Husiatyn w obw. Czortkowskim: 24. Czerwca, 21. Września.

Husaków w obw. Przemyskim: 8. Maja, 27. Sierpnia, 18. Grudnia. Co Czwartku targ.

J.

Jaćmirz w obwodz. Sanockim: 12. Marca, 8. Maja, 24. Czerwca; każden trwa przez trzy dni i bywają szczególnie woły tuczne sprzedawane.

Jagielnica w obw. Czortkowskim: 8. i 28. Stycznia, 14. i 20. Lutego, w Środę środopostną obrz. rusk., 20. Marca, w pierwszy Poniedz. po Wielkiejnocy, 6. Kwietnia, 6. Lipca, 30. Paźdz., 13. Listopada, 18. Grudnia. Co Piątku targ.

Janów w obw. Lwowskim, (podług star. kal.): 2. Stycznia, 17. Maja, 8. Listopada. Każdy przez 8 dni.

Jarosław w obw. Przemyskim: 12. Stycznia 10. Marca, 13. Czerwca, 2. Września, każdy trwa przez 8 dni. Co Poniedziałek i Piątek targi.

Jaryczów w obw. Lwowskim: 21. Stycznia, 31. Maja, 19. Września, 11. Grudnia. W każdy Piątek targ tygodniowy.

Jasiennica w obw. Sanockim: 2. Lipca, 5 Serpnia, 9. Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

Jaśliska w obw. Sanockim: na 3 Króli obrz. rusk., 2. Lutego, na wstępną Środę, na Niedzielę kwietną, 3. Maja, 13. Czerwca, 20. Lipca, 15. Sierpnia 23. Września, 18. Paźdz., 25. Listop., 13. Grudnia. Jarmarki trwają przez trzy dni. CoWtorku targ tygodniowy.

Jasło miasto obwod.: 6. Stycznia, 3. Lutego, 23. Kwietnia, 20. Lipca, 15. Sierpnia, 21. Września, 1. Listopada. W każdy Piątek targ.

Jawornik w obw. Rzeszowskim: 2. Stycznia, 24. Lutego, na tydzień przed Wielkanocą, 1 Maja, 24. Czerwca, 21. Września, 28. Paźdz., 30. Listopada. Co Czwartku targ tygodniowy.

Jaworów w obw. Przemyskim: 6. Maja, 1. Sierpnia, 20. Paźdz., 12. Grudnia. Co Poniedz. i Piątku targi tygodniowe.

Jedlicze w obw. Jasielskim: 25. Lutego, 20. Kwietnia, 18. Czerwca, 9. Sierpnia, 29. Września.

Jędrychów w obw. Wadowickim: 19. Marca, 24. Czerwca, 24. Sierpnia, 21. Grudnia. Jeżeli który z tych jarmarków przypada na Niedzielę lub Święto, to się odbywa w następujący Wtorek. Drelichy, pestry i bielizna stołowa są głównym przedmiotem na tych jarmarkach. Co Wtorku i Piątku targi tygodniowe.

Jeleń w W. Ks. Krakowskim: w dzień Now. Roku, w Niedzielę Starozapustną, 19. Marca, 3. Maja, 3. Czerwca, w Niedzielę po ś. Janie Chrzc., 25. Lipca, w drugą Niedzielę po ś. Wawrzeńcu M., 14. Września, w Niedzielę po s. Franciszku Ser., w Niedzielę po Wszystkich Swiętych, w Niedzielę po ś. Mikołaju.

Jezierna w obw. Złoczowskim: 12. Stycznia, w dzień po Wielkiejnocy obrz. rusk., 20. Lipca, 20. Października.

Jezupol w obw. Stanisławowskim: 27. Lipca.

Jordanów w obw. Wadowickim: 24. Lutego, 24. Kwietnia, w siódmy Poniedz. po Zielonych świętach, 29. Grudnia; każdy trwa przez 3 dni

K.

Kałusz w obwodz. Stryjskim: 18. Stycznia, 6. Czerwca przez 8 dni, 19. Lipca przez 8 dni 27. Września, 25. Października pzez 8. dni, 11. Listopada. Co Poniedziałku i Piątku targi.

Kalwaryja w obw. Wadowickim: 25. Stycznia, 4. Maja, 17. Sierpnia, 19. Listop. Co Srody targ.

Kamionka Strumiłowa w obw. Złoczowskim: 1. Stycznia, 21. Marca, 7. Kwietnia, 24. Czerwca, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 15. Paźdz., 21. Listopada. W każden Piątek targ tygodniowy.

Kanczuga w obw. Rzeszowskim: 6. Stycznia, 2. Lutego, 25. Kwietnia, 29. Czerwca, 22. Lipca, 15. Sierpnia, 29. Września, 4. Listopada, 4. Grudnia. Co Wtorku i Piątku targ tygodniowy.

Kenty w obw. Wadowickim: 13. Stycznia, 12. Maja 15. Września, 15. Grudnia. Co Sobotę targ, a co Poniedziałku targ na bydło rzeźne.

Kimpolung (Długopole) mołdawski na Bukowinie, (podług starego stylu): 20. Stycznia, 21. Maja, 8. Listopada. Co Poniedziałku targ.

Knihynicze w obwod. Brzeżańskim: 19. Stycznia, 11. Lutego, 21. Marca, w Poniedz. po Niedzieli Cwiton. obrz. gr., 21. Maja, 6. Lipca, 18. Sierpnia, 20. Września, 7. Listop. 18. Grudnia. Co Srodę targ.

Kołomyja miasto obwodowe: na Wniebowstąpienie obrz. rusk., 3. Sierpnia, 13. Września, 18. Grudnia. Co Poniedziałku i Piątku targi.

Komarno w obw. Samborskim: w Poniedziałek po ś. Trójcy, w Poniedziałek po ś. Szymonie i Judzie. Co Poniedziałku targ.

Konkolniki w obw. Brzeżańskim: 24. Marca, now. st., 2. Lipca now. st., 15. Sierpnia star. st., 8. Września stra. st., 9. i 26. Paźdz. star. st., 9. Grudnia star. st.

Korczyna w obw. Jasielskim: 3. Kwietnia, 15. Czerwca, 30. Sierpnia, 1. Grudnia.

Korolówka w obw. Czortkowskim: 29. Stycznia, w Srodę środopostną obrz. rusk., na Wniebowstąpienie obrz. rusk., 24. Czerwca, 8. Sierpnia, 30. Września, 19. Listopad., 18. Grudnia. Co Piątku targ.

Kossów w obw. Kołomyjskim, (podług star. stylu): we Czwartek pierwszego tygodnia w wielkim poście przez 2 dni, na Wniebowstąpienie, 15. Sierpnia. 1. Paźdz. przez 2 dni. Co Poniedz. i Piątku targi.

Kozłów w obw. Rzeszowskim: 9. Stycznia, w czwartą Srodę wielkopost., w pierwszy Poniedz. po Zielonych świętach obrz. rusk., w Poniedz. po Bożem Ciele obrz. rusk., 10. Sierpnia, 14. Września. 18. Października str. styl.

Kraków miasto stołeczne ma główne jarmarki na ś Wojciech 23 Kwiet. i na ś. Michał 29 Wrześ., każdy po 14 dni. Targi na bydło i konie: 3 Marc. i 1. Paźd. po 5 dni.

Krakowiec w obw. Przemyskim: 2. Stycznia star. stylu. w Poniedz. po nast. Niedzieli po Wielkiejnocy obrz. rusk., 25. Lipca, 27. Września, 18. Paźdz., 25. Listop. Co. Czwartku targ.

Krościenko w obw. Sandeckim: we Wtorek po Zielonych świętach, 26. Czerwca, 30. Września, 1. Listop. Co Poniedziałku targ.

Krosno w obw. Jasielskim: 1. Stycznia, w Sobotę po. Wielkiejnocy, w Poniedziałek po ś. Trójcy, 31. Lipca, 28. Października.

Krukienice w obw. Przemyskim: 18. Stycznia, 5. Marca 23. Kwietnia, 11. Lipca, 13. Września, 13. Października,

Krzywcza w obw. Przemyskim: 13. Stycznia, 2. Lutego: 4. Marca, 6. i 23. Kwietnia, 31. Maja, 29. Czerwca, 10. Sierpnia, 20. Września, 8. Paźdz., 11. Listop., 18. Grudnia Co Srodę targ.

Krzywcze w obw. Czortkowskim (jarmarki na bydło). 18. Stycznia, 30. Kwietnia, 10. Lipca, 8. Grudnia. Co Poniedziałku targ tygodniowy.

Kułaczkowce w obw. Kołomyjskim: 9. Stycznia, 15. Lutego, 6. Marca, 19. Kwietnia, 24. Maja, 6. Czerwca, 18. i 27. Sierpnia, 6. Września, 12. 21. i 29. Grudnia.

Kulików w obw. Zółkiewskim, (podług star. kal.): W dzień Now. Roku, w dzień Strytenie, na Wniebowstąpienie P., w dzień N. Panny Zielnej, w dzień Pokrowy, na ś. Dymitra. Co Wtorek targ.

Kutty w obw. Kołomyjskim: 30. Stycznia, 22. Maja, 26. Września, 13. Listop. Każden trwa przez 4 dni. Co Poniedziałku i Piątku targi.

L.

Lanckorona w obw. Wadowickim: w Poniedziałek po 3 Królach, 21. Stycznia, 4. Marca, 7. Maja, we Wtorek po Zielonych świętach, w Poniedz. po ś. Trójcy, na ś. Wojciecha, 24. Czerwca, 25. Lipca.

Leżajsk wobw. Rzeszowskim: 21. Stycznia, 23. Kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24. Sierpnia, 4. Paźdz., 6. Grudnia. Co Wtorku i Piątku targi tygodniowe.

Limanowa w obw. Sandeckim; 2. Stycznia, 3. Lutego, w Poniedz. po Niedzieli Laetare. W Poniedz. po Niedzieli Conductus, 1. Maja, we Wtorek po Zielonych świętach, 25. Lipca, 10. Sierpnia, 30. Września, 2. i 11. Listopada, 29. Grudnia.

Lipnica w obw. Bocheńskim: Co trzeci Poniedziałek jarmark.

Lisiatycze w obw. Stryjskim: 18. Stycznia, 24. Czerwca. Co Srodę targ tygodniowy.

Lisko w obw. Sanockim: 3. Lutego, w Poniedz. po Niedzieli Rogate. Co Wtorku targ.

Liszki w W. Ks. Krakowskim ma 12 jamarków w pierwszy Poniedz. każdego miesiąca.

Lubomierz także Lubowa w obw. Sandeckim: 2. Stycznia, 12. Marca, 9. Września.

Lutowisko w obw. Sanockim (podług star. stylu): 2. Stycznia, 2. Lutego, w Srodę środopostną, 23. Kwietnia, w Poniedz. Zielonych świąt, 29. Czerwca, 6. Sierpnia, 8. Września, 18. Paźdz., 6. Grudnia. Co Czwartku targ.

Lwów miasto główne w Galicyi: 4. Maja przez 4 tygodnie, 20 Czerwc., 12. Paźdz. przez 2 tygodnie, tudzież główny jarmark na wełnę od 1. do 8. Lipca. Co Wtorku i Piątku targi.

Ł.

Łańcut w obw. Rzeszowskim: 7. Stycznia, 3. Lutego, 1 5. Marca, 16. Maja, 13. Czerwca, 10. i 26. Lipca, 25. Sierpnia, 6. Października, 11 i 30. Listopada. Co Piątku targ.

Łoncko w obw. Sandeckim: Co trzeci Poniedziałek.

Łukowice w obw. Sandeckim: 3. Lutego, w Poniedziałek po Niedzieli Misericordia, 4. Maja, 15. i 30. Września, 1. Grudnia.

Łysiec w obw. Stanisławowskim: 11. Lutego, 24. Czerwca, 26. Listopada. Tudzież 6 targów tygodniowych: 1. Stycznia, 8. Marca, 5. Maja, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 26. Października.

M.

Maciejowa w obw. Sandeckim: 24. Czerwca star. kal.

Maków w obwodzie Wadowickim: 29. Stycznia, 2. Maja, 7. Sierpnia, 19. Listop. Co Czwartku targ.

Małcchów pode Lwowem

Manastorzyska w obw. Stan
14. Lutego, w pierwszy i piątisławowskim: 8. Stycznia,
wo Wtorek po Zielonych śy Poniedz. po Wielkiejnocy,
Lipca, 18. Sierpnia, 13. Wrwiętach, 20. Czerwca, 30.
pada, 18. Grudnia. Co Piąześnia, 26. Paźdz., 7. Listo-

Meketyńce w obw. Stanisławowskim, (jarmarki na bydło): 14. Kwietnia, 1. i 14. Maja, w dzień po Bożem Ciele.

Mielec w obw. Tarnowskim: 5 jarmarków a to zawsze we Czwartek po następujących dniach: po 2. Lutego, po ś. Trójcy, po 15. Sierpnia, po 21. Września, po 11. Listop. Co Czwartek targ.

Mikolajów: w obw. Stryjskim (podług star. kal.) 1. Stycznia, 6. Sierpnia, 8. Września. Co Wtorku targ tygodniowy.

Mikulińce w obw. Tarnopolskim: 2. Stycznia, star. kal., 3. i 25. Lutego star. kal., 25. Marca, star. kal., w dzień po Wielkiéj Nocy ob. rusk., 21. Maja star. kal., 24. Czerwca now. kal., 20. Lipca star. kal. 24. Sierp. now. kal., 9. Wrześ. star. kal., 18. Paźdz. star. kal., 7. Grudnia star. kal. W każdy Wtorek i Piątek targi.

Milówka w obw. Wadowickim: w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca; gdyby na ten dzień święto przypadło, jarmark odbywa się we Wtorek.

Mościska wobw. Przemyskim: 25. Lutego, 24. Czerwca, główny jarmark na konie, 10. Sierpnia, 1. Listopada główny jarmark na konie. Na tydzień przed temi jarmarkami na konie bywa znaczny handel na płótna i futra.

Mosty wielkie w obwodz. Żółkiewskim: 5. Kwietnia.

Mrzygłód w obw. Sanockim: 7. Stycznia star. kal., w dzień po Bożem Ciele, 16. Sierpnia star. kal.

Muszyna w obw. Sandeckim: 1. Stycznia, 3. Lutego, w dzień po Wniebowstąpieniu, 22. Lipca, 29. Września, w dzień po Niedzieli ofiarowania Panny Maryi. Co Poniedziałku targ.

Myślenice w obw. Wadowickim: 7. Stycznia, we Wtorek po Zielonych świętach, 25. Lipca. Każdy trwa przez 2 dni, najwięcéj na płótna. Co Wtorku i Piątku targi.

N.

Nadwórna w obw. Stanisławowskim: 6. Stycznia star. kal., 23. Kwietnia now. kal., 29. Czerwca star. kal., 1. Paźdz. star. kal. Co Poniedz. i Piątku targi tygodniowe.

Narajów w obw. Brzeżańskim: 18. Stycznia, 29. Marca, 6. Kwietnia, 14. Maja, 6. Lipca, 6. Sierpnia, 26. Września, 3. Grudnia. Co Piątku targ.

Narol w obw. Żółkiewskim: 19. Marca, 24. Sierpnia. Co Czwartku targ tygodniowy.

Nawaria w obw. Lwowskim: 18. Stycznia, 14. Lutego, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 26. Września, 10. Listopada. Co Srodę targ.

Niebylec w obw. Jasielskim: 15. Lutego, 1. Wrześ., 7. Listop., 26. Grudnia. Co Poniedz. targ.

Niegowice w obw. Bocheńskim: 7. Stycznia, 1. Czerwca 26. Lipca, 21. Paźdz. Co Sobotę targ.

Niemirów w obw. Żółkiewskim: 18. Stycznia, 12. Listopada. Co Czwartku targ.

Niepołomice w obw. Bocheńskim: 7. Stycznia, w Poniedział. po Niedzieli zapustnéj, w Poniedz. po Niedzieli palmowéj, 8. Maja, w Poniedz. po ś. Trójcy, 24. Czerwca 26. Lipca, 23. Wrześn. 4. Listopada.

Niżankowice w obw. Przemyskim (według star. kal.): na ś. Trójcę, 6. Grudnia. Co Srodę targ tygodniowy.

Niżniów w obw. Stanisławowskim: 1. i 19. Stycznia, 11. Lutego, 29. Marca, 4. Maja, 24 Czerwca, 6. Lipca, 13. Sierpnia, 20. Września, 7. Paźdz., 20. Listopada, 3. Grudnia.

Nowa góra w W. Ks. Krakowskim. 4 jarmarki a to w Niedzielę po następ. świętach: po ś. Agnieszce, po Znalezioniu ś. Krzyża, po ś. Michale, po ś. Tomaszu Apost.

Nowe-Miasto w obw. Sanockim: 23. Kwietnia, 9. Listopada. Co Czwartek targ.

Nowotaniec w obw. Sanockim: 1. Maja, w Poniedz. po ś. Trójcy, na N. Pannę M. Anielską, 11. Listopada. Co Poniedziałek targ.

Nowy-Sącz miasto obwodowe: 2. i 21. Stycznia, wpierwszy Poniedz. w poście, w Poniedz. po Niedzieli palmow., 8. Kwietnia, 3. i 7. Maja, 30. Czerwca., w Poniedz. po ś. Małgorzacie, 7. Sierpnia, 13. Września, 12. Listopada. Co Piątku targ tygodniowy.

Nowytarg w obw. Sandeckim: w Poniedz. po 3 Królach, 21. Stycznia, 6. Lutego, 19. Marca, w Poniedz. po ś. Wojciechu, 16. Maja, we Wtorek po Zielonych świętach, na ś. Jana Kantego, 25. Lipca, 29. Sierpnia, w Poniedz. po Narodz. N. P. M., 29.Września, w Poniedz. po ś. Katarzynie, 13.Grudnia. Co Sobotę targ.

O.

Obertyn w obw. Kołomyjskim: 18. Stycznia, 6. Kwietnia, 7. Maja, 24. Czerwca, 18. Lipca, 1. i 18. Sierpnia, 20. Września, 13. Paźdz., 9. Listop., 12. i 23. Grudnia.

Olesko w obw. Złoczowskim: 14. Lutego, 14. Kwietnia, 21. Maja, 6. Lipca, 20. Września, 7. Listopada, 18. Grudnia.

Oleszyce w obw. Żółkiewskim: 24. Lutego, 13. Grudnia.

Oświęcim w obw. Wadowickim, zawsze w Poniedz. przed lub po następujących świętach: po 3 Królach, po N. P. Gromnicznéj, po Niedzieli Oculi, po Niedzieli palmowéj, po ś. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Piotrze w Okowach, po ś. Egidiuszu, po ś. Franciszku Seraf., przed ś. Marcinem, po Niepokal. Pocz. N. P. M. Każdy trwać może przez 8 dni.

Otynia w obw. Stanisławowskim (podług star. kal.): na ś. Jakuba, na ś. Piotra, na ś. Prokopa, na ś. Annę, w dzień Strytenie, w dzień Pochwalenéj, na ś. Łukasza, na ś. Michała.

P.

Paczołtowice w W. Ks. Krakowskim, ma co drugi Wtorek walne jarmarki.

Peczeniżyn w obw. Kołomyjskim (podług star. kal.): 6. Stycznia, 25. Marca, po Zielonych świętach, 16. Sierpnia, 14. Września, 27. Paźdz. **Pilzno** w obw. Tarnowskim: 7. Stycznia, w Poniedz. po pierwszéj Niedzieli po N. P. Grom., 19. Marca, we Wtorek po Wielkiéjnocy, 8. i 24. Kwietnia, 7. Maja, w Poniedz. po Zielonych świętach, 24. Czerwca targ na płótna, 22. Lipca, 15 Sierpnia, 29. i 30. Września, na ś. Jana Kant., 11. Listop., w Poniedziałek po trzeciéj Niedzieli Adwentu.

Pistyń w obw. Kołomyjskim (podług star, kal.): 31. Grudnia, 5. Stycznia, 17. Marca, we Czwartek po Wielkiéjnocy, w Poniedz. po Ziel. świętach, 30. Czerwca przez 2 dni, 4. i 27. Lipca, 29. Sierpnia, 18. Paźdz., 8. i 30. Listopada.

Piwniczna w obw. Sandeckim: 2.Stycznia, w Poniedz. po Niedzieli Laetare, we Wtorek po Ziel. świętach, 25.Lipca, 24.Sierpnia. Co Srodę targ tygodniowy.

Podbiedź w obw. Wadowickim: w Srodę po N. P. Gromn., w Srodę po ś. Wojciechu, w Srodę po ś. Janie Chrz., w Srodę po Wniebowzięciu N. P. Maryi, w Srodę po ś. Michale, w Srodę po ś. Łucyi.

Podgórze w obw. Bocheńskim: 12. Stycznia, 16. Lutego, 19. Marca, 30. Kwietnia, 22. Maja, 8. Czerwca, 8. Lipca, 2. Sierpnia, 15. Września, 15. Paźdz., 9. Listop., 7. Grudnia. Co Wtorku i Piątku targi tygodniowe.

Podhajce w obw. Brzeżańskim (podług star. kal.): 6. Stycznia, w Niedzielę Syropustną, w Srodopoście, w Poniedziałek po pierwszéj Niedzieli po Wielkiéjnocy, na Wniebowstąpienie, 29. Czerwca, 15. Sierpnia, 14. Września, 18. Paźd., 8. Listop., 6. Grudnia. Co Wtorku i Piątku targi.

Podhorodce w obw. Stryjskim: 13. Lutego, 17. Maja, 19. Września, 2. Grudnia. Co Czwarku targ.

Pomorzany w obw. Złoczowskim (podług star. kal.): 17. Marca, 12. Czerwca, 26. Września, 17. Grudnia. W każden Piątek targ.

Probużna, w obw. Czortkowskim, (wskutek rozporządzenia Gub. z dnia 20. Sierpnia, 1851 do L. 21923) targi co tygodnia we Wtorek.

Pruchnik w obw. Przemyskim: 21. Stycznia, 3. Lutego, 19. Marca, 23. Kwietnia, w Piątek po Bożem Ciele, 30. Czerwca, 25. Lipca, 9. Sierpnia, 17. Paźdz., 12. Listop., 6. Grudnia. Co Poniedziałku i Czwartku targi tygodniowe.

Przemyśl miasto obw.: 26. Czerwca, 9. Grudnia; każden przez 14 dni. Co Poniedziałku i Piątku targi tygodniowe.

Przemyślany w obw. Brzeżańskim: 1 Stycznia, 14. Lutego, 28. Marca, 29. Maja, 11. Czerwca, 11. Listopada. Co Piątku targ.

Przeworsk w obw. Rzeszowskim: 2. Stycznia, 19. Marca 1. Maja, 25. Lipca, 3. Paźdz., 19. Listop. Co Poniedziałku, Srodę i Piątku targ.

R.

Radowce (Radautz) na Bukowinie: 1. Maja 20 Listop W każdy Piątek targ.

Radomyśl w obw. Rzeszowskim: 6. Stycznia, 4. Marca, 23. Kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24. Czerwca, 10. Sierpnia, 20. Września, 26. Listopada.

Radymno w obw. Przemyskim: 25. Maja 20. Sierpnia, 20. Września, 20. Grudnia.

Radziechów w obw. Złoczowskim: 19. Stycznia, 11. Lutego, 12. Marca, 10. Kwietnia, 21. Maja, 24. Czerwca. 1. i 18. Sierpnia, 26. Września, 30. Paźdz., 13. Listop., 18. Grudnia.

Rogi w obw. Sanockim: 26. Lipca, 24. Sierpnia, 6. Grudnia. Co Srodę targ tygodniowy.

Rohatyn w obw. Brzeżańskim: 9. Stycznia, 3. Lutego, 26. Lipca, 1. Paźdz. Co Piątku targ.

Ropczyce w obw. Tarnowskim: 7. Stycznia, 12. Lutego. 26. Kwietnia, 26. Maja, 22. Lipca, 18. Sierpnia, 28, Paźdz., 9.Grudnia.

Rozdół w obw. Stryjskim: Co Poniedz. targ tygodniowy

Rożniatów w obwodz. Stryjskim: 2. Stycznia, star. kal w Srodę środopostną, we Wtorek po Zielon. świętach, 30. Czerwca, 1. Sierpnia, 9. i 29. Wrzesnia.

Ruda w obw. Stryjskim: 1.Stycznia star. stylu, 24. Czerwca star. stylu. Co Poniedziałku targ.

Rudki w obw. Samborskim: 26. Marca, 30. Czerwca, 27. Września, 6.Grudnia. Co Wtorku targ.

Rudnik w obw. Rzeszowskim: 17. Stycznia, 9. Marcad, 5. Kwietnia, 21. Września, 21. Paźdz., 30. Listopada. Każdy trwa przez ośm dni.

Rybotycze w obw. Sanockim: 14. Września, 10. Grudnia. Co Czwartek targ tygodniowy.

Rymanów w obw. Sanockim: 25. Lipca, 10. Sierpnia, 8. Września, 6. Grudnia. Każdy po dni sześć. Co Poniedziałku targ.

Rytarowice w obw. Przemyskim: 13. Stycznia, 13. Lipca.

Rzeszów miasto obw.: 19.Marca, 23.Kwietnia, na ś. Trójcę, 2. Lipca, 21. Września, 2. Listop., 21. Grudnia. Co Wtorku i Piątku targi.

S.

Sadagóra na Bukowinie, (jarmarki na bydło): 6. Lutego we Czwartek przed Niedzielą palmową, 1. Sierpnia

6 Września, 13. Paźdz., 5. i 28. Listop., 24. Grudnia. Co Czwartku targ.

Sądowa Wiśnia w obw. Przemyskim: 1. Stycznia, na Zielone święta obrz. rusk., 26. Lipca, 27. Września. Co Srodę targ.

Sambor miasto obwod.: 3. Lutego, 1. Maja, 21. Września, 30. Listopada; każdy przez dni 14. Co Wtorku targ tygodniowy.

Sanok miasto obw.: we Wtorek przed Zielon. świętami, w Poniedz. przed Bożem Narodzeniem. W każdy Piątek targ.

Sasów w obwod. Złoczowskim: 14. Łutego, 24. Czerwca, 30. Września, 6. Grudnia. Co Poniedziałku i Piątku targ.

Sędziszów w obw. Rzeszowskim: 19. Marca 23. Kwietnia na konie, 3. Czerwca, 2. Lipca, 21. Września, 2. Listop., 21. Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

Seret na Bukowinie (podług star. kal.): 2. Lutego, na Wniebowstąpienie, 15. Sierpnia, 6. Grudnia; każdy przez trzy dni.

Sieniawa w obw. Przemyskim: 2. Stycznia, 4. Kwietnia, 24. Czerwca, 2. Listopada.

Skałat w obw. Tarnopolskim: 6. i 30. Stycznia star. kal. 1. i 23. Kwietnia, w pierwszy dzień po Zielonych świętach obrz. rusk, 12. Lipca, 21. Września, 8. Paźdz. Co Wtorku targ.

Skawina w obwod. Wadowickim: 2. Stycznia, 9. Kwietnia, 16. Sierpnia, 4. Października.

Smorze w obw. Stryjskim (znaczne jarmarki na bydło): w Niedzielę syropustną obrz. rusk., 31. Maja star. stylu, 24 Czerwca, na ś. Illie obrz. rusk., 15. Lipca, 14. Września, w święto Usiki obrz. rusk., 18. Paźd., 9. List., 9. Grudnia.

Śniatyn w obw. Kołomyjskim (podług star. kal.): w Srodę środopostną, we Wtorek po Zielonych świętach, 25. Czerwca 20. Lipca, 9. Września. Co Poniedz., Srodę i Piątku targ.

Sokal w obw. Żółkiewskim: 18. Stycznia, 23. Kwietnia, 12 Lipca, 4. Pazdzier., 20. Listopada. Co Piątku targ.

Sokołów w obw; Stryjskim: 7. Kwietnia, 13. Czerwca, 19. Sierpnia, 4. Grudnia.

Sokołów w obw. Rzeszowskim: 29. Czerwca. a targi tygodniowe: 7. Stycznia, 13. Lutego, 4. i 26. Marca, 23. Kwietnia, 16. Maja, 16. i 25. Lipca, 24. Sierpnia, 14. Września, 18. Paźdz., 11. Listop., 18. Grudnia.

Sołotwina w obw. Stanisławowskim (jarmarki na bydło podług star. kal.): 2. Lutego, ósmego dnia po Wielkiejnocy, na Wniebowstąpienie, 20. Lipca, 8. Listopada 6. Grudnia. W każdy Piątek targ.

Stanisławów miasto obw.: 1. Maja (na bydło), 2. Sierpnia na Porciunkulę, 5 Września w dzień ścięcia ś. Jana, obrz. rusk., 18. Paźdz. w dzień św. Tomasza, rusk. 8. Listop. w dzień po ś. Dymit obrz. rusk. W każden Poniedziałek i Czwartek targi tygodniowy.

Starasól w obwod. Samborskim: 2. Stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 30. Września. Co Poniedziałku i Piątku targi tygodniowe.

Stare-Miasto w obw. Samborskim: 12. Marca, 24. Czerwca przez 12 dni na płótna, 10. Września, 12. Paźdz. Co Wtorku targ.

Stary-Sącz w obw. Sandeckim, zawsze w Srodę i tak: po 3 Królach, przed Niedzielą postu, po Popielcu, przed Niedzielą białą, po Wielkiéjnocy, przed ś. Stanisławem, przed ś. Trójcą, przed ś. Janem Chrzc., przed ś. Jakóbem, przed Wniebowzięciem P. M, przed Narodzeniem P. M., przed ś. Michałem, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Elżbietą, przed ś. Tomaszem Ap. Co Czwar. targ.

Stryj miasto obw. (podług star. kal.): w pierwszym tygodniu wielkiego postu, w dzień tak zwany Feodorowicza przez 8 dni, w Marcu na ś. Mikołaja przez 8 dni, 15. Sierpnia przez 14 dni, 6. Grudnia przez 8 dni. W Poniedziałek i Czwartek targi.

Sucha w obwod. Wadowickim: w Poniedz. po Nowym roku, na ś. Wojciecha, w Poniedz. po Wielkiéjnocy, 15. Sierpnia, 8. Września, 15. Października, 11. Listopada, 8. Grudnia.

Suczawa na Bukowinie (podług star. kal.): 2. Stycz., we Wtorek po Ziel. świętach, 8. Lipca, 20. Sierpnia, 14. Września, 26. Października. Co Czwartku targ.

Szczerzec w obwod. Lwowskim: 2. Stycznia, w dzień po Zielonych świętach, 20. Lipca, 30. Września. Co Czwartku targ.

Szczucin w obwod. Tarnowskim: 6. Lutego, 4. Maja. na ś. Trójcę, 22. Lipca, 15. Października, 4. Grudnia. Co Piątku targ.

T.

Tarnobrzeg w obwod. Rzeszowskim, ma 12 targów w ostatni dzień powszedni każdego miesiąca.

Tarnopol miasto obw.: 2. Stycznia, 14. Lutego, w Środopoście obrz. rusk., w Poniedziałek po Wielkiéjnocy obrz. rusk., 24. Czerwca, 26. Lipca (główny jarmark na konie), 18. Sierpnia, 26. Września, 20. Listopada.

Tarnow miasto obwod.: 3. Lutego, w Poniedz. po Niedzieli *Cantate*, 22. Lipca, 14. Września, każdy przez dni czternaście.

Tartaków w obw. Żółkiewskim: 14. Lutego, 31. Maja, 6. Sierpnia, 30. Paźdz., 18. Grudnia.

Tłumacz w obw. Stanisławowskim. 23. Maja, 6. Grudnia. Co Srodę targ.

Trembowla w obw. Tarnopolskim: w Środę popielcową, 8. i 19. Lipca, 15. Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

Trzciana w obw. Bocheńskim: w Poniedz. po Niedzieli palmowéj, 20. Lipca, 29. Września, 12. Listopada.

Trzebinia w W. Ks. Krakowskim: w Niedzielę po Trzech Królach, w Niedzielę po N. Maryi P. Gromn., w Niedzielę białą, 23. Kwietnia, 8. Maja, 29. Czerwca, w Poniedz. po ś. Jakóbie, 24. Sierpnia, 21. Września, w Poniedz. po ś. Szymonie i Judzie, w Niedzielę po ś. Katarzynie, 21. Grudnia.

Turka w obwod. Samborskim: 11. Stycznia, 7. Kwietnia, 10. Lipca, 25. Sierpnia, 11. Paździer.; każdy trwa przez dwa dni. Co Środę targ.

Tyczyn w obw. Rzeszowskim: 2. i 25. Stycznia, 26. Marca, 11. Czerwca, 21. Września, 25. Listop. Co Poniedziałku targ tygodniowy.

Tylicz w obw. Sandeckim: 7. Stycznia, w Poniedział. po Niedzieli *Conductus Paschae*, we Wtorek po Ziel. świętach, 30. Czerwca, 2. Listopada, 30. Grudnia.

Tymbark w obw. Sandeckim: w Poniedziałek po Bożem Ciele, 25. Lipca, 9 Września, 17. Paźdz. Co Srodę targ.

Tyrawa Wołoska w obw. Sanockim: 16. Lipca jarmark na bydło. Co Srodę targ.

Tyśmienica w obw. Stanisławowskim (jarmarki na bydło i konie): 24. Marca, 30. Kwietnia, 3. Lipca, 27. Września. Co Piątku targ.

U.

Ulanów w obwodz. Rzeszowskim: 2. Stycznia, 1. Marca, 2. i 23. Kwietnia, na Wniebowstąpienie, w Poniedz. po ś. Trójcy, 20. Lipca, 24. Sierpnia, 29. Września, 11. Listop., 4. Grudnia.

Ułaszkowce w obw. Czortkowskim: 24. Czerwca star. kalend.

Uniow w obw. Zloczowskim: 25. Sierpnia przez 6 lub 7 dni.
Uściecko w obw. Czortkowskim: 14. Lutego, 11. i 31. Marca, 6. i 29. Kwietnia, 12. Czerwca, 10. Lipca, 13. Paźdz., 13. Listop., 18. Grudnia.
Uście solne w obw. Bocheńskim: 23. Kwietnia, 24. Czerwca, 24. Sierpnia, 21. Października.
Ustrzyki w obwodz. Sanockim: 2. Stycznia, 4. Kwietnia, 8. Lipca, w Październiku na ś. Franciszka Wyznawcy. Co Czwartek targ.

W.

Wadowice miasto obw. w. pierwszy Poniedz. każdego miesiąca. Co Czwartku targ.
Wieliczka w obw. Bocheńskim: w Poniedz. przed ś. Agnieszką, w Poniedz. przed N. P. Gromn., w ostatni Poniedz. w miesiącu Lutym, w Poniedz. przed ś. Kazimierzem, w Poniedz. po Niedzieli palmowéj, w Poniedział. przed Znalezieniem ś. Krzyża, we Wtorek po Zielonych świętach, w Poniedz. przed ś. Janem, w Poniedz. przed ś. Jakóbem, w Poniedz. przed ś. Hyacyntem, w Poniedz. przed ś. Michałem, w Poniedz. przed śś. Szymonem i Judą, w Poniedz. przed ś. Klemensem, w Poniedz. przed ś. Tomaszem. Co Czwartku targ.
Wielkie Oczy w obw. Przemyskim: 6. Lutego, 29. Kwietnia, 10. Czerwca, 15. Lipca, 10. Września, 17. Listop.
Wilamowice w obw. Wadowickim: w Poniedziałek po świętach następujących: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Janie Nep., po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze, każdy przez trzy dni. Co Srodę targ.
Wiśnicz w obwodzie Bocheńskim: 6. Stycznia, 2. Listopada, 21. Grudnia.
Wisznicz na Bukowinie: 25. Stycznia, 30. Kwietnia, 5. Lipca, 13. Sierpnia, 20. Września, 6. Listopada. Co Poniedziałku targ.
Witków w obwod. Złoczowskim: 14. Lutego, 23. Marca, 11. Lipca, 1. Paździer. 1. Grudnia. Co Czwartku targ.
Wojnicz w obw. Bocheńskim: Co trzeci Poniedz. jarmark, a co drugi Poniedz. targ.
Wojniłów w obwod. Stryjskim: 13. Stycznia, 5. Maja na bydło przez 3 dni, 11. Lipca, 18. Sierpnia.
Wola michowa w obw. Sanockim: 12. Lutego, w Piątek w pierwszym tygodniu wielk. postu rusk., 5. Maja, 12. Lipca, 21. Września, 21. Listopada. Co Wtorek targ.

Z.

Zabłotów w obw. Kolomyjskim (podług star. kal.): 6. i 30. Stycznia, 25. Marca, 23. Kwietnia, 29. Czerwca, 16. Września, 1. i 26. Października, 30. Listopada.
Zakluczyn w obwod. Bocheńskim: Co trzeci Poniedz. jarmark, i co Czwartku targ.
Zaleszczyki miasto obwod. (jarmarki na bydło): 6. Stycznia star. kal., 21. Marca, na Wielkanoc obrz. rusk., 4. Paździer., 20. Listopada. Co Srodę i Piątku targi.
Załośce w obwod. Złoczowskim: 14. Stycznia 12. Lutego, 14. Marca, 12. Kwietnia, 12. Maja, 24. Czerwca, 14. Lipca, 3. Sierpnia, 18. Września, 13. Paźdz., 8. Listop., 4. Grudnia. Co Poniedziałku i Piątku targi.
Zarszyn w obw. Sanockim: 24. Kwietnia, na Wniebowstąpienie, 17. Lipca, 12. Października. Co Srodę targ.
Zator w obwodz. Wadowickim: 28. Stycznia, 28. Kwietnia, 30. Czerwca, 22. Września.
Zbaraż w obwod. Tarnopolskim (podług star. kal.): 7. Lutego, 24. Kwietnia, 5. Lipca, 12. Września Co Poniedziałku i Piątku targi.
Zborów w obwodz. Złoczowskim: 25. Marca, 5. Lipca, 17. Sierpnia, 25 Września.
Zbyszyce w obwod. Sandeckim: 20. Stycznia, 14. Lutego, 19. Marca, 25. Kwietnia, 16. Maja, 24. Czerwca, 26. Lipca, 24. Sierpnia, 21. Września, 18. Paźdz., 25. Listopada, 21. Grudnia.
Złoczów miasto obw.: 19. Stycznia, 1. Lutego, 1. Kwietnia, 7. Maja, 9. Czerwca, 2. Sierpnia, 10. Września. 7. Listop. Co Poniedziałku, Srodę i Piątku targi.
Zmigrod w obw. Jasielskim: 2. Lutego, w Srodopościo, 23. Kwietnia, 24. Czerwca, 25. Lipca, 17. Października, 13. Grudnia.
Żółkiew miasto obwod.: 19. Stycznia, 8. Maja, 30. Czerwca, 13. Sierpnia, 12. Listop. Co Wtorku i Piątku targi tygodniowe.
Żołynia w obwod. Rzeszowskim: w Niedzielę palmową, na ś. Trójcę, 10. Sierpnia, 21. Grudnia, (na len, przędziwo i płótno, każdy przez dwa dni), tudzież 25. Stycznia, 24. Lutego, 11. Maja, 22. Lipca, 8. i 21. Września, 28. Października, 25. Listopada. Co Piątku targ.
Żurawno w obwod. Stryjskim: 15. Marca, jarmark na konie przez 8 dni, 7. Kwietnia przez 6 dni, 11. Czerwca przez 6 dni, 15. Paźdz. przez 8 dni na konie, 6 Listopada przez 4 tygodnie.
Żurow w obw. Stryjskim: 14. Lutego, 6 Kwietnia, 8. Maja, 12. Lipca, 6. Sierpnia, 20. Listop.
Żydaczów w obwod. Stryjskim (podług star. kal.): 6. Stycznia, 29. Sierpnia, 26. Listopada.
Żywiec w obw. Wadowickim: W Poniedziałek po 3 Królach, po Wniebowstąpieniu, po śś. Piotrze i Pawle, po ś. Michale.

Jarmarki zagraniczne.

Berdyczów, w Rossyi, jarmarków 3, t. j. 26 Stycznia 9 Kwietnia, i 23 Cerwca.
Berlin, w Prusiech jarmarków 5, t. j. na Letere, na ś. Filipa i Jakuba, w 8 dni po Bożym-ciele, na ś. Wawrzyńca i na wszystkich Swiętych.
Buda (Ofen) na Węgrzech, jarmarków 4, t. j. 1 Marca, 27 Czerwca, 14 Września i 30 Listopada.
Debreczyn, na Węgrzech, jarmarków 4; 17 Stycznia, na św. Jerzego, na św. Wawrzyńca i na św. Dyonizego.
Dubno, w Rossyi, jarmarków 2, t. j. na trzy Króle trwa 4 tygodnie, przyczem się odbywają i kontrakty obywatelskie, i na św. Piotra i Pawła podług obrz. ruskiego, trwa 3 tygodnie.
Kijów, w Rossyi, jarmark na początku Stycznia, trwający 4 tygodnie razem z kontraktami obywatelskiemi.
Lipsk, w Saksoni. jarmarków 2 t. j. w pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, i w pierwszy Poniedziałek po św. Michale.
Ołomuniec, w Morawii, w Poniedziałek po niedzieli w oktawie trzech królów, w poniedziałki przed św. Jerzym, po św. Janie Chrz. i po św. Michale.
Praga w Czechach, jarmarków 3, t. j. w Środo-pości u, na ś. Wita, i na ś. Wacława, trwający każdy po trzy tygodnie.



Powrót Paska do domu rodzicielskiego.

BIBLIOTEKA LWOWSKA.

Wydawanie ważniejszych pomników piśmiennictwa w drodze przedpłaty, olbrzymio uczyniło postępy za granicą, a mianowicie w nowszych czasach i w królestwie polskiem; tam bowiem nietylko utwory rodzime, lecz także i przekłady obcych klasyków wielkie znalazły rozpowszechnienie; to wszystko ułatwia taniość, którą jedynie przedpłatą uzyskać, a tym sposobem dla Publiczności ważną przysługę uczynić można.

Podpisani przedsiębiorcy umyślili wydać kilka szacownych dzieł pod tytułem: **„Biblioteka Lwowska"** spodziewając się, że światła Publiczność kraju naszego nie opuści tej sposobności, by w drodze przedpłaty za najtańszą cenę nabyć następujących dzieł wyborowych :

a) Odsiecz Wiednia (przez Jana Sobieskiego r. 1683) obraz historyczny w 5. aktach. (Oryginał) z litografią przedstawiającą pasowanie królewicza Jakóba Sobieskiego na rycerza pancernego pod Wiedniem.

b) Oblężenie Jerozolimy przez Tytusa, przekład z francuzkiego Józefa Flawiusza Żyda z mapą ziemi świętej 2 zeszyty.

c) Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska, niegdy towarzysza pancernego (7 zeszytów). Z 40 drzeworytami w tekscie.

d) Manuskrypt z wyspy świętej Heleny.

Wszystkie te cztéry dziełka, w 11 zeszytach po pięć arkuszy druku, kosztują w drodze przedpłaty tylko 3 złr. w m. k.; zaś po kompletném wyjściu takowych cena znacznie podwyższoną będzie.

Że przedsiębiorcy oczekiwaniom szanownej Publiczności odpowiedzą, przemawiają za tém całkiem nowe czcionki, które do druku użyto, jako też i rysunki, któremi te dziełka, ręką biegłych w historyi naszej rysowników są ozdobione. — Zwracamy zatem uwagą światłej Publiczności na to wydanie klasycznych i ozdobnych dziełek — wynoszących do 50 arkuszy druku, za które najumiarkowańszą położyliśmy cenę, dodając, iż jeden egzemplarz Pamiętników Paska wydania wileńskiego z roku 1854, w handlu księgarskim 7 złr. m. k. kosztuje, zaś naszą całą *Bibliotekę Lwowską* tylko za 3 złr. m. k. nabyć można. — Przedpłaty przyjmują wszystkie księgarnie, na prowincyi zaś c. k. urzęda pocztowe pod adresą: „Do redakcyi Przyjaciela Domowego we Lwowie.“ (Z Styczniem roku 1857 wyszło już 5 zeszytów.)

Hipolit Stupnicki. **Kornel Piller.**

PRZYJACIEL DOMOWY,

czasopismo zbiorowe dla wszystkich stanów

wychodzi we Lwowie (co tygodnia po arkuszu) rok już siódmy; zawiera: Powieści i wspomnienia historyczne, życiorysy sławnych ludzi; rozmaite prace poetyczne; przestrogi, przepisy i sposoby zachowania zdrowia i leczenia wszelkich słabości; rady i doświadczenia jakoteż wynalazki gospodarskie; opisania roślin krajowych pod względem ich własności i pożytku; zdarzenia tegoczesne, rozmaitości i wszelkie nowości i t. d. i t. d.

Przedpłata wynosi na prowincyi całorocznie 4 złr. półrocznie 2 złr.; we Lwowie całorocznie 3 złr. 20 kr. półrocznie 1 złr. 40 kr. w monecie konwencyjnej.

Prenumerować można każdego czasu i po wszystkich ces. król. urzędach pocztowych; we Lwowie zaś tylko w redakcyi, w kamienicy XX. Bernardynów na wałowej ulicy obok pikiety ogniowej pod Nrem. 739 na pierwszym piątrze.

Znakomita liczba czytelników ze wszystkich stanów i narodowości przekonała redakcyę, że pismo to znaczny znalazło udział w kraju naszym. Z tego powodu redakcya utwierdzona w dążnościach pierwotnie wytkniętych, postanowiła wydawać je nadal także w tym samym kształcie i tej samej osnowie, postarawszy się o nowe i liczne korespondencye i współpracownictwa, a zarazem pomnażać je będzie dalej rycinami, herbarzem domów szlacheckich **i coroczną premią** w kształcie ozdobnej i kosztownej litografii. Dotąd wyszły dwie takie premie (roku 1855 i 1856) przedstawiające: **„Chrzest Mieczysława“ i „Sobieski pod Wiedniem,“** obrazy większego rozmiaru według pierwotworów Smuglewicza. Oba te roczniki razem z premiami są jeszcze do zbycia w redakcyi za ceną zwyczajną. Premia same kosztują 2 złr. za egzemplarz.

Szczere chęci, jakie redakcya okazała w latach minionych dla powszechności, i w jakich i nadal dotrwa, stosując usiłowania do wzrostu środków swoich od łaskawego współudziału zależnych, zwrócą zapewne uwagę Publiczności a to tem więcej, iż mimo znacznego pomnożenia czasopisma — tak co do objętości, jak i co do ozdoby i treści, cena wszakże jego pozostaje tak umiarkowaną, jak niebyło dotąd przykładu w kraju, a nawet i za granicą

Przedpłata na wydawnictwo dzieł znakomitych pisarzów krajowych.

Podpisana księgarnia zaczęła od 1. Sierpnia 1856 wydawać pod powyższym tytułem pisma zupełne: *Józefa Hr. Dunina Borkowskiego, Tymona Zaborowskiego, Księdza Karola Antoniewicza, Stanisława Doliwy Starzyńskiego, Wacława Zaleskiego zmarłego gubernatora królestw Galicyi i Lodomeryi*, i wielu innych autorów później ogłosić się mających, w miesięcznych zeszytach, objętości 5 arkuszów druku ozdobnego, w formacie dużej osemki, na papierze welinowym.

Przedpłata na to wydawnictwo składa się od razu na 4 zeszyty w kwocie 2 złr. m. k. po których wyjściu ponawia się ta przedpłata zawsze na następne 4 wyjść mające zeszyty. Ponieważ do Listopada r. b. 4 zeszyty już wyszły, przeto należy teraz już na 7 zeszytów przedpłatę w kwocie 4 złr. m. k. składać. Prenumeranci na prowincyi raczą je przesyłać wprost do wydawcy w listach frankowanych z dopiskiem: *„Prenumerata na dzieła znakomitych pisarzów krajowych we Lwowie,“* nie ponosząc już żadnego innego wydatku, bo wydawca rozsyła swym kosztem każdych pierwszych dni miesiąca nowo wydany zeszyt na poczty wskazane

Gdy liczba 500 prenumerantów się uzbiera, natenczas wydawca dodwoi natychmiast liczbę wydawanych zeszytów, mianowicie w ten sposób: że obok wydawanych teraz miesięcznych zeszytów pism powyższych autorów, zacznie wydawać w takich samych zeszytach i formacie i z temi samymi warunkami **kompletne dzieła klasyków polskich,** których rzadkość, a po części nawet brak zupełny bardzo dotkliwie czuć się daje uczonemu światu.

Wydawca mając szczery zamiar przyczynić się do powiększania szacownych zasobów literatury ojczystej, oczekuje od czytającej publiczności uznania jego pożytecznych usiłowań okazaniem chętnego udziału w rozpoczętym przedsiębierstwie dla dobra publicznego.

Lwów w Listopadzie 1856.

Kajetan Jabłoński, księgarz.

UWIADOMIENIE.

Ponieważ przeniosłem mój **Kantor i skład towarów** z domu pana Mikolascha, do domu narodowego ruskiego (niegdyś wszechnicy), naprzeciw c. k. dyrekcyi policyi i akademii technicznej, przeto mam zaszczyt donieść o tem, oraz uprzejmie uwiadomić, że odtąd wszelkie

towary kolonialne, surowe materiały i farby

niemniej wszelkie gatunki

PAPIERU, WINA I SPIRYTUSÓW

w każdej ilości (wiedeńskiej miary i wagi) według ceny i stosownie do żądanej jakości po cenach najmierniejszych w sklepie urządzonym w tem celu obok kantoru mojego sprzedaję.

O. T. Winckler.

Handel Jana Pawła Riedla we Lwowie

(w rynku pod Krakowiakiem)

mający zapasy win i napojów różnych, podaje niniejszym ceny tychże w mon. kon.

Wina austryackie.

Retzer butelka	28 kr.
Maurer	30 „
Vösslauer . . po 1 złr. i po	48 „
Grinzinger i Mailberger . .	48 „
Vösslauer czerwony . .	40 „
dto. z gron Burgundzkich po 1 złr. i	48 „

Wina węgierskie.

Nessmelyer po 28 i po	32 kr.
Magyarater	32 „
Somlauer	36 „
Hegylajer . . po 40 i po	48 „
Tokayer . po 1 złr. i 2 złr.	30 „
Ruster Ausbruch . po 1 złr. i	48 „
Meneser	48 „

Wina węgierskie czerwone.

Ofner po 28, 40 i	48 kr.
Erlauer . . .	32 „

Wina zagraniczne.

Pisporter po 1 złr. 36 kr. i po		2 złr.
Johannisberger . . .		2 „
Rüdesheimer Berg	2 złr.	24 kr.
Hochheimer Dom Dechain	3 „	— „
Malaga . . .	3 „	24 „
Dry Madeira . . .	3 „	36 „
Muscat Lunel . .	2 „	48 „
Margaux Medoc . .	2 „	30 „
Volnay . . .	2 „	12 „
St. Estephe i St. Julien .	2 „	— „
Chateaux Leoville i Lafitte	3 „	36 „
Haut Sauternes i Haut Barsac	3 „	36 „

Szampany

od Jaquessona i Irroy.

Sillery i Superieur .	3 złr.	36 kr.
Créme de Bouzy . .	4 „	— „
Oil de Perdrix . .	4 „	— „
Cliquet . . .	4 „	— „

od Jules Mumm et Comp.

Imperial i Carte blanch .	4 złr.	30 kr.
Sillery Cabinet . .	4 „	30 „

Wina stare węgierskie.

po 3 złr., 4 złr., 5 złr. i do 8 złr.

Likwor de la Martimque . .		6 złr.
„ Anisette, Créme de Mokka et Vanille,		
„ Huile de Noyou .	3 złr.	36 kr.
Curaçao de Amsterdam .	3 „	24 „
Vieux Cognac . . .	2 i	3 złr.
Cognac 50letni . .	5 złr.	30 kr.
Extrait de Absinth 2 złr. 30 kr. i	3 złr.	12 „
Eau de Cerisses .	3 złr.	20 kr. „
Arac de Goa duża flaszka	6 złr.	— „
detto zwyczajna .	1 „	36 „
Rum Jamaique . .	1 „	36 „
Rum ananasowy . .	2 „	24 „
Rum zwyczajny . .	1 „	— „
Rozolis . . .	1 „	— „
Genever . . .	2 „	— „
Sliwowica		54 „
Ocet paryzki . .	3 „	12 „
Porter Barclaya . . .		40 „
Piwo angielskie (Ale) .	1 „	12 „

Herbata funt po 1 złr. 20 kr., 2 złr., 3 złr. 4 złr. i 6 złr.

☞ Poleca także swój skład towarów a szczególnie: Cukier kolonialny i krajowy, kawę, czekuladę, makaron włoski i do zupy, oliwę do maszyn i do palenia, wodę kolońską, sardele, sardynki, musztardę francuzką, kalosze gumi elastyczne, papier, pióra, ołówki, karty do gry itd.

ANTONI BOGDANOWICZ,

wyszedłszy ze wspólki z panem Kummerem, otwiera taki sam handel w domu Hudetza pod l. 19 na placu Ferdynanda, i poleca łaskawym względom szanownej Publiczności swój nowo urządzony i jak najobficiej zaopatrzony skład najrozmaitszych materyałów i przyborów do pisania, rysunku i malowania wszelkiego, rycin z zagranicy sprowadzonych, jako też wielki wybór złoconych ram i wyrobów introligatorskich po cenach jak najumiarkowańszych.

KORNEL PILLER,

właściciel

Drukarni, Litografii i Giserni

we Lwowie

poleca się szanownej Publiczności z wszelkiemi wyrobami w tych zawodach,

mianowicie: druków czarnych i kolorowych, wszelkich książek i w każdem objęciu; tabel, rejestrów gospodarskich, lasowych i kupieckich, oblatorjów, cyrkularzy, afiszów i t. p.

Z Litografii: portretów, winietów, biletów wizytowych i noworocznych, nót muzycznych, weksli sygnatur i etykietów do towarow kupieckich i aptekarskich, ogółem wszelkich robót sztuki rysunkowej, czy to na kamieniu, lub w drukach kolorowych.

Z Giserni: Odlewów czcionek, linii, sztegów i interlinii podług systemu, jakoteż i w odlewach stereotypowych, **za stałą i najumiarkowańszą cenę.**

Lokal drukarni znajduje się jak dawniej,

przy ulicy łyczakowskiej, obok gmachu gubernialnego pod liczbą 98¼